Nr. 3. Lipiec - Wrzesień 1931. Rok X.

PRZEGLĄD NOTARJALNY

KWARTALNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM NOTARJATU I HIPOTEKI.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 1.

Przesyłki pieniężne należy wysyłać pod adresem Izby notarjalnej w Krakowie, ul. Sławkowska 1 (konto P. K. O. Nr. 141.646), z dokładnem określeniem ich przeznaczenia. — Członkowie Małopolskich Kollegjów notarjalnych i Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy hipotecznych w Warszawie, oprócz wkładek, uiszczanych właściwym Izbom, względnie Zrzeszeniu, na cele tego wydawnictwa, nie ponoszą żadnych dalszych kosztów z wydawnictwem tem połączonych. — Dla innych prenumeratorów cenę ustala się od każdego numeru z osobna. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr Stefan Breyer.**

SPIS RZECZY:

KRAKÓW.
NAKŁADEM IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI
1931.

SKŁAD KOMITETU REDAKCYJNEGO:

Przewodniczący:

Dr Stein Stanisław, prezes krakowskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Krakowie.

Redaktor odpowiedzialny.

Dr Breyer Stefan, notarjusz w Andrychowie.

Członkowie:

a) Z Zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych w Warszawie:

Glass Jakub, członek Komisji Kodyfikacyjnej i notarjusz w Warszawie,
Kurman Marjan, notarjusz w Warszawie.

b) Z okręgu krakowskiej Izby notarjalnej:

Brason-Summer Ludwik, notarjusz w Krośnie,
Grzybczyk Jan, notarjusz w Sokołowie,
Dr Myciński Jan, notarjusz w Krakowie,
Rzepecki Michał, notarjusz w Zatorze,
Rybiański Aleksander, notarjusz w Muszynie,
Ryblewski Jan, substytut notarjalny w Krakowie-Podgórzu.

c) Z okręgu lwowskiej Izby notarjalnej:

Szelewski Franciszek, Prezes lwowskiej Izby notarjalnej i notarjusz we Lwowie,
Hołub Stanisław, notarjusz we Lwowie,
Ostrowski Gustaw, notarjusz w Złoczowie,
Ziemnowicz Stanisław, notarjusz w Bóbrce,
Niementowski Kazimierz, substytut notarjalny we Lwowie.

d) Z okręgu przemyskiej Izby notarjalnej:

Wilczek Stanisław, prezes przemyskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Przemyślu,
Nitarski Adolf, notarjusz w Pruchniku,
Witoszyński Witold, notarjusz w Birczy,
Teleśnicki Włodzimierz, substytut notarjalny w Przemyślu.

ODBITO W DRUKARNI »CZASU« W KRAKOWIE POD ZARZĄDEM L. WÓJCIKA.

Izba Notarjalna w Krakowie o projekcie polskiej ustawy notarjalnej.

W poprzednim (2) numerze naszego pisma z kwietnia-czerwca b. r. ukazał się artykuł Dr. St. St. pod tytułem »Uwagi do projektu polskiej ustawy notarjalnej«, w którym na wstępie opisany został aktywny stosunek Małopolskich Izb Notarjalnych do sprawy kodyfikacji polskiej ustawy notarjalnej, wyrażający się przedewszystkiem w opracowaniu własnego projektu tej ustawy.

Obecnie Izba Notarjalna krakowska zaproszona podobnie jak i inne instytucje przez Komisję kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej do wydania opinji o projekcie ustawy notarjalnej, wygotowanym przez referenta Kom. Kod. p. Jakuba Glassa, utworzyła pod przewodnictwem p. Prezesa Izby Dra Stanisława Steina komisję, złożoną z członków Izby Notarjalnej i kilku kooptowanych pp. notarjuszów, jakoteż p. Prezesa Stowarzyszenia kandydatów notarjalnych w Krakowie celem opracowania tej opinji. Na podstawie referatów poszczególnych członków komisji, po ich uzgodnieniu na specjalnych posiedzeniach, opracowany został przez notarjusza p. Ludwika S. Brasona, jako głównego referenta, memorjał Izby Notarjalnej w Krakowie, który został następnie przesłany Komisji kodyfikacyjnej.

Ze względu na podstawowe wartości tej pracy, będącej wyrazem zapatrywań oficjalnej instytucji samorządu notarjalnego w Krakowie, uzyskaliśmy od p. Prezesa Izby Dra Stanisława Steina i referenta p. Rejenta Ludwika S. Brasona zezwolenie na zapoznanie czytelników naszego pisma z treścią pomienionego memorjału. Z natury rzeczy elaborat tego rodzaju oświetla przedmiot nieco jednostronnie, gdyż pomija to, co w projekcie nie budziło niczyich zastrzeżeń, a natomiast omawia krytycznie te przedewszystkiem artykuły projektu, które nie odpowiadały zapatrywaniom osób, współpracu-

jących przy wydaniu tej opinji. Nienależy więc wnosić, że notarjat małopolski, w szczególności w okręgu krakowskim, zajął wobec projektu, będącego dziełem tak wybitnego znawcy notarjatu i członka komitetu redakcyjnego naszego pisma, p. Jakuba Glassa, stanowisko czysto negatywne. We wspomnianym na wstępie artykule Dra St. St. w poprzednim numerze »Przeglądu Notarjalnego« wskazano ogólnie na zalety omawianego projektu. Celem zaś memorjału Izby jest oczywiście współpraca w kierunku udoskonalenia tego projektu w drodze rzeczowej i twórczej krytyki.

Memorjał podajemy poniżej dosłownie, uzupełniając go tylko w kilku miejscach uwagami w nawiasach, celem ułatwienia lektury jego również osobom, które w danej chwili nie mają przed sobą oryginału projektu Komisji kodyfikacyjnej.

Redakcja.

Uwagi nad projektem polskiej ustawy notarjalnej.

Projekt nowej ustawy notarjalnej, opracowany wspólnym wysiłkiem małopolskich Izb notarjalnych, był wyrazem niejako życzeń i postulatów ze strony ludzi fachowo wykształconych i mających za sobą doświadczenie życiowe.

Projekt ten uległ krytyce teoretyka tej miary i wiedzy co Prof. Władysław Leopold Jaworski, dzisiaj już powszechnie uważanego za najprzenikliwszego prawnika polskiego doby powojennej i jednego z najzdolniejszych konstruktorów ustaw. Krytyka ta była surową, atoli przyjęła w zasadzie wszystko co było myślą przewodnią projektu Izb Notarjalnych.

W ten sposób dwie te prace stanowią niejako fundament do projektowania nowej ustawy i spodziewać się należało, że staną one się rzeczywiście podstawą do projektu oficjalnego tak, jak autorowie obu tych prac je pojmowali.

Niestety projekt nadesłany nam do zaopinjowania zupełnie prac tych nie uwzględnił, tak, jakby one nie istniały, albo jakby zupełnie nie zasługiwały na uwagę.

Projekt nie liczy się zupełnie z ustawodawstwem istniejącem obecnie w dawnych zaborach austrjackim i niemieckim, a bierze na wzgląd jedynie zabór rosyjski, przez co stwarza stosunki w tamtych dwóch zaborach niemożliwe do utrzymania,

albo zupełnie niepraktyczne. Obowiązujące dotychczas w tych zaborach ustawodawstwa wytworzyły pewne stosunki, które przez długie lata będą wydawać pewne skutki i tego pominąć niepodobna, tak ze względu na obszar Państwa, jak i ilość ludności, która niemi jest dotknięta, wreszcie ze względu na znaczenie ekonomiczne dawnej dzielnicy austrjackiej i pruskiej.

I tak projekt znosi zupełnie skuteczność austrjackiej ustawy notarjalnej, pozbawiając tem samem dawny zabór austrjacki dobrodziejstwa wykonalności aktów notarjalnych z § 3 ustawy notar. austr., a nie dając na to miejsce analogicznego postanowienia prawdopodobnie w przypuszczeniu, że odpowiednie przepisy znajdą się w innych ustawach. Brak ten poderwałby zupełnie kredyt hipoteczny i mógłby pociągnąć za sobą nieobliczalne wprost skutki w stosunkach kredytowych, a instytucję notarjatu w dawnym zaborze austrjackim uczyniłby w wielkiej części jej agendy dzisiejszej bezwartościową.

Przepis o wykonalności aktów notarjalnych uważany za część integralną ustawy notarjalnej, bez względu na inne ustawy, których przepis taki mógłby się znajdować, a to właśnie w celu unifikacji i uniezależnienia ustawy notarjalnej od wszelkich ustaw zaborczych, których trwanie mocy obowiązującej nie da się co do czasu przewidzieć.

Projekt przyjmuje również istnienie ksiąg wieczystych w formie dzisiaj w b. zaborze rosyjskim obowiązującej za rzecz podstawową dla ustawy notarjalnej, a pomija stan istniejący w b. zaborach austrjackim i pruskim, a przytem nie liczy się z tem, że w b. zaborze rosyjskim ustawa hipoteczna co do gruntów włościańskich ma nader małe zastosowanie praktyczne, że wkrótce sprawa założenia ksiąg gruntowych dla drobnej własności w b. zaborze rosyjskim stanie się piekącą, o ile stosunki te będą miały być uregulowane w sposób zgodny z porządkiem prawnym.

Niepodobna dziś przewidzieć jak będzie wyglądać polska ustawa hipoteczna w przyszłości i jaki system przyjmie za podstawowy, a przypuszczać należy, że kwestja kosztowności założenia hipoteki nie będzie jedną z najmniejszych, wobec czego niewątpliwie istniejące i zaspokajające zupełnie stawiane wymagania hipoteki b. zaboru austrjackiego i pruskiego nie mogą

być pominięte i muszą być uwzględnione, w przeciwnym razie zaprowadzenie nowych hipotek przy usunięciu dawnych, musiałoby spowodować ogromne zamieszanie i niestosunkowe koszta, o czem nawet za lat 30 niktby nie chciał słyszeć. Ustawa notarjalna musi zatem być tak skonstruowana, aby nie naruszała żadnego z istniejących ustrojów hipotecznych, a mogła obok nich być wprowadzona w życie.

Pod względem organizacyjnym projekt przyjął chaotyczną dwutorowość, nie decydując się na żaden system stanowczo.

Projekt czyni podobnie, jak austrjacka ustawa notarjalna, z notarjusza twór napół urzędniczy, poddany niewiadomo dlaczego pod kontrolę prezesa sądu, który czynność tę uważać musi za balast w swojem urzędowaniu, a to tem słuszniej, że zmuszałaby go do studjowania ustawy notarjalnej i zagłębiania się w jej szczegóły, oraz utrzymywania w ewidencji wszelkich wyników i sposobów jej praktycznego stosowania, co szczególnie przez okres pierwszy w kilkunastu lat zanim utrze się właściwa praktyka będzie rzeczą zawiłą i wymagającą poświęcenia czasu. Będą to wszystko przyczyny do traktowania kontroli powierzchownie i zbywania jej dla oka. Któż więc właściwie będzie kontrolował notarjusza? Zapewne Rada Notarjalna, mająca tylko cień władzy i autorytetu? Zamiast wzmocnić system fachowej kontroli i władzy ze strony Rad Notarjalnych, projekt system ten dotąd w b. zaborze austrjackim dający dobre wyniki, zupełnie pomija i stwarza coś z nazwy podobnego, ale w istocie będącego cieniem władzy i organizacji. Spychając Radę Notarjalną do roli ustępstwa uczynionego na rzecz stanu istniejącego w b. zaborze austrjackim, pozbawiono ją władzy w wyższym jeszcze stopniu, niż to czynił zaborczy rząd austrjacki w ustawie z roku 1891.

Niepodobna dziwić się rządowi austrjackiemu z okresu 1860—1870, w którym austr. ustawę notarjalną tworzono, kiedy rząd absolutny zaczynał przeobrażać się w konstytucyjny, atoli trudno byłoby pogodzić zasady republikańskie i specyficznie polskie obowiązujące u nas z jakąś obawą czy niechęcią do samorządu pewnej kategorji urzędników państwowych, jakimi niewątpliwie mają być notarjusze, podlegający nominacji przez Ministra — i Sądom dyscyplinarnym państwowym.

Według projektu w szeregu czynności notarjusz podporządkowany jest Prezesowi Sądu, który czynności te załatwiać ma po zasięgnięciu nie wiążącej zresztą opinji Rady Notarjalnej, a czasem i bez tego (art. 4, 8, 17, 18, 23 i t. d.), dla Rad Notarjalnych instancją nadzorczą jest Prezes Sądu Apelacyjnego (art. 46), przy innych zaś czynnościach Rada Notarjalna pozostaje w bezpośrednim stosunku do Prezesa Sądu Okręgowego, a w innych znów komunikuje się wprost z Ministrem (art. 24, 32, 44), podobnie Prezes Sądu w pewnych wypadkach komunikuje się z Radą Notarjalną, w innych ze Sądem Apelacyjnym lub wprost z Ministrem. Z tego wyniknąć może przy pomieszaniu kompetencji i instancji szereg sporów, a w każdym razie zamieszanie zupełnie niepożądane, czego można uniknąć ustanawiając Radę Notarjalną, zawsze pierwszą instancją nadzorczą i administracyjną.

Przechodząc do szczegółów pozwalamy sobie przedłożyć następujące uwagi:

Art. 1. Definicja (notarjusza jako urzędnika publicznego) jest nieścisła, gdyż przyjmując tezę, że notarjusz jest urzędnikiem państwowym, należało to wyrazić w definicji stanowczo, podobnie jak czyni to Prof. Jaworski w swoim projekcie.

Notarjusz ma powierzone różne obowiązki przez różne ustawy, prócz notarjalnej, np. skarbową, wekslową, o naprawie finansów komunalnych, akcyjną, o spółkach z ograniczoną odpow. i t. d.

Z tych przyczyn lepiej użyć definicji przyjętej przez Prof. Jaworskiego.

Art. 2. Miejsce urzędowania może być różne od stałej siedziby urzędowej (miejsce stałego wykonywania urzędu), dlatego lepiej i ściślej będzie użyć wyrażenia siedziba urzędowa.

Zmiana miejsca nie będzie (jak się wyraża projekt) „uchwalona“ przez Ministra, który jest urzędem jednoosobowym, lecz będzie „dokonana“ lub „zarządzona“, ale nie po wysłuchaniu opinji Rady Notarjalnej, lecz jedynie „na jej wniosek“, gdyż o potrzebie przesiedlania stanowiska notarjalnego może decydować tylko potrzeba ludności, o której najlepiej może być poinformowana Rada Notarjalna, mogąca nawet z własnej obserwacji powziąć przekonanie, podczas gdy Minister zawsze tylko

polegać będzie na żądaniach stawianych przez pewne sfery szukające zaspokojenia swych ambicyj lub popularności.

Art. 3. Wyrażenia użyte o nieodwołalności i zwinięciu urzędu notarjusza dopiero po jego wygaśnięciu nie są szczęśliwie wybrane, bo nie są dość dobitne.

Krócej i dobitniej wyraża się Prof. Jaworski, przyjmując wyrażenia: dożywotne i nieprzenoszalne (art. 1).

Odnośnie do zdania II należałoby je uzupełnić w ten sposób, że notarjusz nie może być zmuszony do przeniesienia się na inne miejsce służbowe, chyba że przeniesienie orzeczone zostane wyrokiem Sądu dyscyplinarnego.

Art. 4. Stylizacja nieodpowiada przyjętej w innych przepisach nomenklaturze ani zamierzonemu celowi.

Konieczna więc zmiana na: „notarjusz wykonywać winien w swej siedzibie urzędowej stale swój urząd i poza tą siedzibą nie może mieć innego miejsca stałego wykonywania urzędu".

Odbywanie roków notarjalnych może być zarządzone przez Radę Notarjalną na wniosek notarjusza, lub na żądanie Prezesa Sądu Okręgowego za zgodą notarjusza i Rady Notarjalnej.

Chodzi o to, by o wykonywaniu urzędu nie decydowały wyłącznie obce czynniki bez wysłuchania najbardziej interesowanego czynnika.

Art. 7. Przepis ten, zakazujący notarjuszowi oddawania się pewnym zajęciom, sformułowany jest zbyt ogólnikowo i daje pole do zupełnie indywidualnej i podmiotowej interpretacji, a tem samem do szykan.

Wyrażenie „przedsiębiorstwa finansowe" nie może być przyjęte jako zbyt ciągliwe. Należenie do Rady Nadzorczej nie koliduje z urzędem notar.

Wyrażenie „pośredniczenie w interesach" również daje pole do zupełnie dowolnej interpretacji, mogłoby wykluczyć nawet zaproponowanie kupna majątku klijentowi, który zapytał notarjusza swego czy nie wie o majątku do kupna przeznaczonym.

Pod tym względem wyrażenie przyjęte w projekcie Izby i Prof. Jaworskiego są dużo szczęśliwsze i dokładniejsze.

Art. 8. Władzą nadzorującą notarjusza powinna pozostać Rada Notarjalna, która jest wyrazem samorządu.

Wprowadzenie Prezesa Sądu jako organu kontrolującego zachowanie i życie publiczne notarjusza, nie odpowiada założeniu, że notarjatowi przyznaje się samorząd. Widocznym jest tutaj wpływ dzisiejszego stanu rzeczy, panującego w b. zaborze rosyjskim.

Art. 9. Projekt nie przewiduje kto ma rozpisać konkurs na opróżnioną posadę, — z treści możnaby wnosić, że uczynić to ma Rada Notarjalna. Wyraźny przepis jest konieczny.

Art. 10. Ustanowienie warunku ukończenia lat 25 jest oczywistym błędem rachunkowym, gdyż po ukończeniu studjów przepisanych i aplikacji (3-letnia sądowa i 2-letnia notarjal.) kandydat musi już liczyć conajmniej 27 lat życia, a przecież jeszcze musi odbyć służbę wojskową i nie zawsze może zdać egzamina z ukończeniem roku szkolnego, wobec tego ze względu na potrzebne doświadczenie życiowe należy postawić jako warunek ukończenie 30-tego roku życia.

Art. 11. Ust. II. jest za mało dokładny i nie przepisuje jasno postępowania w tej b. ważnej sprawie obsadzania urzędu notarjusza. Otóż konieczną jest zmiana: że Rada Notarjalna przesyła swoją co do kolejności kompetentów uzasadnioną propozycję co do zamianować się mających kandydatów na ręce Prezesa S. O., w okręgu którego opróżniona jest posada. Propozycja ta winna obejmować 2 kompetentów więcej niż jest miejsc do obsadzenia.

Art. 12. Skoro ma być przyznany samorząd i wpływ Rady Notarjalnej na kwalifikacje osobiste notarjuszy, to koniecznem jest, by nominacje nie wychodziły poza grono osób przez Radę Notarjalną proponowanych.

Można nawet zgodzić się na pomnożenie listy kompetentów o 3 nazwiska ponad liczbę wolnych miejsc, atoli ten postulat jako sedno samorządu uważać należy. Leży to również w interesie służby, gdyż nikt tak dobrze nie będzie w stanie skwalifikować kompetentów i osądzić ich zdolności do sprawowania urzędu w danej miejscowości, jak koledzy, mający różne źródła swych wiadomości.

Art. 13. Uposażenia emerytalne powinny być wyliczone lub dokładnie określone w art. 5 proj. Izb.

Art. 14. Objęcie urzędowania przez nowomianowanego notarjusza zawisłe jest od złożenia przysięgi służbowej, którą ma złożyć. Wszelkie wiązanie terminami jest bardzo niepraktyczne i zbyt krępujące, lepiej więc nie tworzyć przepisów, których wykonanie powodować może kolizje lub trudności.

Art. 15. Również termin objęcia urzędowania nie powinien być oznaczony w ustawie ściśle, a zatem lepsza by była zasada przyjęta w art. 13 projektu Izb Notarjalnych.

Art. 16. Przedstawienie wzoru podpisu i pieczęci winno nastąpić za pośrednictwem Rady Notarjalnej przed objęciem urzędowania, aby uniknąć nadużyć, mistyfikacji i pomyłek, zaś po objęciu urzędowania czynność ta byłaby spóźnioną.

Art. 17. Stylizacja błędna. Prawdopodobnie autor miał zamiar wyrazić myśl: O ile czynność notarjalna ma mieć skutek prawny (a nie „ma być wykonaną“) poza okręgiem Sądu Apelacyjnego, w którym notarjusz ma siedzibę urzędową, podpis jego ma być uwierzytelniony przez Prezesa Sądu Okręgowego.

Przepis ten należy do przepisów o urzędowaniu, a nie do rozdziału o organizacji i nie wyczerpuje innych ważnych kwestyj o sposobie podpisywania objętych art. 10 i 11 Izb, przez co jest niezupełny.

Art. 18. Zezwolenie Prezesa Sądu Okręgowego na zaopatrzenie się nową pieczęcią jest zbędne, bo notarjusz musi mieć pieczęć zaraz.

Wskazany byłby przepis co do sporządzania pieczęci u prywatnych rytowników, a nietylko w mennicy państwowej, gdyż w razie zaginięcia pieczęci notarjusz nie może tygodniami wyczekiwać na nową, a na mennicę państwową niema możności wywarcia nacisku.

Art. 19. Krzywdzącym jest brak przepisu, że notarjuszowi wolno za pracę w godzinach nocnych lub w dni świąteczne pobierać wyższe wynagrodzenia. Brak ten w taryfie notarjalnej mógłby być tutaj uzupełniony.

Art. 21. Projekt nie normuje kto ma prowadzić listę substytutów i na czyje zgłoszenie.

Art. 22, 23, 24. Udzielenie urlopu przez Prezesa Sądu Okręgowego może stanąć w kolizji z czynnościami Rady Nota-

rjalnej, która może mieć interes w nieudzielaniu notarjuszowi urlopu, np. prowadząc przeciw niemu dochodzenia.

Tworzenie dwóch władz bezpośrednio przełożonych nad notarjuszem jest nietylko normą nieobliczalną w skutkach, ale wprost niebezpieczną, może wywołać konflikty i kolizje zarówno między temi władzami, jak i między notarjuszem a każdą z nich.

Sprawa udzielania urlopów nie jest uregulowana w projekcie, gdyż nie powiedziano kto ma udzielać urlopu do 4-ch miesięcy, a kto ponad 4-ry miesiące.

Nie wskazuje kto ma stwierdzić pozbawienie przytomności, czy wystarczy przewidywanie, t. j. możliwość utraty przytomności, teoretycznie dopuszczalna w przebiegu choroby, czy musi zajść wypadek rzeczywistego pozbawienia przytomności, by upoważnić Radę Notarjalną do ustanowienia substytucji.

Przepis taki, jak proponowany, może dać sposobność do nadużyć i wielkiej krzywdy dla notarjusza, który chwilowo zachorował. Raczej należałoby sprawę urlopu i ustanowienia zastępstwa objąć ogólnie ujętym przepisem i pozostawić załatwienie wyłącznie Radzie Notarjalnej.

Urlopy dłuższe ponad trzy dni do czterech miesięcy i w razie choroby mogącej trwać dłużej niż 3 dni udziela Prezes Sądu i on mianuje zastępców. Natomiast w wypadku ciężkiej choroby notarjusza, pozbawiającej go przytomności, zastępcę z grona substytutów mianuje Rada Notarjalna i zawiadamia o tem Ministra (art. 24). Znowu w razie wygaśnięcia urzędu notarjusza lub zawieszenia go w czynnościach w miejscu gdzie istnieje jeden notarjusz, ustanawia zastępcę Minister po wysłuchaniu Rady Notarjalnej i to z grona notarjuszów (z pominięciem substytutów), a delegacja ta trwać może trzy miesiące, w wypadku zgaśnięcia urzędu. Nie normuje projekt wypadku zgaśnięcia urzędu w miejscowości gdzie jest więcej notarjuszów. Z powyższego zestawienia widać, że projekt wypadki te traktuje niesystematycznie, nierównomiernie, raczej przypadkowo i niedokładnie.

Art. 26. Notarjusz nie może przestrzegać moralnego prowadzenia się swoich pracowników, to mogą uczynić oni sami, a notarjusz może być obowiązany jedynie do usunięcia ze swej kancelarji osób niemoralnie się prowadzących.

Art. 27. Warunek odbycia aplikacji sądowej i złożenia egzaminu sędziowskiego dla rozpoczęcia aplikacji notarjalnej jest zbędny. Stylizacja nieodpowiednia, bo notarjusz przyjmuje aplikanta, co wyłącznie od niego zależy, a nie aplikant wstępuje do kancelarji.

Art. 29. Służba wojskowa, trwająca 15 miesięcy, nie może być poczytywana za aplikację, odnośne więc wyrażenie daje możność zbyt rozciągliwej interpretacji.

Również nie wyjaśnia autor jaką przerwę 6-cio miesięczną ma na myśli i z jakiej przyczyny, która do aplikacji ma być zaliczona, skoro aplikacja ma być wyłączna i rzeczywista.

Art. 30. Projekt nie mówi, czy komisja egzaminacyjna ma wystawić świadectwo dla substytuta notarjalnego, jakie przedmioty obejmować ma egzamin, czy też zostanie to określone w osobnych przepisach.

Art. 31. Ust. końc. Census wykształcenia i warunki pracy pomocników nikogo poza notarjuszem i tymi pomocnikami nic nie obchodzą, wobec czego nie wiadomo z jakiej racji Minister Spraw. i w jakim kierunku ma wydawać instrukcje. Wszak pomocnicy ci objęci są ustawą o pracownikach umysłowych. Minister nie ma żadnego wpływu na ich przyjmowanie, wydalanie, utrzymanie i t. p.

Niepodobna notarjusza w jakikolwiek sposób ograniczać w doborze swych współpracowników, gdyż przez to mogłyby się wytworzyć stosunki uniemożliwiające sprawne funkcjonowanie urzędu.

Art. 32. Zamiast słów „jedna kancelarja notarjalna“ powinno być: „w której ma siedzibę urzędową jeden notarjusz“. Projekt pomija zupełnie substytutów z niewiadomej przyczyny i nie mówi co się ma stać na wypadek, jeżeli delegacja trzymiesięczna ukończy się przed nominacją notarjusza na opróżnione miejsce. Pominięcie substytutów w tym wypadku niczem nie jest uzasadnione.

Art. 34. 4) Tworzenie funduszów specjalnych nie na cele zawodowe, lecz na cele przez siebie ustanowione. 5) Po słowach: w zakładzie ubezpieczeń społecznych, należałoby dodać słowa: lub w innym zakładzie zastępczym — gdyż prawdopodobnie notarjusze stworzyliby swój własny zakład ubezpieczeń.

Art. 35. O kadencjach Rad Notarjalnych nie należy do tego działu, lecz do oddziału II (Rady Notarjalne) do art. 38. Artykuł ten nie mówi nic o wyborze delegatów do Sądu dyscyplinarnego, rewizorów do rachunku Rady Notarjalnej, które ma kontrolować o wyborze egzaminatorów do egzaminu notarjalnego, bo sprawa ta nie może być pozostawiona dowolnym delegacjom Rady Notarjalnej i musi być uregulowana naprzód, gdyż nazwiska muszą być podane do wiadomości Prezesa Komisji Egzaminacyjnej.

Art. 36 nie wspomina skąd się bierze Prezes i wiceprezes Izby Notarjalnej, kto go wybiera, na jak długo i czy ma organa pomocnicze.

Art. 38. Nie tworzy zastępców członków, a nie przepisuje co się ma stać, gdy braknie np. wskutek śmierci lub choroby jednego lub więcej członków Rady Notarjalnej. Wybór członków Rady Notarjalnej skrępowany jest zbytnio przepisem, że połowa członków Rady Notarjalnej ma mieszkać w siedzibie Rady Notarjalnej i idzie za daleko, — wystarczy zupełnie $^1/_3$ część, natomiast brakuje przepisu, że Prezes Rady Notarjalnej musi być notarjuszem urzędującym w siedzibie Rady Notarjalnej. Ilość członków Rady Notarjalnej jest za szczupło wymierzona i powinna wynosić 8-miu członków, z tego 3-ch urzędujących w miejscu. Doświadczenie uczy, że agenda Rady Notarjalnej jest tak duża, że na załatwienie jej nie wystarczy 6-ciu członków, a czynność z roku na rok wzrasta. Godność sekretarza powierzona powinna być osobie mającej zaufanie z poza członków Rady Notarjalnej, gdyż niepodobna wymagać od notarjusza mającego swoje urzędowanie, aby spełniał stale funkcje sekretarza Rady Notarjalnej.

Art. 39. Stopniowanie kart porządkowych przez Radę Notarjalną wymierzać się mających jest za szczupła i konieczne jest rozszerzenie tego zakresu, gdyż kary w projekcje wymienione mogą się okazać niewystarczającemi, np. przy powtarzającej się opieszałości lub nieposłuszeństwie, zaś sprawa sama będzie zbyt błachą, aby wywoływać postępowanie dyscyplinarne. Skutek więc byłby taki, że Rada Notarjalna byłaby prawie bezbronną, a Sądy dyscyplinarne zarzucone drobiazgami. Z tej przyczyny wskazanem jest nadanie Radzie Notarjalnej

mocy zawieszania kart porządkowych: 1) przestroga, 2) upomnienie, 3) nagana, 4) grzywna do 1.000 złotych.

Ad 5) Wskazaneby było również wyznaczanie notarjusza do załatwienia sprawy strony ubogiej za procentowo obniżonem wynagrodzeniem taryfowem.

O atrybucjach ogólnego zebrania z punktu 9 niema nigdzie mowy, a więc nie wiadomo poco ono ma być zwoływane.

Do atrybucji Rady Notarjalnej, prócz wymienionych, należałoby zaliczyć prowadzenie listy aplikantów notarjalnych i substytutów notarjalnych oraz propozycje na opróżnione posady notarjalne.

Art. 40. Przepis odbywania comiesięcznego posiedzenia Rady Notarjalnej jest zbyt krępujący, szczególnie w czasie urlopów letnich, — z tej przyczyny wystarczy nałożyć obowiązek odbywania posiedzeń 10 razy w roku.

Art. 43. Odbywanie rewizyj perjodycznych do 6-ciu lat jest nie celowe i rewizje odbywać się winny co 3 lata.

Art. 44. Wyniki rewizji powinny być zestawiane i zaopatrzone ogólnemi uwagami, wobec czego wysyłanie w ciągu miesiąca każdego przedłożonego osobno wyniku rewizji jest niecelowe i dlatego wskazanem jest wysyłanie wyników rewizji z całego okręgu Rady Notarjalnej raz do roku.

Art. 45. Samorząd notarjalny został źle zrozumiany, zarówno w odpowiedzi Ministra Spraw., jak i w pojęciu autora projektu. W obu przebija się pewna obawa przed tym samorządem i chęć skrępowania go, co w zupełności przypomina historję powstania austr. ustawy notar. z 1871 r., kiedy rząd austr. w ostatniej chwili z obawy przed rozrostem prowincjonalnego samorządu notarjalnego, ograniczył go i okaleczał do takiego stopnia, że stracił on znaczenie i swoją istotę. Ten sam błąd popełnia autor przyjmując tezy Ministerstwa Sprawiedliwości.

Obawy przed samorządem są zupełnie nieuzasadnione, albowiem: a) notarjusz ma charakter urzędnika państwowego mianowanego, a temsamem podlegającego dokładnej selekcji przez czynniki rządowe, b) podlega władzy dyscyplinarnej rządowej (sądowi) i Ministrowi, c) podlega kontroli władz rządowych, d) w kwalifikacjach nie różni się od sędziego.

Niema więc przyczyny uważać Radę Notarjalną, składającą się ze samych takich urzędników państwowych, za coś słabszego, czy mniej godnego zaufania od Prezesa Sądu. Obawa ta zrozumiała była u rządu zaborczego, który nie chciał mieć żadnych komórek, w których mogłaby się zalęgnąć niezawisła myśl narodowa polska, ale Rząd Polski nie potrzebuje się obawiać Rady Notarjalnej, złożonej z notarjuszów Polaków przez siebie mianowanych.

Z drugiej strony Prezes Sądu lub jego delegat jako nieobeznani ani z urzędowaniem, ani z właściwościami urzędowania notarjalnego, nie może wykonywać należycie kontroli i z natury rzeczy ograniczy się albo do formalnego jej wykonania, albo ze względów osobistych puści się na szykany, czem cel kontroli osiągnięty nie będzie.

Chyba nikomu nie przyjdzie na myśl zniesienie Sądów wojskowych nad osobami należącemi do armji i oddanie ich pod juryzdykcję Sądów cywilnych, dlatego, że sędziowie cywilni w wielu może najważniejszych wypadkach nie znając fachowych przepisów wojskowych, nie byłby w stanie osądzić przestępstwa osoby wojskowej, a nawet zrozumieć jego istoty.

Oddanie dozoru i kontroli nad notarjuszami samym notarjuszom posiadającym zaufanie kolegów, a ulegającym nadzorowi ze strony Ministerstwa, jest tem więcej uzasadnione, że notarjusze ci posiadać mają kwalifikacje sędziowskie, a nie mniejsze niż Prezes Sądu lub jego delegat.

Porównanie notarjuszy (dokonane w tezie Min. Spraw.) z adwokaturą, lekarzami i kupcami jest zupełnie nie trafne, gdyż członków tych zawodów Minister nie mianuje, a zatem niema wpływu na ich wybór, lecz powstają oni na podstawie wyłącznie osobistych kwalifikacyj i nie podlegają zawodowej kontroli ze strony Rządu, ani Sądom dyscyplinarnym.

Tworzenie z Prezesa Sądu organu kontrolnego nad notarjuszami, a nawet przełożonego udzielającego urlopy (art. 22 i 23) jest niewolniczem naśladowaniem wzorów rosyjskiego ustawodawstwa, od których ani autor projektu, ani autor odpowiedzi ministerjalnych nie umieli się wyzwolić, a które wcale nie są godne naśladowania.

Może w państwie rosyjskiem, gdzie dymisjonowany wojskowy mógł za odpowiednią protekcją otrzymać posadę notarjusza lub pisarza hipotecznego od Prezesa Sądu, kontrola przez tegoż była pożądana i wystarczająca, ale w Rzpltej Polskiej, gdzie od notarjusza wymaga się kwalifikacyj sędziowskich, a ponadto jeszcze wyrobienia zawodowego z osobnym egzaminem, stawianie go w zależności zupełnej od Prezesa Sądu, nie posiadającego specjalnych kwalifikacyj do zawodu notarjalnego i to jeszcze z pominięciem Rady Notarjalnej, jest conajmniej zbędną ostrożnością, zdolną wywołać ferment, a nieprowadzącą do celu.

Sędziowie mają *via facti* samorząd, gdyż sami się nadzorują i sądzą w senatach dyscyplinarnych. Czyż więc podobnego prawa nie można przyznać choćby w szczuplejszym zakresie notarjuszom posiadającym sędziowskie kwalifikacje?

Art. 48, 49, 50. Skoro według projektu Prezes Sądu jest pierwszą instancją nadzorczą, to oddawanie skarg na czynności notarjusza Sądowi nie jest uzasadnione.

Pominięcie Rady Notarjalnej jest nieusprawiedliwione, bo ona jest fachowym organem nadzorczym, podczas gdy Sąd jest ciałem obcem w odniesieniu do urzędowania notarjusza.

Projekt odnosi się z większą ufnością do notarjusza, niż do Rady Notarjalnej, gdyż poleca wnieść skargę na notarjusza do niego samego, pomijając Radę Notarjalną, a tem samem ryzykuje, że notarjusz zażalenie takie może zataić, lub zatrzeć ślady popełnionej niewłaściwości i uniemożliwić przez to dochodzenie dyscyplinarne. Instancje przełożone istnieją po to, aby odbierały zażalenia na podwładnych.

Art. 52. Wykroczenia przeciw etyce! Jest to wyrażenie zbyt ogólnikowe i podlegające podmiotowemu zapatrywaniu. Sprawy powszechnie za nieetyczne uważane nie podlegają ściśle skodyfikowanym przepisom służbowym, wobec czego sprawy takie należeć winny wyłącznie do zakresu działania Rady Notarjalnej, która jako emanacja Izby Notarjalnej powołana jest w pierwszej linji do czuwania nad etyczną stroną urzędowania notarjuszy.

Koniecznym jest przepis, że kary dyscyplinarne prawomocnie orzeczone mają być wpisane do wykazu stanu służbowego, a przepisu tego brakuje.

Art. 56. Wykonanie kary winno wchodzić w zakres działania Rady Notarjalnej.

Art. 58. Pojęcie dobrych obyczajów jest względne i zupełnie subjektywne. Pod tym względem nic więcej powiedzieć nie można nad to, co powiedział Prof. Jaworski na str. 164, 165 i 167 swego dzieła o reformie notarjatu.

Wszelkie usiłowania sprecyzowania tych pojęć są niewykonalne.

Art. 60. Ze stylizacji art. 60 wynikałoby, że zastępca notarjusza może przyjąć czynność, w której jest interesowany on sam lub jego krewny. Niejasność tę należałoby usunąć przez unormowanie, że do zastępcy notarjusza mają zastosowanie wszystkie przepisy ustawy tyczące się urzędowania notarjusza.

Art. 65. Zastrzeżenie, że akty i wnioski sporządzane w księgach wieczystych nie mogą być pisane na maszynach, chyba zbędne, bo ksiąg tych do maszyny pisarskiej niepodobna włożyć.

Zatwierdzenie typu maszyny pisarskiej dla notarjuszy przez Ministra Spraw. zakrawa na monopolizowanie dla jednej firmy, co chyba nie powinno mieć miejsca w żadnej ustawie europejskiego państwa i nie może być poparte żadnym poważnym motywem.

Przeciw przepisywaniu typu maszyny pisarskiej przemawia wzgląd, że przy jednym typie łatwiej uskutecznić podrobienie aktu, niż przy różnych typach. Wobec braku fabryk krajowych maszyn do pisania, wszelka ingerencja co do typu maszyny zupełnie jest uniezasadniona.

Art. 68 mówi o aktach notarjalnych, nie podając wcale definicji co to jest akt notarjalny (patrz art. 75, str. 202, Prof. Jaworskiego).

Art. 69 jest zupełnie niewystarczający, gdyż wkracza w dziedzinę prawa notarjalnego cywilnego, a z drugiej strony nie wyczerpuje liczby aktów, które sam uznaje później za ważne jedynie w formie notarjalnej, a więc akty głuchych, niemych, ślepych, a prawdopodobnie także dłużne i t. d. Wobec tego konieczne jest przyjęcie redakcji według Prof. Jaworskiego art. 160, str. 237, albo projektu Izb.

Art. 70. Lit. d) Notarjusz nie jest w stanie przekonać się o zdolności stron i świadków, bo to wymagałoby skompliko-

wanych dociekań, co mogłoby doprowadzić do szykany wobec stron, a niedoprowadziłoby do celu. Z tej przyczyny wyrażenie: ustalenie zdolności przyjęte przez Prof. Jaworskiego str. 203, znacznie szczęśliwsze.

Lit. e) Jest przepisem ustawy hipotecznej Król. Pol. i tu nie należy.

3) a) Zamiast wyrażenia: osoby stawające, szczęśliwszem byłoby wyrażenie: strony interesowane, gdyż jest ogólniejsze.

4) b) Przepis ten objęty jest ustawą stemplową i taryfą notarjalną, wobec czego tutaj nie należy, o ile ma pozostać, to wzmianka o opłatach nie należy do aktu jako takiego, lecz stanowić winna osobną klauzulę od treści aktu odłączoną.

Art. 71 nie wymienia, jako uprzywilejowanych rekognoscentów, sędziów i prokuratorów wojskowych, a natomiast mówi ogólnie o szkołach akademickich, co nie jest równoznaczne z uniwersytetami, np. Akademja Sztuk Pięknych, Akademja Muzyczna, natomiast brakuje doktorów praw, profesorów politechnik.

Dopuszczenie nieegzaminowanych aplikantów adwokackich na rekognoscentów niepożądane ze względu na różnorodność elementów tam się chwilowo gromadzących.

Przekonanie się o zdolności prawnej strony lub świadka jest czynnością subjektywną, co jednego przekonuje, drugiemu bardziej skrupulatnemu nie wystarczy, trzeba więc określić dokładnie w jaki sposób zdolność ma być badania, albo nałożyć na notarjusza obowiązek zapytania stron i świadków o ich zdolność i na tem badanie zakończyć.

Art. 72. O wykonalności aktu notarjalnego projekt nigdzie nie mówi. W ten sposób uchylając w art. 126/2 moc obowiązującą austr. ustawy notarjalnej z 1871 r., a tem samem znosząc jej § 3 (o wykonalności aktów notarjalnych), stwarza dla b. zaboru austr. zupełną pustkę w tym kierunku.

Uważamy, że postanowienie, jakie akty, w jakim kierunku i pod jakiemi warunkami mają być doraźnie wykonalne na równi z wyrokami i ugodami sądowemi, należy do ustawy notarjalnej i tutaj a nie w innych ustawach winno być ściśle określone.

W tym więc kierunku uważamy przyjęcie art. 5 projektu Prof. Jaworskiego (modyfikującego art. 75 projektu Izb) za rzecz konieczną.

Art. 73. O ile akt zeznaje niewidomy, głuchy, niemy i głuchoniemy, obecność świadków aktu konieczna jest od pierwszej chwili odbierania informacyj, a nie dopiero przy odczytaniu i podpisaniu.

Art. 74. Obłąkany niema zdolności prawnej i wobec tego nie potrzeba go osobno wykluczać, jak pod 1).

Art. 79. Za nieumiejącego pisać lub niemogącego się podpisać, ma jego imię i nazwisko wypisać świadek, a nie podpisać się za niego, bo w takim wypadku brakłoby podpisu strony akt zawierającej, a znalazłby się podpis osoby w akcie udziału nie biorącej.

Art. 80. Notarjusz — jest autorem aktu, więc wskazówki co do stylizacji są zbędne. O ile postanowienie to ma się odnosić do stron, to może ono dotyczyć tylko umieszczenia dwuznacznych zwrotów, zapisanych na wyraźne żądanie stron, co atoli notarjusz zaznaczyć winien w uwadze ze swej strony uczynionej.

Zresztą powołujemy się na art. 6 (Prof. Jaworskiego, str. 172).

Art. 81. Postanowić należyć, że strona aktu winna zawierać conajmniej 25 wierszy.

Przepis o poprawkach w księgach wieczystych należy do ustawy hipotecznej.

Ustęp ostatni zupełnie zbyteczny, albowiem wciąganie dokumentów, które mają być połączone z aktem, do repertorjum jest niepotrzebne i niczem nieusprawiedliwione.

Wszelkie przepisy dotyczące aktów wpisanych do ksiąg wieczystych należą do ustawy hipotecznej.

Art. 82. Nie można nakładać na notarjusza obowiązku, aby akty wszystkie osobiście odczytywał, gdyż to przy małej niedyspozycji głosu mogłoby uczynić notarjusza niezdolnym do wykonywania urzędu.

Zupełnie więc wystarczy jeśli akt zostanie odczytany w obecności notarjusza.

Również „dojść do przekonania", że strony akt rozumieją, jest pojęciem podmiotowem, nie mogącem stanowić przepisu, notarjusz natomiast obowiązany jest dążyć do wyjaśnienia stronom w sposób dla nich przystępny postanowień dotyczących strony prawnej aktu.

Resztę tego artykułu, jako zbędną, należy opuścić.

W tej części projekt wykazuje zupełny brak przepisu o doraźnej wykonalności aktu, co objęte jest art. 5. Prof. Jaworskiego, str. 172, lub art. 75 Izb, str. 64, 65.

W rozdziale 3) brak postanowień o testamentach zawartych w art. 91 do 85 Izb, co stanowi lukę, która musi być wypełniona.

Art. 85. Przesyłanie testamentu do ogłoszenia Prezesowi Sądu Okręgowego jest przepisem proceduralnym i należałoby go zastąpić przepisem, że testament przesyła właściwemu Sądowi do ogłoszenia.

Następne 2 ustępy jako sprzeczne z ustawodawstwem dawnego zaboru austr. i niem. i jako przepisy proceduralne należy zupełnie skreślić.

Art. 86. Ustęp 2) Decyzję Sądu co do wydania wypisu niezastrzeżonego należy połączyć z odnośnym aktem.

Zdanie trzecie ustęp 3) powinno opiewać: forma zewnętrzna wypisu winna odpowiadać postanowieniom art. 81.

Ustęp 5 niepotrzebny, bo w każdym akcie powinno być postanowienie komu wypis ma być wydany.

Ustęp 6 zdanie 2) należy skreślić jako niepotrzebne, skoro zamieści się uwagę, że wypis wydany wskutek decyzji sądowej.

W ustępie 7-ym skreślić wyrazy: i numeru repertorjum.

Ustęp 8-my na końcu zdania pierwszego należałoby dodać: lub jego pełnomocnikowi, wykazującemu się pełnomocnictwem w formie aktu notar.

Art. 87. Zupełnie zbędny, bo wypisy mogą być częściowe, co w klauzuli ma być zaznaczone.

Art. 88. Wydanie odpisów notuje się na akcie. Wobec tego wciąganie do repertorjum zupełnie zbędne. Z tej samej przyczyny opuścić należy w art. 89 drugi ustęp.

Art. 91 należy opuścić jako należący do ustawy hipotecznej.

Art. 101 sformułowany bez porównania mniej wyraźnie i dobitnie niż art. 121 projektu Izb notar.

Art. 102. Należy dodać, że protokół zebrań, walnych zgromadzeń i t. d. podpisać mogą także osoby przez zebranych do tego upoważnione (albowiem niejednokrotnie podpisanie protokołu przez wszystkich zebranych jest prawie niewykonalne).

Art. 105. Powinien opiewać: notarjusz powołany jest do zakładania protestów weksli, czeków i papierów kupieckich, przyczem stosować winien wydane w tym kierunku przepisy osobnych ustaw.

Art. 107. Składanie depozytów do Kasy Skarbowej uzależnione jest od osobnych przepisów administracyjnych, wobec czego nie można kategorycznie nakładać tego notarjuszowi jako obowiązku.

Zauważyć wypada, że wszystkie przepisy rozdziału 7, 8, 9, 10 pobieżne są i niewystarczające dla dzisiejszych wymagań, wskutek czego nie odpowiadają dzisiejszym warunkom i znacznie lepiej sprawę traktuje projekt Izb Not. (art. 96 do 111).

Art. 108 i 109. To samo należy powiedzieć o tych artykułach, które dokładnie ujęte są w art. 112 do 115 Izb. Not.

Art. 111 ustęp 2) niepotrzebny, bo bez podpisu strony niema aktu.

Art. 112. Projekt nie wspomina zupełnie o odnawianiu aktów notarjalnych zniszczonych (wskutek przypadku, pożaru i t. p.). Przepis taki jest konieczny, jak uczy doświadczenie wojenne i szkody pożarami spowodowane. Odnowienie aktu winno być ściśle przepisane, jak to proponuje art. 148 projektu Izb Not.

Art. 120 do 122 uważamy za niepraktyczne, a zamykanie repertorjum coroczne niepożądane, gdyż coroczne rozpoczynanie skorowidza utrudnia ewidencję.

Art. 124. Wyrażenie „opłaty skarbowe i komunalne oraz" należy opuścić, bo sprawa ta objęta jest osobnemi ustawami skarb. i o naprawie finansów komunalnych, wobec czego nie należy do ustawy notarjalnej.

Reszta przepisów nie powinna być przedmiotem ustawy notarjalnej, lecz osobnej ustawy przechodniej, lub wprowadzającej w życie ustawę notarjalną.

Art. 129 należałoby uzupełnić postanowieniem dotyczącem kandydatów notarjalnych już egzaminowanych (posiadających wymogi do uzyskania posady notarjusza, według austr. ust. not.), zatrudnionych w okręgach Sądów Apelacyjnych w Krakowie i Lwowie i Sądu Okręgowego w Cieszynie, którym należałoby przyznać prawa substytutów, oraz postanowieniem dotyczącem

reszty kandydatów notarjalnych na tym samym obszarze, którzy w ciągu czterech łat od wejścia w życie nowej ustawy nabędą warunki i wymogi prawne do uzyskania posady notarjusza w myśl dotychczasowych przepisów z § 6 austr. ust. not. z 25 VII 1871 Nr 75 Dzup.

Postanowienia takie są wskazane ze względu na istniejący stan rzeczy, z którym liczyć się należy i który opiera się na istniejącem ustawodawstwie, a nie zawiera niczego sprzecznego z nową ustawą, ani groźnego dla porządku prawnego.

Art. 136. O ile art. 107 pozostanie w brzmieniu dotychczasowem, wykonanie ustawy należy polecić także Ministrowi Skarbu, który musiałby wydać instrukcję kasom skarbowym co do przyjmowania depozytów od notarjuszy.

Ogólnie zauważyć należy, że jest godnem ubolewania zupełne prawie pominięcie przez autora szczegółowo opracowanych projektów Prof. Jaworskiego i Izb Notarjalnych i trzymanie się przestarzałych i nieodpowiadających dzisiejszym wymaganiom wzorów rosyjskich.

MARJAN KURMAN.

Sprawa przymusu notarjalnego.

Podczas ostatniej wojny światowej w przełomowej dla Polski chwili szerokiem echem ozwały się w kraju pamiętne słowa światłego starca patrjoty:

„Gdyby mi dano do wyboru dwie złe alternatywy, wolałbym widzieć Polskę całkowicie połączoną nawet pod najsroższym despotyzmem, niż rozdzieloną pod trzema konstytucjami".

Te głębokie słowa wspomnieć musimy dzisiaj, kiedy przy unifikacji ustawodawstwa polskiego powstał rozdźwięk między adwokaturą jednej z dzielnic Polski, a całym notarjatem polskim.

Adwokaturze małopolskiej chodzi o to, aby przymus notarjalny, istniejący na ziemiach dwu innych b. zaborów, nie był wprowadzony do b. zaboru austrjackiego.

„Uchylenie przymusu notarjalnego, głosi adwokatura małopolska, leży w interesie całego państwa polskiego, a przedewszystkiem całego stanu adwokackiego we wszystkich dzielnicach",[1] a jednocześnie „z żalem stwierdza zupełną obojętność w tej sprawie adwokatury dwu innych dzielnic".[2]

Nie można się dziwić adwokaturze małopolskiej, że w ciężkich czasach dzisiejszych broni się przed rzekomem wywłaszczeniem stanu adwokackiego z „prawa nabytego", które, jak głosi, „jest dla wielu podstawą egzystencji".[3] Ale i adwokatura małopolska dziwić się również nie może, że ma prze-

---

[1] Patrz miesięcznik „Głos adwokatów", maj 1931 r., artykuł „Przymus notarjalny w nowym projekcie ustawy notarjalnej", str. 113.

[1] D-tto str. 112.

[3] D-tto str. 112.

ciwko sobie w tej sprawie cały notarjat polski, który staje z nią do walki już nie w obronie „nabytych praw“, będących dla wielu „podstawą egzystencji“, ale wprost w obronie swego bytu i swego istnienia, a przytem w przeświadczeniu, że instytucja notarjatu jest potrzebna krajowi, pożytecznie mu służy i nie stanowi przeżytku, który należałoby usunąć.

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, iż w każdej z dzielnic naszych światły, doświadczony i uzdolniony adwokat może pisać umowy tak dobrze, jak światły, doświadczony i uzdolniony rejent. Dobrej jednak umowy napewno nie napisze w żadnej z b. dzielnic porozbiorowych przeciętny, mało inteligentny pokątny doradca. A wszakże włościanin nasz w całej chyba Polsce [1] nie umie rozróżnić prawnika od nieprawnika, adwokata od nieadwokata. W pojęciu włościanina pokątny doradca jest takimże doradcą prawnym, jak i adwokat. I tu, ze względu na dobro ludności leży, sądzę, sedno kwestji, choć temu przeczą adwokaci małopolscy. Ci ostatni, choć zdają sobie sprawę, że jest to najsilniejszy z argumentów przeciwników, ograniczają się jedynie do twierdzenia, że „pokątne pisarstwo należy tępić“, ale „innemi środkami, a nie tak drastycznym (!) środkiem, jak przymus notarjalny“, i że „ludność, zwłaszcza w Małopolsce, z umowami nigdy (!) nie zwraca się do pokątnych pisarzy, lecz tylko do notarjuszów, albo adwokatów“. [2]

I autorowie nowego projektu ustawy notarjalnej, żądając przymusu notarjalnego, niewątpliwie mają na względzie naszego włościanina, bo mówią w projekcie nie o wszystkich rodzajach aktów, które przymus obejmuje, ale jedynie o konieczności urzędowej formy dla aktów przejścia lub ograniczenia prawa własności nieruchomości. [3]

---

[1] Znam dobrze jedynie włościanina b. Kongresówki, lecz spotykając się w życiu i z włościanami innych dzielnic polskich odniosłem wrażenie, że nie mają oni o wiele wyższej inteligencji od włościan b. Kongresówki.

[2] „Głos adwokatów“, maj 1931 r., str. 111.

[3] Istnieje w tej chwili w dzielnicy b. Kongresówki 24 rodzaje umów, podciągniętych pod przymus, a mianowicie:

1) darowizna (931 K. N.),
2) dzierżawa gruntów włościańskich (Zb. pr. 76/1891 p. 821),
3) akty hipoteczne (1—3 ust. hip.),
4) odwołanie testamentu (1035 K. N.),

Włościanin nasz z bardzo małemi wyjątkami jest rolnikiem; jego działalność i byt łączą się z ziemią, z własnością ziemską. Ważniejsze chwile swego życia: gdy wyposaża go rodzic, gdy żeni się, wydaje zamąż córkę, wyposaża syna, sporządza ostatnią swą wolę, łączy on zawsze ze spisaniem aktu przejścia lub ograniczenia własności nieruchomości. A jednocześnie włościanin nasz uważa ziemię za dobro największe, którego darmo nigdy nie otrzyma, które zdobyć może jedynie wysiłkiem serdecznym, własnym potem i krwią. Ma przekonanie, że nabycie ziemi jest aktem świętym, do którego tak jest potrzebny rejent, jak w kościele potrzebny jest ksiądz. Nie uwierzy, że bez tej uroczystej formy, której potrzebę silnie odczuwa, może być nadana mu własność wieczysta. A gdyby nawet dał się przeko-

---

5) pełnomocnictwa: do czynności hipotecznych (1—3 ust. hip.), do spisania aktu stanu cywilnego (77 K. P.) i wogóle do wszystkich aktów, które wymagają formy urzędowej,
6) podstawienie (1250 K. N.),
7) przysposobienie (319 K. P.),
8) urządzenie stosunków majątkowych między małżonkami (intercyza), (207 K. P.),
9) urządzenie stosunków majątkowych między małżonkami przed rozwodem lub rozłączeniem co do stołu i łoża (221 pr. małż.),
10) urządzenie stosunków majątkowych między małżonkami przy odstąpieniu od rozłączenia co do stołu i łoża (210 K. P.),
11) uznanie dziecka naturalnego (298 K. P.),
12) statut spółki akcyjnej i protokóły posiedzeń walnych jej zgromadzeń (Dz. Ust. N. 39/1928 poz. 383),
13) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (Dz. Ust. 15/1919 r. poz. 201 i 126/1923 r. poz. 1079),
14) sprzedaż gruntów włościańskich (Zb. pr. 76/1891 poz. 821),
15) sprzedaż nieruchomości (S. C. 10/1890, 22/1896),
16) sprzedaż przedsiębiorstwa handlowego (Dz. U. 14/1919 poz. 164),
17) testament niepiśmiennego (970, 976 i 971 K. N.),
18) zastaw gruntów włościańskich (Zb. pr. 76/1891 poz. 821 i Dz. pr. LXIV. 388),
19) zaofiarowanie (1258 K. N.),
20) zaznaczenie (1259 K. N.),
21) zrzeczenie się przez żonę skutków wyroku, odejmującego mężowi prawo zarządu i użytkowania majątkiem żony (202 K. P.),
22) układy pojednawcze (art. 1359 U. P. S. C.),
23) zapis na sąd polubowny (art. 1374 U. P. S. C.),
24) inwentarz spadkowy (art. 1724 U. P. S. C).

nać, zachwiałoby to w nim chyba wiarę w świętość własności, co znów nie wiadomo jakby wpłynęło na jego psychologję, na dalszy jego rozwój i byt.

Akty przejścia lub ograniczenia prawa własności nieruchomości, sporządzane przez właścicieli większej własności, przez przemysłowców, kupców i wogóle przez inteligencję, zwłaszcza ważniejsze i intratniejsze w tych naszych dziedzinach, w których istnieje przymus notarjalny, choć spisuje rejent, ale zawsze prawie przy udziale adwokata, bo inteligent rozumie, że umowa jest prawem dla stron, że nad nią trzeba dobrze pomyśleć, że do myślenia nie dość głowy zeznającego akt, że dwie inne głowy specjalistów: adwokata i rejenta nie będą zbyteczne, że są nawet konieczne, bo wszak i ważniejsze sprawy sądowe rozpoznaje zawsze trzech sędziów, nie jeden.

Tam, gdzie istnieje przymus notarjalny, niema żadnego antagonizmu między adwokaturą i notarjatem, przeciwnie jest ścisły związek, najlepszy stosunek, najzupełniejsza harmonja. Adwokat i rejent nie rywalizują z sobą, lecz pomagają sobie wzajemnie pod każdym względem, uważając, że są jednako potrzebni w organizacji prawniczej. I stąd pochodzi ten brak zainteresowania i ten brak udziału w walce o przymus notarjalny adwokatury tych dzielnic, — co tak dziwi wielce adwokaturę małopolską.

Usunięcie przymusu notarjalnego, dotyczącego aktów przejścia lub ograniczenia prawa własności nieruchomości, i faktyczne odebranie tych aktów notarjatowi nietylko w całości, lecz nawet częściowo byłoby równoznaczne z nakazem zwinięcia całego notarjatu prowincjonalnego, przynajmniej w tych dzielnicach, w których istnieje przymus notarjalny, bo w powołanych dzielnicach rejent prowincjonalny spisuje prawie jedynie akty włościańskie, a akty włościańskie są to znów prawie jedynie akty, dotyczące przejścia lub ograniczenia prawa własności nieruchomości. Bez tych aktów rejent prowincjonalny istniećby dzisiaj w większej części Polski nie mógł, bo zarabiałby mniej, aniżeli najniższy z funkcjonarjuszy jakiegokolwiekbądź urzędu lub sądu.

A wszak notarjat jest potrzebny, wszakże na tychże, co i u nas, podstawach notarjat istnieje wszędzie za wyjątkiem

jedynie Rosji bolszewickiej. Ale bo tam niema własności osobistej. U nas zaś, w myśl art. 99 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. Rzeczpospolita Polska uznaje wszelką własność osobistą poszczególnych obywateli jako jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego, oraz poręcza wszystkim mieszkańcom, instytucjom i społecznościom ochronę ich mienia, a zniesienie lub ograniczenie własności dopuszcza tylko w wypadkach, przewidzianych ustawą ze względów wyższej użyteczności za odszkodowaniem.

Instytucja notarjatu istnieje od ósmego wieku po narodzeniu Chrystusa i dobrze światu służy.

A nadto w miarę rozwoju dążymy i dążyć musimy do specjalizacji wiedzy i pracy, bo objęcie całości przechodzi siły jednego człowieka. I wiedza prawnicza obejmuje już tak olbrzymi materjał, że specjalizacja tej wiedzy jest oddawna konieczna.

Nie wystarczy i specjalizacja. Sama nauka prawa nie da nam dobrego specjalisty praktyka. Prócz wiedzy potrzebne jest doświadczenie, prócz doświadczenia potrzebna jest wprawa.

Nietylko rejent, ale i adwokat, gdy za specjalność swą obierze akty i hipotekę, dla wyspecjalizowania się musi pracować w kancelarji notarjalnej bądź hipotecznej. Praktyka taka trwać winna przez lata całe, bo wiedza to trudna. Tylko długoletni pracownik notarjatu i hipoteki, mający stale i ciągle do czynienia z księgą hipoteczną, posiędzie wszystkie jej tajniki i orjentować się w niej będzie należycie.[1]

Niewielu młodym prawnikom udaje się dostać do kancelarji notarjalnej, bądź hipotecznej; dla wszystkich niema tu miejsca. A i ci nawet nieliczni, którym dostać się uda, muszą mieć pewną zdolność, aby tajnie tej wiedzy pochwycić, bo nikt tu nie uczy i uczyć nie może, bo pracą pilną zajęty; uczyć się trzeba samemu. Należy mieć oczy i uszy otwarte i umieć patrzeć i umieć słuchać, z małych cegiełek wznosić swą wiedzę praktyczną i nie zniechęcać się, gdy powoli wzrastać będzie budowa, bo nie jest to dzieło lampy Alladyna z bajek Tysiąca i jednej nocy, bo jest to „trudów trud".

---

[1] Wyjątki są jak we wszystkiem, ale tylko wyjątki.

Adwokatura małopolska chce wreszcie widzieć w przymusie notarjalnym etatyzm. Używa straszaka, aby nas zniechęcić. Na szczęście tak nie jest. Ingerencji państwa w dziedzinę notarjatu jeszcze nie zaznaliśmy. Rejent jest tak niezależny, jak sędzia, adwokat. Ponad rejentem jest i być winien jedynie sąd, bądź Izba Notarjalna, przed któremi odpowiadać ma on tylko za swą nieumiejętność, niedbalstwo lub winę.

Jaką jest u nas i jaką winna być rejentura, dobrze określił Sąd nasz Najwyższy.

Rejent, według tego określenia, jest urzędnikiem państwowym, ale urzędnikiem niezaliczonym do żadnego stopnia, bądź grupy, urzędnikiem nie w rozumieniu ogólnej ustawy dla urzędników o charakterze publiczno-prawnym, ale urzędnikiem swoistym, bo czynności rejentów dotyczą jedynie prywatno-prawnych stosunków ludności, mają jednak znaczenie i wiarę czynności urzędowych. (Opinja Ogólnego Zgromadzenia Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 1924 r.)

Upaństwowienia notarjatu na szczęście nie mamy. Byłoby ono dla notarjatu zgubą. Nad upaństwowieniem notarjatu łamały sobie głowy napróżno przez wiek cały władze rosyjskie, a upaństwowić go bardzo chciały, bo notarjat i hipoteka nasza były oazami polskości. Dziś znów zawistni — którym się zdaje, że notarjaty, to złote jabłka Hesperyd — radzą władzom miarodajnym upaństwowienie notarjatu; radzą uporczywie i ciągle, przy każdej okazji, wskazując notarjat, jako niewyczerpane źródło dochodu dla państwa. Zapominają jednak, że państwo i władze państwowe, to nie złotodajna pompa tłocząca; zapominają również, że czynności notarjalne źle lub nieoględnie sporządzone, wywołują obowiązek wynagrodzenia szkód i strat, że wielki dochód brutto nie zawsze jest wielkim dochodem netto, i mylą się wielce, bo upaństwowienie notarjatu nietylko nie wzmogłoby dochodów państwowych, lecz je zmniejszyłoby. To, co jest i być może nieraz dużym dochodem dla kilku, kilkunastu a nawet kilkudziesięciu wybitnych, a jednocześnie mających „łut szczęścia“ rejentów, nie jest i być nie może dużym dochodem dla skarbu. Olbrzymia większość rejentów, to wcale nie bogacze. Aby się o tem przekonać, dość zajrzeć do wykazów, które składają i składać muszą corocznie rejenci. Ale

każdemu, kto wie nawet dobrze, co to jest dzisiaj rejentura, zda się, że zostawszy rejentem, ów „łut szczęścia“ zdobędzie.

Jestem głęboko przekonany, że upaństwowienie notarjatu dałoby państwu mniejszy dochód, niż daje opłacany przez rejentów podatek dochodowy i obrotowy, a wykonanie czynności byłoby znacznie gorsze, niż obecnie i odbiłoby się niekorzystnie na stanie kraju naszego.

Dziś notarjat to wielka i trudna praca, to wielka odpowiedzialność i wielkie ryzyko. Jeżeli rejent wszędzie na świecie całym ma większe wynagrodzenie, aniżeli to, które otrzymuje normalny urzędnik — większe to wynagrodzenie mieć on musi i za swą większą pracę i za swą w trudzie wielkim zdobytą wiedzę i za swe wielkie ryzyko.

Jakże często każdy z rejentów jest tak zdenerwowany i przemęczony swym zawodem, że odczuwa przesilne pragnienie rzucić mękę notarjatu i w inny sposób chleb swój powszedni zdobywać, nawet suchy, aby wzamian spokój odzyskać życiowy.

A dochód z notarjatu zmniejsza się stale, nietylko ze względu na zwiększający się ciągle kryzys ekonomiczny światowy, wywołujący znaczne zmniejszenie się ilości aktów notarjalnych i zdolności płatniczej klijenteli,[1] ale i ze względu na rosnące ciągle potrzeby i wymagania pracowników kancelarji notarjalnych, oraz na płacone przez rejentów większe niż normalne podatki, wywoływane przecenianiem przez władze skarbowe rzeczywistego dochodu notarjuszy.[2] Jeszcze chwila a będą wakujące rejentury, których nikt objąć nie zechce.[3]

W interesie ludności kraju i notarjatu pragnę, aby stawiany przezemnie horoskop był błędny.

---

[1] Rejenci niejednokrotnie nietylko nie otrzymują swego wynagrodzenia za akt, ale zmuszeni są płacić za klijentów przypadające od aktu stemple i opłaty. Największa ostrożność nic tu nie pomoże. Inaczej straciłby rejent prawie całą swą klijentelę.

[2] I Kasy Chorych, korzystając z niedość określonej ustawy, zupełnie dowolnie, a zawsze zbyt wysoko określają przypadające im rzekomo składki.

[3] Wywoła to łączenie dwu lub kilku rejentur w jedną.

DR ST. BR.

Głosy o projekcie ustawy notarjalnej.

W Nrze 25 z dnia 22 czerwca 1931 „Gazety Sądowej Warszawskiej“ znajdujemy artykuł p. Bolesława Ślaskiego pod tytułem: „Uwagi do projektu ustawy notarjalnej“. Autor najwidoczniej praktycznie obeznany z zawodem notarjalnym, wypowiada szereg uwag, a z niektóremi z nich bardziej interesującemi, pragniemy obecnie zapoznać naszych czytelników.

I tak do art. I projektu autor, uznając zawartą tamże definicję notarjusza, jako „urzędnika publicznego“ za trafną, domaga się celem podniesienia jego stanowiska zastrzeżenia w ustawie, że urzędowa korespondencja notarjusza nie podlega opłacie pocztowej.

Do art. 10 uważa autor, że notarjuszem powinien być mianowany kto ma przynajmniej 35 lat, lecz nie przekroczył 50 lat wieku. Poza tem uznaje autor wymaganie od kandydata na notarjusza znajomości w okregach językowo mieszanych także drugiego języka krajowego w słowie i piśmie za nieuzasadnione i nieusprawiedliwione potrzebą, gdyż w niektórych obszarach oprócz polskiego i nie licząc żargonu, 4 języki mogą być uważane za „krajowe“, wystarcza zaś, aby był w kancelarji pomocnik, któryby się z interesantem w danym języku umiał porozumieć. Natomiast niezbędnem wydaje się autorowi, aby notarjusz znał język, w którym przed wskrzeszeniem Państwa polskiego spisywano w danej miejscowości dokumenty urzędowe.

Żądania tego nie uważamy za słuszne. Łatwiej bądź co bądź postarać się o tłómaczenia dokumentu zawartego przed kilkunastu laty, niż kazać się uczyć notarjuszom i kandydatom na notarjuszów teraz i w przyszłości przez cały czas obowiązywania nowej ustawy n. p. języka rosyjskiego, celem uzyskania posady notarjusza na kresach.

Do art. 25 uważa autor za konieczne ustanowienie również maksymalnej granicy wieku notarjusza, proponując zamieszczenie w ustawie postanowienla, że urzędowanie notarjusza gaśnie z chwilą osiągnięcia przezeń 75 lat wieku. Postanowienie takie zdaniem naszem w konsekwencji wymagałoby również zabezpieczenia bytu takiego byłego notarjusza na starość we formie chyba emerytury, gdyż trudno z góry przyjąć, że każdy notarjusz uzbiera sobie w czasie urzędowania kapitały potrzebne na jego utrzymanie po utracie posady. Notarjaty niektóre dają bardzo skromne dochody i na porządku dziennym jest, że notarjusze umierają, nie pozostawiając żadnego majątku dla niezaopatrzonej rodziny.

Następnie domaga się autor ze względów praktycznych, uznając w zasadzie za słuszne utworzenie „korporacji“ aplikantów i substytutów notarjalnych z wykształconych prawników, aby w kancelarjach prowincjonalnych, gdzie rzekomo trudno o siły kwalifikowane, dopuszczać do zastępowania notarjuszów także długoletnich dependentów nieegzaminowanych.

Zmiana w tym duchu projektu nie wydaje się nam wskazana. Dopuszczenie sił nieukwalifikowanych, posiadających jedynie praktyczne wykształcenie do samodzielnego zastępowania rejentów w biurach prowincjonalnych, stanowiących znaczną większość w ogólnej liczbie notarjatów, w znacznej mierze zagrażałoby interesom sił kwalifikowanych, zmniejszając a może tamując ich przypływ i temsamem zmniejszając kadrę fachowych, zdolnych do objęcia posady notarjusza substytutów notarjalnych, co w rezultacie znowu w dalszym ciągu mogłoby doprowadzić do obsadzania notarjatu w braku odpowiednich kandydatów osobami niepowołanemi ze szkodą dla powagi stanu i funkcji społecznej, którą notarjat spełniać powinien.

Do art. 67 zauważa autor, że zdaniem jego sporządzanie przez rejenta dokumentów prywatnych, oraz podań do urzędów w sprawach niespornych (dobrej woli) jest zbyteczne. Są to po części czynności jakoby adwokackie i odrywałyby one kancelarje rejentalne od bezpośrednich ich zadań. Autor zapomina jednak, że nowoczesny notarjusz musi być w możności i umieć powierzoną sobie przez klienta sprawę doprowadzić samodzielnie do końca. W dzisiejszych czasach, zwłaszcza w uwzględnieniu ustawodawstwa agrarnego, jak również przy np. czynnościach bankowych wymagane

są oprócz samego aktu liczne oświadczenia dodatkowe, będące właśnie takiemi dokumentami prywatnemi, podania i t. p. czynności wstępne, bez których do spisania aktów częstokroć przystąpić nie można.

Do art. 71 wypowiada autor co do tak zwanych rekognoscentów, powołanych do stwierdzania tożsamości stron, krytyczne zapatrywanie, ponieważ zazwyczaj jakoby na prowincji rolę takich rekognoscentów spełniają specjaliści, którzy wszystkich osobiście znają, chociaż ich przedtem na oczy nie widzieli. Dlatego autor uważa, że tożsamość należałoby stwierdzać przedewszystkiem na podstawie dowodów legitymacyjnych, a dopiero w ich braku przez świadków. Nie uważamy jednak, aby dowody legitymacyjne, które tak łatwo można sfałszować lub ukraść, dawały same pewność co do osoby legitymującego się i zapewniały temsamem potrzebne bezpieczeństwo prawne. Mimo wszystko jednak świadkowie tożsamości, czyli rekognoscenci dają większą gwarancję, należy się jednak posługiwać nimi z należytą ostrożnością, unikając świadczenia osób, których profesjonalizm i brak odpowiedzialności w tej dziedzinie są notarjuszowi znane.

Autor zamyka swoje interesujące uwagi krytyką terminologji projektu, przyczem zwraca uwagę, że mający za sobą dawne tradycje, a niemniej po dziś dzień żywotny i w literaturze i w mowie potocznej wyraz „rejent“ niesłusznie został obecnie z najnowszego języka urzędowego wyrugowany. Autor uważa też, że nazwę „substytut notarjalny“ możnaby zastąpić bardziej swojsko „podrejent“ na wzór podstarościca, podsędka i t. d. W tej samej sprawie autor dodatkowo wypowiada się również w numerze 3-cim „Nota-Teki“.

DR JAN MYCIŃSKI.

Uwagi nad drugim Referatem przygotowawczym P. Prof. Dra Fryderyka Zolla do prac nad nową ustawą hipoteczną.

W przedstawionym przez P. Prof. Dra Fryderyka Zolla drugim Referacie przygotowawczym do prac Komisji Kodyfikacyjnej nad nową jednolitą ustawą hipoteczną — poruszonych jest wiele tak ważnych spraw hipotecznych, że każda z nich wymagałaby osobnych i gruntownych rozpraw ze stanowiska nauki i praktyki.

Nie pierwsza to taka niewdzięczna a żmudna praca, którą P. Prof. Dr Zoll podejmuje. Ile trudów wymaga przygotowanie do takiej pracy, jakiej elastyczności umysłu, ile głębokiej wiedzy i rozwagi wymagają ujęcia prawne zasad nowego przełomowego prawa, pogodzenie różnorakich systemów dawnych praw i stworzenie nowych form dla nowego życia i postępu, ocenić może tylko praktyk, który doniosłość prawną projektowanych przepisów i ich uzgodnienie z dotychczasowym ustrojem ma przed oczyma i z taką samą dobrą chęcią do ich przestudjowania przystępuje.

Ze stanowiska też praktyki hipotecznej nasuwają się mi następujące uwagi nad tym Referatem przygotowawczym.

Najprzód co do propozycji terminologicznych:

Nazwa „K s i ą g g r u n t o w y c h“ utarła się w b. zaborze austrjackim, podczas gdy w b. zaborze pruskim i w b. Królestwie Polskiem używa się nazw „Ksiąg wieczystych“ i „ksiąg hipotecznych“. Sądzę, że należałoby utrzymać nazwę ksiąg gruntowych, jako więcej odpowiadającą przedmiotowi, ile że mamy księgi wodne, księgi górnicze, naftowe i księgi kolejowe, zaniechać zaś nazwy ksiąg wieczystych, gdyż taką samą

nazwą możnaby objąć np. metryki stanu cywilnego, oraz zaniechać nazwy ksiąg hipotecznych jako za ciasnej. Nazwę „Ksiąg publicznych“, nieraz używaną, uważam za bardzo obszerną.

Nazywać zaś księgi „ziemskiemi“ a urzędy „Urzędami ksiąg ziemskich“ nie byłoby wskazane ze względu na istniejące Urzędy ziemskie. Włościanin nasz mieszałby jedno z drugiem, nie mógłby się w tej terminologji wyznać.

Terminologja „Urząd Ksiąg gruntowych“, „Ustawa o księgach gruntowych“ jest bardzo odpowiednia.

Trudniejsza rzecz z oznaczeniem wykazu hipotecznego. Jeżeli słowem „hipoteka“ mamy oznaczać słowo zastawu, to oznaczenie „wykaz hipoteczny“ nie byłoby odpowiedniem. Byłoby raczej wskazanem przyjąć oznaczenie „wykaz księgowy“ lub „wykaz księgi gruntowej“, a prawo hipoteczne nazywać prawem księgowem, lub też przez opisanie np. prawem nabytem według wpisu do księgi gruntowej i t. p.

Majętność ziemską, nieruchomość, realność, osadę, grunt lub tp. (w b. zaborze pruskim *Grundstück*) należałoby objąć jedną nazwą „posiadłość“. Oznaczenie „dobro nieruchome“ nie byłoby bardzo fortunnem, ile że włościanie pod nazwą dóbr rozumieją tylko dobra większe, tabularne.

Oznaczenie „ciało hipoteczne“ jest używanem tylko przez prawników, a przeciętny obywatel nie rozumie tego oznaczenia. Może byłoby lepiej zaniechać tego wyrażenia, a natomiast przyjąć określenie „posiadłość“ lub „jednostka księgi gruntowej“.

Według Referatu P. Prof. Dra Zolla Księgi miejskie i tabularne, księgi górnicze i naftowe będą zarówno z innemi księgami prowadzone przy Sądach grodzkich. Co do ksiąg kolejowych jestem zdania, że trasa kolejowa w każdej miejscowości powinna mieć osobny wykaz księgi gruntowej z zaznaczeniem, przy którym Sądzie grodzkim księga się prowadzi.

Wpisywanie aktów notarjalnych do księgi gruntowej odpadnie. Wpisy będą mogły być wykonywane tylko na skutek uchwał powziętych na wniosek stron.

Brak katastru w b. zaborze rosyjskim zastąpiony będzie w sposób bardzo dobrze obmyślany — przedkładaniem mapek dla każdej nowo założonej księgi.

Ustawa obejmie prawne podstawy założenia i prowadzenia ksiąg gruntowych, a rozporządzenie wykonawcze winno objąć techniczną stronę ich prowadzenia.

Ujednostajnienie ustawodawstwa ożywi obrót prawny, wzmocni bezpieczeństwo prawne i ułatwi kredyt, to też wydanie ustawy o księgach gruntowych winno jak najprędzej nastąpić.

Co do samych „tez“ w Referacie przygotowawczym zawartych, postępuję porządkiem wskazanym przez Szan. Referenta.

Część I.

Rozdział I.

Art. 1. Przedmiotem praw księgowych w rozumieniu projektu winny być:

1) posiadłości,
2) prawa kopalniane,
3) prawa zabudowy.

Wykluczam zaś zupełnie, aby przedmiotem ksiąg gruntowych mogły być „części domu“ a raczej części posiadłości księgowo wydzielone, mamy bowiem także np. piwnice w cudzym gruncie, któreby tem samem prawem w rozumieniu projektu za osobne przedmioty ksiąg gruntowych mogły być uważane.

Dla ilustracji tej tezy odnoszę się do Części II rozdziału II Referatu. Przepisy tam zawarte wskazują na rozliczne niewłaściwości prawnicze, jakieby powstać mogły i musiały w razie utworzenia osobnego wykazu dla wyłączonych części posiadłości, tak np. że prawo na części domu po upływie pewnego okresu czasu z mocy prawa zamienia się w niewydzieloną (idealną) część nieruchomości i że prawa na niej ustanowione mają po zastrzeżonym okresie czasu wygasnąć, że co do ponoszenia kosztów utrzymania domu, dostępu do części domu, koniecznej odbudowy, wszelkich ciężarów publicznych i prywatnych musi być spisany i oczywiście do księgi wniesiony dokument z mocą prawną, że nadto od swobodnego uznania sędziego zależeć ma uchylenie wyłonić się mogących wątpliwości lub też ustanowienie potrzebnych służebności i że w razie egzekucyjnej sprze-

daży właściciel owej części domu uważany za najemcę, jak i jego prawonabywcy korzystać mają z ochrony lokatorów i opłacać mają komorne według uznania sędziego.

Jak w praktyce taka rzecz może wyglądać, warto zobaczyć na Kazimierzu w Krakowie i przejrzeć odnośne księgi, chociaż tam udziały majątkowe są bezterminowe, a więc konstrukcja stosunku prawnego prościejsza. Z powodu takich, bądź co bądź anormalnych, stosunków utrudniony jest kredyt, utrudnioną jest rozbudowa, a nawet wszelki remont, doprowadzenie wody, gazu i elektryki, naprawa dachu i innych urządzeń.

Jeżeli gdzie takie udziały majątkowe istnieją, należy już ze względów gospodarczych dążyć do ich usunięcia.

Do tworzenia zaś takich dziwolągów prawniczych nie powinno Państwo prawne dopuszczać i ich sankcjonować, ile że tego rodzaju stosunki nie są zdrowym objawem gospodarczym.

Dawniej zaistniałe stosunki tego rodzaju fizycznego wyłączenia części posiadłości muszą być oczywiście tolerowane, ale w ramach przepisów dla posiadłości wogóle istniejących. I tak np.: W wykazie księgowym w I dziale winna być zapisaną parcela katastralna, względnie dokładnie opisana posiadłość, a poniżej winno być umieszczone oznaczenie czy to oddzielnego udziału majątkowego np. piętra domu, czy też np. piwnicy pod powierzchnią gruntu — i dla takich fizycznie oddzielonych części winna być w tym samym wykazie księgowym prowadzoną osobna karta własności, osobna karta ciężarów ścieśniających własność i osobna karta dla praw zastawniczych i obligatoryjnych.

Odnośne przepisy *pro praeterito* winny być zawarte w rozporządzeniu wykonawczem.

Ustawowe unormowania takich wyłączeń *pro futuro* doprowadziłoby w przyszłości do zabagnienia ksiąg gruntowych. Księga stałaby się parodją księgi gruntowej. Tego trzeba się obawiać! Stosunki gospodarcze powojenne spowodowały zawiązanie u nas wielu spółdzielni mieszkaniowych. Udziałowiec otrzymuje mieszkanie na razie za opłatą miernego czynszu — z przyrzeczeniem jednak, że po latach, skoro pożyczka i koszta budowy zostaną spłacone, udziałowiec stanie się właścicielem owego mieszkania. Jeżeliby takie wyłączenie było dopuszczalne,

mielibyśmy z jednej posiadłości spółdzielczej — nieraz kilkadziesiąt wyłączonych części.

I tutaj powstaje dopiero szereg wątpliwości prawnych. Trzebaby osobnego sędziego do takiego gmachu spółdzielczego, któryby wszystkie wątpliwości godził, uchylał i rozstrzygał.

Wyłączenie części domu jako nowego stosunku prawnego nie powinno być *pro futuro* dopuszczalne, a tem mniej z ograniczeniem terminowem.

Art. 4 rozdziału I. Uważam za wielki wyłom w ustroju ksiąg gruntowych postanowienie, że pewne kategorje posiadłości mogą, ale nie muszą być przedmiotem Ksiąg gruntowych, przeciwnie jestem zdania, że:

ad a. posiadłości należące do Państwa, jak i posiadłości należące do osób prawnych w ostatnich 10 latach od Państwa nabyte,

ad b. posiadłości należące do Związków terytorjalnych samorządowych,

winny być przedewszystkiem zapisane w księgach gruntowych.

Wyjątek w tym względzie utrudniałby przedewszystkiem uregulowanie ulic w miastach, uregulowanie dróg, wód i pastwisk po wsiach, brzegów rzek i t. p. wogóle utrudniałby obrót hipoteczny z temi czynnikami.

ad c. Prowadzenie księgi gruntowej dla posiadłości przeznaczonych do użytku publicznego byłoby bardzo pożądanem. Stan, jaki obecnie w b. zaborze austrjackim pod tym względem w księgach gruntowych istnieje, winien być usunięty.

Spisy parcel dobra publicznego nie mają celu.

To, co nazywamy dobrem publicznem, jest albo własnością prywatną, albo własnością gminy, parafji, powiatu lub Państwa, a nieruchomości niczyich niema.

Dobro publiczne w rozumieniu ustaw austrjackich jest fikcją, która w praktyce powoduje nieraz niepotrzebne komplikacje, koszta, kwestje zastępstwa i t. p. Dobro publiczne winno wogóle zniknąć z ksiąg gruntowych.

Art. 5. W określeniu jednostki przedmiotowej w obrocie prawnym zdaje się zachodzić pewna niezgodność z dalszemi postanowieniami ze względu na możliwość spółwłasności.

Rozdział II.

Art. 1. Co do mapek, jakie w braku katastru winny być dodane do księgi gruntowej, nie widzę racjonalnej przyczyny, dlaczegoby mapki takie nie mogłyby być zamieszczone w części drugiej, to jest w zbiorze dokumentów. Dodawanie osobnej części księgi dla samej mapki nie jest potrzebne.

Mapki winny być atoli opracowane w jednej skali i w takim formacie, ażeby się nadawały do należytego księgowego przechowania i oprawienia w zbiorze dokumentów.

Art. 10. Pożądanem byłoby, ażeby rozporządzenie wykonawcze, mające określić sposób prowadzenia wykazów, obejmowało także przepisy co do osnowy samych wpisów, aby uniknąć wpisywania do ksiąg obszernych legend, wywodów, zastrzeżeń, warunków i t. p. Przejrzystość ksiąg i możność szybkiego zorjentowania się w nich wymaga jaknajkrótszych wpisów. Gdzie koniecznem jest dokładniejsze opisanie stosunku prawnego, warunków, rygorów, lub t. p. — powołać się winno na odnośny ustęp dokumentu.

Art. 6 poz. 3 zawiera tezę, że do działu IV-go można wpisywać między innemi prawa o dostawę przedmiotów kupionych, np. drzewa z lasu, mleka lub t. p. i prawa spółki.

Pierwsze z tych praw nie nadaje się do bezpośredniego wpisu, może jedynie być zabezpieczone kaucją hipoteczną, a co co do praw spółki — nie wiem w istocie jakieby to prawa być mogły. Jeżeliby się rozchodziło o niewpłacony udział, to zabezpieczenie może nastąpić przez prawo zastawu. Sądzę, że wogóle przedmiotem wpisów w dziale IV mogą być tylko zwyczajne prawa zastawnicze lub obligatoryjne, jak prawo najmu, dzierżawy, odkupu, pierwokupna, tudzież ciężary rzeczowe.

Co ma być uważane jako ciężar rzeczowy, winno być ustawowo określone, ze względu, że takie ciężary w różny sposób do ksiąg gruntowych bywają wpisywane.

Ciężarem rzeczowym jest ciążący na posiadłości obowiązek do powrotnych świadczeń.

Najczętsze są świadczenia tak zwanej wymowy dożywotniej, zastrzegane przez rodziców przy darowiznach zeznawanych na rzecz dzieci.

O ile ciężary te mają być świadczone w naturze z dochodu gospodarczego posiadłości w połączeniu z różnemi robociznami i usługami, jak np. utrzymanie, opieka w starości i chorobie, opał, pewna ilość zboża, nabiału, tłuszczu, paszy lub też innych produktów, owoców, pożytków gospodarczych lub t. p., winny być te zastrzeżone świadczenia wpisane w księdze gruntowej w dziale IV w słowach np. wymowa dożywotnia — według osnowy ustępu .... dokumentu, albo obowiązek dożywotnego utrzymania względnie świadczeń w ustępie .... dokumentu określonych — na rzecz N. N.

Ciężarami rzeczowemi są także różne powrotne świadczenia nie dla osoby, lecz dla pewnej posiadłości lub dla pewnego trwałego celu.

Jestem natomiast zdania, że wszelkie świadczenia pieniężne nie mające związku z dochodem gospodarczym posiadłości, podobnie jak renty, winny być zabezpieczone przez ustanowienie prawa zastawu dla odpowiedniego kapitału pokrycia względnie kaucji.

Rozdział III.

Art. 2. Zapisek wniosku (u nas plumba), jeżeli wniosek zawiera oznaczenie wykazu księgowego, winien bezwarunkowo w tym wykazie nastąpić, choćby wniosek nie był formalnym lub choćby był sprzecznym z dotychczasowemi wpisami.

Rozdział IV. A.

Art. 3. Między prawami rzeczowemi, nadającemi się do wpisu, wyszczególnia Referat przygotowawczy — prawo zatrzymania.

Zdaniem mojem prawo to nie nadaje się do wpisu księgowego. Gdyby zaś miało być przedmiotem wpisu, wymagałoby ujawnienia w księdze wielu okoliczności, a przedewszystkiem tytułu, a więc stwierdzenia urzędowego, że zachodzą warunki zatrzymania. Ujawnienie takie równałoby się środkowi zabezpieczenia tymczasowego, któreby musiał zarządzić sędzia procesowy lub egzekucyjny.

Rozdział IV. B.

Teza w artykule 10 pod punktem b) przy zastrzeżeniu na podstawie powództwa stanowi, że zastrzeżenie zostanie wykre-

ślone z urzędu, gdy powód wprawdzie w procesie zwycięży, ale na podstawie prawomocnego orzeczenia nie wniesie do dni 60 wniosku o wykreślenie zastrzeżenia lub o wpis główny.

Wykreślenie takiego zastrzeżenia z urzędu — stanowiłoby niebezpieczny wyłom w zasadzie jawności i to tem jaskrawszy, że powodowi zastrzeżone prawo zostało prawomocnie przysądzone. Zastrzeżenie na podstawie powództwa należy odróżnić od zastrzeżenia stopnia hipotecznego, na które sam właściciel zezwolił, a które po upływie czasu ustawą zakreślonego, gdy z prawa tego nie skorzystano, z urzędu może być wykreślone.

Wykreślenie z urzędu zapisku co do odrzuconego wniosku według art. 11, gdyby wyższa instancja zezwoliła na wpis główny, a uprawniony nie wniósł podania o wpis do dni 60-ciu, może mojem zdaniem nastąpić podobnież tylko przy wykonaniu dozwolonego wpisu, a nie jak w Referacie z urzędu. Nabyte prawa nie mogą ulegać takim ograniczeniom.

Rozdział V.

W artykule 2 kryterjum złej wiary jest tak ujęte, że kto chce działać w zaufaniu do prawdziwości wpisów, musi dobrze studjować, czy wpisy praw w wykazie są zgodne ze stanem prawnym, a więc czy zostały należycie dozwolone, czy odnośne dokumenta są w porządku i t. p.

Mojem zdaniem dobra wiara powinna wynikać z prawdziwości wpisu bez względu na osnowę dokumentu, który służył za jego podstawę. Wpis winien stanowić domniemanie prawne, że jest zgodny ze stanem prawnym. Zła wiara zaś winna wypływać z innych dowodów poza księgą stwierdzonych.

Zgłoszenie według ustępu drugiego artykułu 2 w Sądzie egzekucyjnym przed rozpoczęciem licytacji, że nie egzekut, lecz zgłaszający jest właścicielem nieruchomości na licytację wystawionej, nie powinno osłabiać zaufania do wpisu własności i stawiać strony egzekucję pobierającej, egzekuta i kupiciela w położenie bez wyjścia.

Gdyby takie zgłoszenie stawiało kupiciela w złej wierze, to przecież niktby nie chciał kupić na licytacji i wierzyciel nie uzyskałby prawie nigdy zaspokojenia. Możnaby bowiem taki szantaż uprawiać bez końca i miary.

Postępowanie egzekucyjne powinno być takiemi kartelami zawarowane, aby kredyt hipoteczny nie cierpiał.

Księga gruntowa musi być wyrazem skonsolidowanych stosunków prawnych, a zaufanie do wpisów księgowych winno być w orzecznictwie sądowem raczej utwierdzane, a nie osłabiane.

Część IV. zawiera przepisy o wprowadzeniu w Polsce ksiąg gruntowych według nowej ustawy.

Art. 1. Przepis co do zakładania nowego wykazu w razie zmiany właściciela na jego koszt, nakłada bardzo wielki ciężar na tegoż, gdyż wszystkie działy musiałyby być przenoszone do nowego wykazu, a to spowodowałoby dużo niepotrzebnej pisaniny, tak, iż przy każdym Sądzie grodzkim musiałoby być ustanowionych do tego celu kilku urzędników, ile że nie tylko odpisać, ale także skolacjonować i zgodność odpisów potwierdzić trzeba.

Przepisu takiego niema w żadnem innem ustawodawstwie, a my sobie także na taki zbyteczny luksus pozwolić nie możemy. Obarcza on bowiem stronę, obarcza administrację Sądów, a w rezultacie zaciera przejrzystość ksiąg.

Zdaje mi się, że będę wyrazem wszystkich prawników w b. zaborach austrjackim i pruskim, jeżeli wyrażę zapatrywanie, że dotychczasowe wpisy w księgach gruntowych w tych dzielnicach powinny nadal pozostać i że w dotychczasowych wykazach dalsze wpisy winny być wykonywane, o ile tylko tych ksiąg i kart tychże starczy.

Artykuły 2, 7 i 8-mej części Referatu przepisują notarjuszowi pewną rolę i obowiązki i tak:

W art. 2 notarjusz, który „dokonał transakcji" ma wchodzić w skład Komisji, mającej za zadanie założenie nowej księgi, gdzie jej dotąd nie było lub w razie jej zniszczenia albo gdy z powodu bałamutnych wpisów Sąd Okręgowy uznał za potrzebne założyć nową księgę z wpisami odpowiadającemi istniejącemu stanowi rzeczy, co ma być głównie praktyczne co do ksiąg rustykalnych w Małopolsce.

Przypuszczam, że Szan. Referent miał na myśli księgi rustykalne w okolicach górskich. W istocie nie były one dobrze założone, za dużo stworzono współwłasności co do dróg, wy-

gonów i pastwisk. Ale też stosunki tamtejsze są rzeczywiście tak zawikłane, że wymagają odrębnego uregulowania.

Jeżeli np. do posiadłości A. przysługuje spółwłasność drogi B. w $^1/_8$ części, wygonu w $^1/_{16}$ części i pastwiska D. w $^1/_{32}$ części, należałoby utworzyć dla tych posiadłości cztery wykazy księgi gruntowej i zapisać w Dziale I. wykazu A., że z własnością tejże połączoną jest spółwłasność:

posiadłości B. w $^1/_8$ części,
posiadłości C. w $^1/_{16}$ części,
posiadłości D. w $^1/_{32}$ części.

a w Dziale II. wpisać właściciela, zaś w wykazie B. w Dziale II. winno się zapisać, że posiadłość ta stanowi spółwłasność przynależną do posiadłości A. w $^1/_8$ części, a w dalszych częściach do innych posiadłości.

Podobne wpisy winny nastąpić w wykazach C. i D.

Wykazy B. C. i D. nie byłyby zupełnie martwe, możnaby w nich zapisywać zmiany w Dziale I, zmiany w Dziale II, oraz ścieśnienia w Dziale III, jak np. służebności gruntowe. Wpisy służebności osobistych, oraz do Działu IV praw zastawniczych i obligatoryjnych byłyby zbędne, bo zawarte w wykazie A. obciążać będą także przynależność tej posiadłości.

Takie uregulowanie winno być w nowej ustawie i w rozporządzeniu wykonawczem przewidziane.

Przez to odpadłoby dużo pisaniny odnośnie do tych spólnot i odpadłyby ustawiczne dzielenia tychże na tysiączne części i stąd wynikające dalsze konsekwencje prawne.

Wracając do artykułu 2, uważam powołanie Komisji do założenia Księgi za rzecz niepraktyczną, wystarczy Sędzia i sekretarz, rutynowany w tych sprawach i w razie potrzeby dwóch mężów zaufania z dotyczącej miejscowości, zaś geometra rządowy może być tylko o tyle potrzebny, o ileby zachodziły jakieś różnice, wymagające jego wyjaśnień.

Projekt przewiduje współudział notarjusza i tak:

w art. 7 nałożono na notarjusza obowiązek czuwania z urzędu nad tem, by wdrożono postępowanie celem założenia księgi przy zmianie właściciela, a

w art. 8 obowiązek czuwania nad tem, by Sądowi przedłożono wnioski założenia nowej księgi także wtedy, gdy właści-

ciel obciąża nieruchomość hipoteką, oczywiście w obu wypadkach, jeżeli księgi jeszcze nie ma.

Nie wątpię, że notarjusze spełniać będą obowiązki w artykule 7 i 8 podane, o ile tego potrzeba zajdzie z całą sumiennością, od należytego bowiem urządzenia hipoteki zależy rozwój obrotu prawnego i gospodarczego, tak bardzo pożądany.

*

Poza ramy nowej ustawy rzucam jeszcze kilka oderwanych myśli: Czyby nie należało pomyśleć o tem, aby prowadzenie księgi wodnej i prowadzenie Rejestru handlowego powierzyć temu samemu Oddziałowi Sądu, który będzie prowadził Księgi gruntowe. Dlaczego księgę wodną ma prowadzić właśnie Starostwo, skoro wszystkie inne księgi prowadzą Sądy? Jeżeli w b. zaborze pruskim Rejestr handlowy prowadzi się przy Sądzie grodzkim, dlaczego gdzieindziej Sądy Okręgowe tem się mają zajmować? Wtedy Urząd prowadzący wszystkie te Księgi, mógłby stanowić rzeczywiście Urząd ksiąg publicznych.

Czy wykonanie wpisów nie mogłoby być poruczone notarjuszom tak, jak np. porucza się komornikom wykonywanie egzekucji?

Utrzymaną byłaby przez to tradycja nasza i przez to usprawiedliwiony by był nadawany nam przez ludność tytuł rejentów czyli regensów ksiąg.

ADW. DR ZYGMUNT FENICHEL.

Zasady polskiego prawa górniczego.

Nie jest zamiarem moim przedstawić szczegółowo i krytycznie przepisy polskiego prawa górniczego, lecz zająć się jedynie zasadami tegoż prawa. Prawo górnicze jest bowiem tą gałęzią prawa, która w sferach prawniczych jest stosunkowo mało znana i z wyjątkiem tych, którzy mają do czynienia bezpośrednio z tem prawem, przeważająca liczba prawników z problemami tegoż prawa rzadko się spotyka.

I. Zasadą obowiązującego prawa cywilnego na ziemiach polskich jest, że właściciel nieruchomości jest też właścicielem wnętrza ziemi. Wyraźnie postanawia w tym kierunku art. 552 kod. Nap., a wynika to też z przepisów kod. cyw. niem. i austr. (*Vide* Wróblewski „Komentarz do prawa cywilnego“, str. 231). Do właściciela gruntu należy wszystko to, co w niem się mieści. Na tem stanowisku stało też dawne prawo polskie, a to od konstytucji z r. 1576, która orzekła, że własność gruntu obejmuje wszelkie płynące z niego pożytki, w szczególności te, które znajdują się w głębi gruntu (patrz Dąbkowski „Polskie prawo prywatne“, str. 210). Konstytucja ta była też potwierdzana przez następnych królów polskich i obowiązywała w Prusiech do 1794, a w Austrji do 1796. Na stanowisku tem stoją też niektóre ustawodawstwa współczesne, a w szczególności prawo angielskie, które prócz złota i srebra które należy do korony, przyznaje wszystkie minerały właścicielowi gruntu. (Isay „Das Bergrecht der wichtigsten Kulturstaaten“, str. 70).

Ta sama zasada obowiązuje też w Stanach Zjednoczonych, w Polsce na ziemiach wschodnich byłego zab. ros., gdzie własność górnicza nie jest oddzielona od własności gruntu. (Wasiutyński „Polskie prawo administracyjne“ w pracy Kumanieckiego, str. 689).

Rzecz prosta, że w krajach, które przyjmują powyższy system, niema miejsca na specjalne prawo górnicze. Dopiero wprowadzenie tak zw. woli górniczej, t. j. zasady, że pewne minerały nie związane są z prawem własności właściciela gruntu spowodowało konieczność rozwoju prawa górniczego.

Wprowadzenie tej zasady stanowi ograniczenie prawa własności właściciela gruntu i dlatego to konstytucja musiała się tym problemem zająć, a uczyniła to w art. 99, sankcjonując możliwość ograniczenia prawa własności. Art. 99 konst. przewiduje możność ograniczenia własności osobistej, jak i zbiorowej ze względów wyższej użyteczności za odszkodowaniem. Pewne dobra będą wedle tego art. ze względu na pożytek ogółu stanowić wyłączną własność państwa, zaś prawa osób fizycznych i prawnych mogą być ze względów publicznych ograniczone odnośnie do swobodnego użytkowania ziemi, wód, minerałów i innych skarbów przyrody (patrz autora „Problem własności w najnowszych konstytucjach" w ankiecie o konstytucji prof. Jaworskiego, str. 367 i dalsze).

Tak więc możliwość ograniczenia właściciela gruntu przewidziana jest w konstytucji. Zaznaczyć tu należy, że sprawa odpowiedniego uregulowania prawa górniczego jest związana ze światopoglądem ekonomicznym względnie społecznym. Zależnie od tego, czy ktoś jest wyznawcą poglądu liberalnego, czy też socjalistycznego, reguluje prawo górnicze wedle zasady wolności poszukiwania i zachęcania inicjatywy prywatnej, albo też uznaje minerały za własność państwa lub też społeczeństwa. Ustawy pruska i austr. jako powstałe w epoce liberalizmu, starają się zachęcić inicjatywę prywatną. Natomiast Rosja sowiecka w ustawie górniczej z r. 1927 proklamuje w art. 1 zasadę, że minerały stanowią własność państwa, jakkolwiek dalej zezwala na wolne poszukiwanie minerałów, które jednak po odkryciu stają się własnością państwa.

Światopogląd polski, który znalazł wyraz w konstytucji marcowej, nadał kierunek polskiemu prawu górniczemu, zasadniczo opierającemu się na wolności, jednak z przymieszką silnego nadzoru państwowego.

Zaznaczyć należy, że już samo istnienie prawa górniczego, regulującego wyodrębnienie pewnych minerałów z pod prawa

dysponowania przez właściciela, jest zaprzeczeniem nieograniczonej własności w znaczeniu prawa rzymskiego. Przy najbardziej zatem liberalnem ujęciu sprawy, prawo górnicze musi wprowadzać dość znaczny wpływ państwa.

W jaki sposób wpływ ten w prawie polskiem jest przedstawiony, okaże się z dalszych uwag.

II. Prawo górnicze reguluje następujące kwestje:

1) własność górniczą, 2) stosunek właściciela gruntu do właściciela pola górniczego, 3) zasady zarządu i ruchu przedsiębiorstw górniczych, 4) organizację władz górniczych.

Niektóre ustawodawstwa zagraniczne, jak np. austrjackie, regulują też górnicze prawo robotnicze.

Rozp. Prez. Rzeczp. z 29/11 1930 o prawie górniczem (Dz. ust. 85/30) reguluje kwestje wyżej podane, a nadto zawiera też cały szereg przepisów karnych jako uzupełnienie, stanowiące dość znaczną grupę tegoż prawa (art. 272 do 320). Prawo to wchodzi w życie na całym obszarze Polski 1/1 1932, w województwie śląskiem zaś z chwilą ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Śląskich zgody Sejmu Śląskiego na rozciągnięcie mocy tego prawa na ten obszar.

Polska, regulując prawo górnicze, przyjęła tem samem zasadę, że właściciel gruntu nie jest z samego prawa właścicielem minerałów.

Dla przejrzystości i zrozumienia, do jakiego systemu prawnego obowiązujących ustawodawstw Polska przystąpiła, rozpatrzeć należy istniejące w tym kierunku systemy prawne.

Nauka rozróżnia trzy systemy, a mianowicie system wolności poszukiwania i wolności górniczej, przyznający własność górniczą temu, który odkrył, względnie który pierwszy zgłosił minerały, dalej mamy system koncesyjny, oraz system, przyznający minerały wyłącznie państwu.

Jeśli chodzi o prawo, które obowiązywało na ziemiach obecnej Polski, to ustawa pruska z 1865, jak również ustawa austr. z 1854, przyjmowały zasadę wolności poszukiwania i wolności górniczej (t. zw. *Schurf und Bergfreiheit*). Różnica między temi dwiema ustawami polega między innemi na tem, że poszukiwanie minerałów zastrzeżonych nie wymaga w b. dzielnicy pruskiej zezwolenia władzy górniczej, podczas gdy w Austrji

trzeba było takiego zezwolenia urzędu górniczego, które udzielane było zasadniczo na rok z tem, że w razie rozpoczęcia robót mogło być przedłużone na dalsze lata. Prof. Buzek nazywa zasadę tę naczelną zasadą ustawy górniczej. („Administracja gospodarstwa społecznego“, str. 238). Jeśli chodzi o b. Kongresówkę, to tu nie trzeba zezwolenia na poszukiwanie dla osoby, która jest właścicielem gruntu, lub która uzyskała zgodę właściciela na prowadzenie poszukiwań, w innych razach trzeba było takiego zezwolenia (patrz Konic „Prawo rzeczowe“, str. 168).

Do państw, które mają system koncesyjny, należy Francja (ust. z 21/4 1810). Odkrycie minerałów nie nadaje prawa do żądania przyznania własności górniczej, lecz władza udziela tego prawa wedle swego uznania (art. 16). Akt koncesyjny ma tu znaczenie konstytutywne, gdyż tworzy odrębne od własności gruntu prawo nieruchome. Tensam system obowiązuje też w Belgji i Włoszech (ust. z 29/7 1927), gdzie zgodnie z systemem faszystowskim wzmocniono nadto wpływ państwa.

Różnica między systemem niemieckim a francuskim jest zasadnicza. Przy pierwszym systemie odkrywca ma prawo żądać, aby mu nadano własność górniczą, podczas gdy przy systemie koncesyjnym zależy to od uznania władzy, która może prawo to nadać osobie jej najwięcej odpowiadającej.

Jeżeli chodzi o trzeci system własności państwowej, a dawniej własności panującego, to w prawie rzymskiem i państwach średniowiecznych panujący zmonopolizowali prawo wydobywania soli, kruszców szlachetnych i innych minerałów, a wykonywanie tego prawa odstępowali prywatnym za opłatami. (Głąbiński „Wykład ekonomji społecznej“, str. 236). Także w dawnem prawie polskiem przed konstytucją z 1576 uważano wnętrze ziemi za własność królewską, „regale“, a miało to miejsce już za Bolesława Chrobrego. Pozwolenie króla na poszukiwanie musiał też uzyskać właściciel gruntów. (*Vide* Dąbkowski, str. 207 do 209). Wspomnieliśmy wyżej, że własność państwowa jest systemem w Rosji Sowieckiej oraz Estonji (ust. z 1927 roku). W Hiszpanji własność podziemia oddzielona jest od powierzchni ziemi i stanowi własność państwa, które może prawo wydobywania odstąpić prywatnym.

W innych państwach stosunki rozwijają się zgodnie z tendencją rozwoju społecznego wzmocnienia wpływu państwa na prawo wydobywania minerałów. I tak np. w Prusiech w r. 1907 zastrzeżono prawo poszukiwania i wydobywania węgla kamiennego i soli państwu, a ust. z 1924, uczyniono to odnośnie do węgla brunatnego.[1]

Ze zestawienia przepisów obowiązujących w Polsce okazuje się, że kodyfikacja prawa górniczego nie mogła iść inną drogą, jak tą, którą szły dawne ustawy już wypróbowane. Dlatego to Polska, wydając prawo górnicze, zbliża się do systemu niemieckiego, podając w art. 1 zasadę woli górniczej, polegającą na tem, że pewne minerały, w ustawie wyliczone, nie są związane z prawem własności właściciela gruntu i mogą być przedmiotem odrębnej własności górniczej. Z pośród tej grupy minerałów ustawa zastrzega pewne minerały wyłącznie na rzecz państwa. Zdaniem naszem państwo nie może przenosić uprawnień tych na inną osobę, gdyż prawo to nadane jest jedynie państwu do wyłącznej jego dyspozycji.

Jeśli chodzi o minerały nie zastrzeżone państwu, to państwo jest tu zrównane z innemi osobami odnośnie do prawa poszukiwania i nadania.

III. Wyżej zaznaczyliśmy, że prawo polskie zbliża się do prawa austrjackiego i niemieckiego.

Proces poszukiwania przechodzi następujące 4 fazy. Najpierw następuje samo poszukiwanie, do czego ma prawo wedle art. 4 każdy zdolny do nabywania własności górniczej. Do poszukiwania nie trzeba zezwolenia władzy górniczej, lecz należy wedle art. 8 właściwy urząd górniczy o tem zawiadomić. Ponieważ osoba, poszukująca minerałów, poszukuje tychże na cudzym gruncie, dlatego winna zasadniczo uzyskać zezwolenia od właściciela na użycie gruntu dla tego celu, a gdyby tego nie uzyskała, zezwala na zajęcie okręgowy urząd górniczy.

[1] Zaznaczyć należy, że w Niemczech po wojnie światowej państwo komercjalizuje swoje górnictwo. I tak nastąpiło to w Bawarji, gdzie ustawą z r. 1924 utworzono specjalną spółkę akcyjną dla eksploatacji państwowych kopalń, hut i salin. To samo ma miejsce (ust. z 1924) i w innych krajach niemieckich.

Po poszukiwaniu i odkryciu należy zgłosić odkrycie minerałów z prośbą o nadanie pola górniczego, a zgłoszenie to musi być tego rodzaju, aby jakość i przypuszczalna ilość zgłoszonego minerału czyniła gospodarczo możliwą racjonalną jego eksploatację górniczą. Po otrzymaniu zgłoszenia Okręgowy urząd górniczy sprawdza, czy istotnie odkryty został w jego złożu naturalnem minerał (art. 25), a następnie po przeprowadzonej rozprawie ustnej wydaje orzeczenie o udzieleniu, względnie nieudzieleniu zgłaszającemu żądanego pola w całości lub części (art. 45). Od orzeczeń wyższego urzędu górniczego przysługuje po myśli art. 46, odwołanie do Kolegium Górniczego, a od orzeczenia tegoż po myśli art. 222 skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Tak więc polskie prawo nic wspólnego nie ma ze systemem koncesyjnym francuskim, a zbliża się do ustawy pruskiej, skoro nie trzeba zezwolenia na poszukiwanie. Orzeczenie Władzy górniczej jest aktem administracyjnym, ustanawiającym prawo prywatne *(vide* Kumaniecki, str. 691).

Co to za prawo jest własność górnicza?

Z ujęcia polskiego prawa górniczego wynika w odróżnieniu od systemu francuskiego koncesyjnego, że prawo to pojęte jest jako prawo prywatne nieograniczone co do czasu trwania, a zbliżone do prawa na nieruchomości. Issay określa to prawo w następujący sposób (str. 32): „Das Bergwerkseigentum ist als ein Aneignungsrecht aufzufassen, denn die verliehenen Mineralien stehen nicht von vorn hinein in Eigentum des Bergwerkseigentümers, sondern er erwirkt das Eigentum erst durch deren Gewinnung". Identycznie określa prawo to prof. Wasiutyński w dziele o polskiem prawie górniczem. Wedle art. 20 prawa polskiego, o ile prawo to nie zawiera odmiennych postanowień, mają zastosowanie do własności górniczej przepisy ustaw cywilnych, dotyczące własności nieruchomej, w szczególności przepisy o nabywaniu i obciążaniu własności nieruchomej i o prawach z nich wynikających. Nadto każde pole górnicze winno być wpisane w odrębnym wykazie hipotecznym do ksiąg gruntowych, względnie górniczych. Prawo to jest wedle systemu polskiego przenośne, jednak tylko na osobę zdolną do nabywania własności górniczej.

Ponieważ państwo wydobywanie minerałów kontroluje, dlatego też zgaśnięcie własnosci górniczej powoduje oprócz przyczyn uregulowanych w kodeksach cywilnych także orzeczenie władzy górniczej, odbierające własność górniczą (art. 172 i dalsze).

Własność górniczą, jak już wyżej wspomniano, może wedle art. 16, w drodze nadania nabyć każdy, kto w myśl obowiązujących przepisów zdolny jest do nabywania własnośc nieruchomej. Wobec tego zrównania zdolności do nabywania własności górniczej ze zdolnością nabywania własności nieruchomej w ogólności, obowiązują tu ograniczenia, wynikające z ust. z r. 1920 o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców i z rozp. Prez. Rzeczp. z r. 1927 o granicach państwa (Dz. ust. 117). Nie stosują się tu jednakże zdaniem naszem te ograniczenia, które obowiązują przy nabywaniu własności nieruchomości miejskiej, w szczególności ograniczenia, wynikające z reformy rolnej, gdyż w naszym wypadku stosujemy przepisy prawa górniczego i tych ograniczających ustaw, o których ustawa wyraźnie mówi.[1]

Dokument nadawczy winien wedle art. 50 między innemi zawierać określenie minerałów, na które nadano własność górniczą.

Przez przyjęcie tej zasady, że nadanie dotyczy tylko tych minerałów, na które je zgłoszono, zbliża się prawo polskie do prawa górniczego pruskiego. Także w Kongresówce (Konic, Prawo rzeczowe) system ten obowiązuje (str. 188). Właściciel pola górniczego ma jedynie wedle art. 38 prawo pierwszeństwa przed każdą inną osobą do uzyskania w granicach

---

[1] Wedle prawa austr. zezwolenie na szurfowanie nie daje prawa do przywłaszczania sobie minerałów zastrzeżonych, gdyż na to trzeba uzyskać osobne zezwolenie. Wedle § 21 ust. austr. zezwolenie na szurfowanie nie daje wyłącznego prawa do szurfowania w danym okręgu, a władza górnicza może zezwolenie takie wydać równocześnie kilku osobom. Dopiero wyłączne prawo na poszukiwanie (Freischurf) nadaje wedle § 22 władza, a petent musi podać punkt odkrycia, gdzie zamierza poszukiwać minerałów. W tem nadaniu prawa wyłącznego poszukiwania leży jakto zaznacza Sattig w pracy „Bergrecht“, ogłoszonej w „Handwörterbuch der Rechtwisschaften“ istota prawa austr. i zbliżonej do niej ustawy saskiej. Polska nie wstawiła tych przepisów do obecnie obowiązującego prawa, gdyż wzorowała się na ustawie pruskiej.

swego pola własności górniczej co do innych, podlegających woli górniczej minerałów, nieobjętych jego dokumentem nadawczym.

System ten różni się od systemu austr. (§ 123 ust. austr.), wedle którego nadanie obejmuje wszystkie minerały zastrzeżone.

Jeśli chodzi o pierwszeństwo w uzyskaniu własności górniczej, to w Prusiech prawo to przysługuje temu, kto wcześniej wniósł podanie (§ 25) z tem, że w razie kolizji pierwszeństwo ma (§ 24) znalazca, podczas gdy w Austrji przyznaje je się temu, który wniósł pierwszy podanie do władzy. W Kongresówce natomiast, to pierwszeństwo należy się temu z petentów, który pierwszy uczynił odkrycie. Polska przyjęła w art. 37 system pośredni, gdyż zasadniczo w razie zbiegu podań o nadanie, pierwszeństwo przysługuje zgłoszeniu wcześniejszemu, jednakże rozstrzyga nie data wpływu zgłoszenia, lecz data odkrycia, gdy zgłoszenie dokonane było przez odkrywcę w ciągu 14 dni po dokonaniu odkrycia tego, kto odkrył.

Ustawodawstwa pozytywne określają, które minerały należą do „zastrzeżonych", jak to nazywała ust. austr., a to albo wyliczają wyczerpująco zastrzeżone minerały, jakto ma miejsce w ustawie pruskiej, albo też dają klauzulę generalną (Haberer-Zechner, str. 7).[1]

Rozwój historyczny polega na rozszerzaniu ilości minerałów zastrzeżonych. Przykładem tej tendencji rozwoju jest stanowisko ustawy pruskiej wobec węgla kamiennego, oleju i gazu ziemnego, które dopiero później uznane zostały za zastrzeżone.

Także na rozwoju prawa górniczego w b. Kongresówce da się to stwierdzić, gdyż aż do roku 1892 osoby, nie będące właścicielami gruntu miały prawo poszukiwać jedynie węgla kamiennego, galmanu i rudy ołowianej. Wedle przepisu z r. 1892 dodano tu jeszcze rudy żelazne i cynkowe. (Konic, str. 177).

---

[1] Motywa do ustawy pruskiej podają, że wyliczenie wyczerpujące daje jasno i łatwo rozpoznawalną granicę między prawem państwa a właścicielem gruntów. Ogólną klauzulę zawiera ustawa saska z r. 1868, która z pod prawa właściciela gruntu wyłącza te minerały „die wegen ihres Metallgehaltes nutzbar sind". Analogiczne postanowienie ogólne zawiera też ust. austr. z r. 1854, która wyłącza te minerały „die wegen ihres Gehaltes an Metallen, Schwefel, Alaun, Vitriol und Kochsaltz benutzbar sind".

Okupanci niemieccy dodali w roku 1915 rudę miedzi, sól kamienną i potasową, oraz naftę.

Prawo polskie, idąc za ust. pruską w art. 1 wyczerpująco wylicza, które minerały podlegają woli górniczej, t. zn. nie są związane z prawem własności właściciela gruntu i mogą być przedmiotem własności górniczej. Jak już wyżej podaliśmy minerały te podzielić można na dwie grupy: do pierwszej należą te minerały, które mogą być nadane każdemu; do drugiej te, które mogą być tylko nadane państwu.

Pierwsza grupa obejmuje znajdujące się w swych naturalnych złożach rad, złoto, srebro, platynę, miedź, cynę, cynk, kadm, ołów, rtęć, żelazo, z wyjątkiem żelaznych rud darniowych, kobalt, nikiel, arsen, antymon, mangan, glin, chrom i wolfram, będące bądź w stanie rodzimym jako rudy, o ile nadają się one do technicznego uzyskania z nich wymienionych metalów, dalej minerały, nadające się do wydobywania z nich siarki, minerały, które ze względu na zawartość fosforu nadają się na przeróbki na nawozy sztuczne, węgiel brunatny, grafit a także węgiel kamienny i antracyt, z wyjątkiem złóż we województwie poznańskiem i górnośląskiej części województwa śląskiego.

Do drugiej grupy minerałów należą znajdujące się w swych złożach naturalnych: sól kamienna, sole potasowe magnezowe i borowe, solanki, zawierające sole sodowe lub sole potasowe, we wojew. Poznańskiem i w górnośląskiej części wojew. śląskiego, węgiel kamienny i antracyt. Minerały powyższe zastrzeżone są wyłącznie na rzecz państwa. W ten sposób państwo zastrzegło sobie wpływ decydujący na gospodarkę węglem kamiennym i solą, które to produkta mają wielkie znaczenie dla gospodarstwa społecznego.

Co się tyczy żywic ziemnych i uprawnień do ich poszukiwania i wydobywania, to prawo górnicze nie reguluje tych kwestyj, a art. 315 utrzymano w mocy obowiązujące przepisy. Jeśli chodzi o były zabór austr., to wedle ust. z r. 1884, oraz ustawy krajowej z 1908, żywice ziemne nie należą do minerałów zastrzeżonych; wydobywanie ich jest więc prawem właściciela, jednak podlega kontroli władz górniczych. Ustawy naftowe dają jednak właścicielowi gruntów prawo odłączenia co do pe-

wnej części gruntu lub nawet całego, prawo wydobywania żywic ziemnych od swej własności oraz możność stworzenia w ten sposób samoistnego przedmiotu majątkowego, zwanego własnością naftową.

Wszystkie pozostałe minerały są przynależne do gruntu i nie mogą być przedmiotem odrębnej własności górniczej. Mimo to prawo górnicze zajmuje się temi minerałami, przynależnemi do gruntu w dziale 9 art. 184 do 186. Jednakże właściciel gruntu także i co do tych minerałów podlega ograniczeniom na rzecz właściciela pola górniczego, który ma prawo zużytkować dla potrzeb swego zakładu górniczego bez płacenia odszkodowania te minerały, do gruntu przynależne, wydobywane przy robotach górniczych.

IV. Właściciel pola górniczego ma wedle art. 70 wyłączne prawo poszukiwania i wydobywania w granicach swego pola, minerały wymienione w dokumencie nadawczym. Wydobyty minerał, wymieniony w dokumencie nadawczym, jest własnością uprawnionego do jego wydobywania bez względu na to, kto go wydobył.

Obok właściciela gruntu i właściciela pola górniczego, prawo górnicze wymienia też t. zw. posiadacza, którym wedle art. 21 jest dzierżawca pola górniczego, a którego obowiązki są identyczne z obowiązkami właściciela pola górniczego (np. art. 109, 112 i t. d.). Wymienia wreszcie przemysłowca górniczego. Wedle art. 141 ten ostatni może być dopuszczony do rozpoczęcia robót górniczych, o ile przedstawi umowę z właścicielem pola górniczego, upoważniającą go do eksploatacji tego pola. [1]

[1] Co to jest pole górnicze? Przestrzeń, w której granicach powstała na podstawie oddzielnego aktu własność górnicza, nazywa się polem górniczem (art. 17).

Odnośnie do kształtu pola górniczego, to ustawy zagraniczne zawierają rozmaite w tym kierunku przepisy. Niektóre ustawy żądają, aby pole górnicze było prostokątem, podczas gdy prawo pruskie ma przepisy w tym kierunku więcej elastyczne, a to samo dotyczy prawa francuskiego. W Prusiech żąda się, aby punkt odkrycia był w obrębie pola górniczego i aby granicami pola górniczego były linje proste na powierzchni. Analogiczne postanowienia przewiduje też art. 29 i 30 polskiego prawa górniczego.

Wedle art. 30 ust. 3 może pole górnicze pozatem, że punkt odkrycia nie może się znajdować poza obrębem pola, otrzymać dowolny kształt, by-

Stosunek właściciela pola górniczego do właściciela gruntu regulują ustawodawstwa współczesne kierując się tem, że wydobywanie minerałów ma większe znaczenie dla gospodarstwa społecznego, aniżeli używanie powierzchni gruntu przez właściciela. Toteż w razie sprzeczności interesów właściciela pola górniczego z interesami właściciela gruntu, ustawa rozstrzyga spór ten na korzyść właściciela pola górniczego. Tak np. wedle ustawy francuskiej właściciel nie może się sprzeciwiać działalności właściciela pola górniczego, a może żądać jedynie odszkodowania. Na tem też stanowisku stoi prawo polskie. Wedle art. 81 bowiem właściciel gruntu obowiązany jest odstąpić za odpowiedniem wynagrodzeniem właścicielowi pola górniczego prawo użytkowania gruntów niezbędnych dla prowadzenia robót górniczych. To tak zw. górnicze wywłaszczenie nie jest zależnem od kryterjów wymaganych przy innych wywłaszczeniach, t. zn. nie wymaga się „wyższej użyteczności“ lub „dobra publicznego“. Po zaprzestaniu użytkowania gruntów dla potrzeb zakładu górniczego, właściciel pola górniczego winien grunt zwrócić. Jeśli jednak między stronami zainteresowanemi nie dojdzie do porozumienia, to wedle art. 87 ustalone są stawki wynagrodzenia. Wkońcu jeśli w sprawie czasowego odstąpienia gruntu nie dojdzie do porozumienia między stronami, wówczas wedle art. 91 okr. Urząd górniczy rozstrzyga, czy zachodzi potrzeba odstąpienia gruntu do użytkowania dla potrzeb zakładu górniczego i orzeka, w jakim rozmiarze i w jakich warunkach ma to nastąpić. W niniejszych wypadkach nie chodzi tu zupełnie o wywłaszczenie właściciela gruntu, lecz jedynie o uzyskanie od niego zezwolenia na czasowe użytkowanie.

W niektórych wypadkach właściciel gruntu może żądać, aby właściciel pola górniczego nabył na własność grunt, a ma

---

leby się nadawał do prawidłowego i samoistnego wydobywania danego minerału. Pole górnicze musi jednakże wedle art. 31 stanowić zamkniętą całość i nie może w obrębie swych granic zawierać przestrzeni wolnych (art. 31).

W Austrji pełna własność górnicza nadaje uprawnionemu prawo do wydobywania minerałów zastrzeżonych na danem polu kopalnianem *(Grubenfeld)* aż do nieskończonej głębokości, a nadanie obejmuje jedną lub kilka miar górniczych. Miara górnicza wynosi 4 i pół hektara i musi mieć kształt prostokąta.

to miejsce np. w przypadku, gdy w chwili zwrotu znajdują się na gruncie budynki wzniesione dla potrzeb zakładu górniczego i w przypadkach, określonych w art. 85. Przepisy powyższe wzorowane są na prawie niemieckiem i francuskiem.

We wszystkich powyższych wypadkach właściciel pola górniczego obowiązany jest do pełnego odszkodowania za wszystkie szkody, powstałe we własności gruntowej i w jej przynależnościach wskutek robót górniczych. Prawo górnicze nie stoi tu na stanowisku odpowiedzialności za winę *(Delikthaftung)*, właściciel pola górniczego odpowiada bowiem bez względu na to, czy ktokolwiek ponosi winę uszkodzenia, czy też nie i czy można było to zgóry przewidzieć, czy też nie. *(Erfolghaftung)*.

Tę odpowiedzialność przewiduje też prawo niemieckie, jak również orzecznictwo francuskie (Dalloz, Löwi). Również w Belgji właściciel odpowiada bez względu na winę.

Co się tyczy b. Austrji, to ustawa górnicza z 1854 r. nie przewidywała nic jasno w tym kierunku (*vide* Buzek, str. 245) i dlatego to stosowano zasady kod. cyw., wedle których właściciel pola górniczego odpowiada tylko za szkodę w razie zawinienia. Nowsza interpretacja jednak uznawała odpowiedzialność bez względu na winę.

Tak więc do nielicznych przypadków odpowiedzialności za wynik (np. ust. elektryczna z 1922, ust. austr. kolejowa z 1869, ust. automobilowa z 1908), przybywają przepisy prawa górniczego.

Jeśli chodzi o stosunek właścicieli pola górniczego do siebie, to ustawa pruska zajmuje się jedynie przypadkiem, gdy na tem samem polu istnieją dwa odrębne prawa wydobywania dla różnych minerałów. Ustawa ta reguluje jedynie kwestję, czy i o ile właściciel pola górniczego może wydobywać minerały, należące do drugiego. (§ 191). Natomiast ust. austr. i ustawa saska znają coś w rodzaju sąsiedzkiego wywłaszczenia przy używaniu sąsiadujących kopalń, a mianowicie urządzeń, wody i t. p. za zapłatą odszkodowania. Za austr. poszło też prawo polskie, gdzie wedle art. 122 właściciel i posiadacz pola górniczego są obowiązani w razie potrzeby zezwolić właścicielowi i posiadaczowi sąsiedniego pola górniczego, o ile to nie przeszkadza lub nie zagraża prawidłowem ruchowi zakładu na współ-

używanie sztolni swoich, szybów, urządzeń do przewiercania, zbiorników wodnych, wodociągów i innych urządzeń wodnych oraz urządzeń komunikacyjnych za stosownem wynagrodzeniem.

Co się tyczy wynagrodzenia za zajęcie czasowe gruntu, to jak wyżej podaliśmy, rozstrzyga w pierwszej linji umowa, a w braku tejże ustala się roczne wynagrodzenie za czasowe użytkowanie gruntu (art. 87) w wysokości podwójnej w stosunku do przeciętnego rocznego czystego dochodu, jaki grunt przynosił w ciągu ostatnich trzech lat przed wydaniem orzeczenia o zajęciu. Gdy dochodu nie było lub dochód był większy z powodu meljoracji, ustala się to wynagrodzenie w stosunku do przeciętnego rocznego dochodu, jaki dają swym posiadaczom podobne grunta okoliczne. Przepis ten wzorowany został na prawie, obowiązującem w Kongresówce. Orzeczenie wydane przez Okręgowy Urząd górniczy odnośnie do wynagrodzenia nie reguluje praw stron definitywnie, gdyż strona niezadowolona może wedle artykułu 92 dochodzić swych roszczeń w drodze powództwa.

Przepis ten jest konsekwencją postanowienia art. 98 ust. 2 konstytucji, wedle którego żadna ustawa nie może zamykać drogi sądowej obywatelowi dla dochodzenia szkód i strat.

Drogę sądową przewiduje dalej art. 106 dla wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przez roboty górnicze. Poszkodowany może dochodzić swych roszczeń na drodze sądowej w ciągu trzech lat od chwili, gdy się dowiedział o szkodzie i o tem, kto ponosi za nią odpowiedzialność. Na tej samej zasadzie wedle art. 11 poszukiwacz górniczy obowiązany jest do pełnego odszkodowania za szkody powstałe we własności górniczej i w jej przynależnościach wskutek górniczych robót poszukiwawczych.

Dalszym wypadkiem przewidywania drogi sądowej jest art. 114, regulujący stosunek właścicieli pól górniczych.

V. Prawo górnicze prócz postanowień, które wyżej podaliśmy, reguluje zarząd i ruch zakładu górniczego. Dla ustawodawcy istotne tu są dwa punkta widzenia, a mianowicie pierwszy, t. j. znaczenia górnictwa dla gospodarstwa społecznego, a drugi, to racjonalna gospodarka, mająca na celu aby jak najmniej było niebezpieczeństwa dla życia ludzkiego.

W czasach merkantylizmu z tych właśnie powodów w Niemczech zarząd prywatny w kopalni należał do urzędników państwowych.

Ze względu na znaczenie górnictwa dla całego gospodarstwa społecznego wprowadzają niektóre ustawodawstwa obowiązek prowadzenia przedsiębiorstwa. Wedle ustawy pruskiej właściciel może zastanowić ruch, jednak władza górnicza może zarządzić ze względów dobra publicznego ponowne jego podjęcie. W Austrji właściciel obowiązany jest utrzymywać ruch, jednak władza górnicza może zezwolić z uzasadnionych przeszkód na wstrzymanie go. W b. Kongresówce wkońcu otrzymujący nadanie obowiązany jest przystąpić w ciągu roku do urządzenia kopalni, a w dalszym roku do rozpoczęcia wydobywania i co roku wydobywać musi oznaczoną ilość minerałów.

Analogicznie reguluje francuskie i angielskie prawo kolonialne, określając dokładnie ilość wydobytemi mających być minerałów. (Isay, str. 16).

Wedle art. 172 prawa polskiego wyższy urząd górniczy może ze względu na interes publiczny nałożyć na właściciela pola górniczego obowiązek stałego prowadzenia robót, mających bezpośrednio lub pośrednio na celu wydobywanie minerału, wymienionego w dokumencie nadawczym. W razie niewykonywania przez właściciela tego obowiązku można orzec o odebraniu własności.

Prawo górnicze reguluje dalej ruch zakładu górniczego, kierując się specjalnie momentem ochrony życia i zdrowia ludzkiego. W tym kierunku przewiduje art. 143, że bezpieczeństwo ruchu technicznego obejmuje w szczególności przestrzeganie bezpieczeństwa technicznego pracy, życia i zdrowia osób postronnych, znajdujących się w obrębie zakładu górniczego, jak i w sąsiedztwie, tak pod ziemią, jak i na powierzchni. Ruch ten prowadzić należy wedle art. 144, tylko na podstawie planu ruchu, zatwierdzonego uprzednio przez Okręgowy Urząd Górniczy, a obejmującego każdorazowo dwuletni okres czasu. Bardzo celowym jest art. 145 liczba 3, wedle którego, jeśli w ciągu miesiąca od dnia przedstawienia planu ruchu przemysłowiec górniczy nie otrzyma wezwania od władzy górniczej co do omówienia kwestjonowanego planu, może uważać przedstawiony

przez siebie plan za zatwierdzony i przystąpić do wykonywania projektowanych robót. Przepis ten przyspieszy działalność władz górniczych.

Pozatem przewiduje prawo górnicze jakim warunkom odpowiadać musi kierownik ruchu (art. 124), oraz osoba dozorująca ruch (art. 129). Przepisy te umożliwiają racjonalną gospodarkę tak osobową, jak i rzeczową.

Wkońcu dodać należy, że prawo górnicze reguluje też organizację władz górniczych i zakres ich działalności. Władzami górniczemi wedle art. 188 są okręgowe urzędy górnicze, wyższe urzędy górnicze oraz Minister Przemysłu i Handlu.

Okręgowe i wyższe urzędy górnicze są władzami administracji państwowej, nie zespolonemi z powiatowemi i wojewódzkiemi władzami administracji ogólnej.

Do postępowania przed władzami górniczemi mają zasadniczo zastosowanie przepisy rozp. Prez. Rzeczp. z 22/3 1928 o postępowaniu administracyjnem ze zmianami wynikłemi z art. 195·

VI. Kilka słów poświęcić należy polskiemu robotniczemu prawu górniczemu. Przez prawo robotnicze rozumiem, jak to podałem w swym „Zarysie prawa robotniczego", prawo to w ogólniejszym tego słowa znaczeniu, obejmujące tak prawo robotnicze *sensu stricto*, jak i prawo pracowników umysłowych.

Jak już wyżej podaliśmy, polskie prawo górnicze w odróżnieniu od prawa austrjackiego (§ 200 do 209 ust. austr.) prawie że nie zajmuje się prawem robotniczem, podobnie jak prawo pruskie, które odsyła do ogólnych przepisów prawnych.

Jednakże prawo polskie nie pominęło w zupełności prawa robotniczego, gdyż w art. 318 § 1 b), 2 d) i 3 a) utrzymało w mocy przepisy ust. austr. (§ 200 do 209), regulujące stosunek do urzędników i robotników, art. 944 do 960, oddziału I. części II, rozdział II, księga I. o najmie robotników w prywatnych zakładach hutniczych i górniczych, z ros. ust. górniczej z r. 1912 i § 80 do 93 e) o górnikach i urzędnikach ruchu z pruskiej ustawy. Wydawałoby się zatem, że przepisy te nadal obowiązują, skoro ich nie uchylono, a nawet wyraźnie utrzymano w mocy.

Tak jednak nie jest. Przepisy te bowiem w Polsce nie obowiązują odnośnie do robotników, gdyż wyraźnie zostały

uchylone rozp. Prez. Rzeczyposp. o umowie o pracę robotników art. 68, o ile chodzi o dzielnicę austr. i pruską. Co prawda jeśli chodzi o dzielnicę austr., to i tak nie obowiązywał § 204 ust. górniczej, zakazujący zmowy robotników górniczych, jako uchylony ust. koalicyjną z r. 1870, nie obowiązywał § 208 o książkach robotniczych i § 206 o terminie wypłaty. Wskutek przeoczenia kodyfikacyjnego utrzymano te przepisy w mocy w art. 318 tak, że odnośnie do robotników, jakkolwiek już przed dwoma przeszło laty uchylone zostały. To też musimy się zastanowić, czy wobec treści art. 318 przepisy te mimoto nadal obowiązują. Uważamy, że art. 318 mógł utrzymać dawne przepisy o tyle tylko w mocy, o ile one obowiązywały; o ile zaś straciły moc, jak w tym wypadku § 200—209, nie można ich było utrzymywać. Nadto wynika z art. 313 prawa górn., że prawa i obowiązki przemysłowca górniczego i pracowników zakładu górniczego, wynikające z wzajemnego ich stosunku normują przepisy w tej mierze obowiązującego. Art. 313 ma na myśli jako obowiązujące przepisy szczególnie obydwa rozporządzenia Prez. Rzeczp., które jako korzystniejsze dla pracowników mają tu zastosowanie.

Jeśli odnośnie do robotników § 200 do 209, ust. austr. wyraźnie zostaly uchylone, to odnośnie do pracowników umysłowych wyraźne uchylenie nie nastąpiło. Wedle bowiem art. 59 rozp. Prez. Rzeczp. o umowie o pracę pracowników umysłowych, z chwilą wejścia w życie tego rozp. tracą moc prawną przepisy sprzeczne z przepisami tego rozp. Przy omawianiu tego przepisu w mym „Zarysie“ (str. 46) zwróciłem uwagę, że tak ogólnie nie należy przepisów redagować, gdyż wywołuje to niepotrzebne komplikacje. Przykładem tego jest prawo górnicze odnośnie do pracowników umysłowych. Art. 318 prawa górn. utrzymuje bowiem w mocy przepisy dawne, podczas gdy art. 59 uchylił już przed dwoma laty sprzeczne w tem rozp. postanowienia.

Które przepisy z ust. górn. austr. nadal obowiązują?

Z treści art. 2 rozp. o pracy pracowników umysł. a) do d) wynika, że ustawodawca regulował też pracę pracowników umysłowych zajętych w górnictwie, wobec czego rozp. to stosuje się też do górnictwa. Polskie prawo robotnicze wykazuje

bowiem jako tendencję rozwojową dążność do objęcia jak największej ilości pracowników. Wobec tego, że do urzędników w górnictwie stosują się przepisy rozp. Prez. Rzeczp., przyjąć należy, że te jedynie przepisy ust. austr. § 200 do 209, nie obowiązują, które są sprzeczne z przepisami rozp.

I tak § 201 ust. austr. reguluje wypowiedzenie trzymiesięczne, jednakże bez żadnego ograniczenia co do dnia wypowiedzenia, wobec czego przepis ten sprzeczny jest z art. 25 rozp. prac. umysł. i dlatego nie obowiązuje. Przyczyny wypowiedzenia z § 202 i 205 nie są wprawdzie wyraźnie sprzeczne z przepisami rozp., ale wobec tego, że ustawodawca polski ujął sprawę szerzej, wyliczając art. 31 i 32 przykładowo tylko przyczyny wypowiedzenia, uznać należy, że przepisy te też nie obowiązują.

Sposób wypłaty uregulowany w § 206, jako sprzeczny z art. 15 rozp. Prez. Rzeczp. też nie obowiązuje, a dotyczy to również § 207, który wobec sprzeczności z przepisami rozp. Prez. Rzeczp. uchylony zosłał. Również treść świadectwa reguluje obecnie art. 24 o prac. umysł. Powstałaby jedynie kwestja odnośnie do regulaminu, który wedle art. 43 rozp. prac. umysł. jest jedynie fakultatywny. Zaznaczyć zarazem należy, że § 200 dawniej odnosił się też do robotników, do których obecnie zastosowania niema.

Ponieważ regulamin z § 200 nie daje specjalnych praw pracownikom umysłowym korzystniejszych, niż rozp. Prez. Rzeczp., uznać należy, że w myśl zasady *lex posterior derogat priori,* także i ten przepis utracił moc.

Z przeglądu powyższego okazuje się, że art. 318 mylnie zredagowano, skoro utrzymano w mocy przepisy, które już dawno nie obowiązują.

Tak więc w dziedzinie t. zw. umownego prawa robotniczego górniczego obowiązują oba rozporządzenia Prez. Rzeczp. o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych. Także ustawa o urlopach z r. 1922 wyraźnie ma do górnictwa zastosowanie (art. 1), a nadto ustawa ta zawiera przepis specjalny dla górników w art. 2 ust. 5, którym przyznaje prawo to przy przejściu ze służby z jednego zakładu do drugiego, gdy między porzuceniem pracy górniczej a powtórnem przy-

stąpieniem do niej nie upłynęło więcej niż dni 14, gdy idzie o pracę w tym samym rewirze, a dni 21, gdy idzie o pracę w innym rewirze. Przepisy te wzorowano na ustawie czeskiej.

Co się tyczy ustawy o czasie pracy z 18/12 1919, to wedle art. 1 ustawa ta wyraźnie ma zastosowanie do górnictwa, a nadto wedle art. 2 ust. 2 w górnictwie czas użyty na zjazd i wyjazd wlicza się w czas pracy.

W dziedzinie t. zw. ochronnego prawa robotniczego obowiązuje ust. z 2/7 1924 w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet. Wedle art. 12 tej ust. zatrudnianie kobiet w kopalniach pod ziemią jest wzbronione, a nadto wedle art. 4 zatrudnianie młodocianych i kobiet w warunkach, w których praca jest szczególnie niebezpieczna lub szkodliwa dla zdrowia oraz przy robotach ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia, moralności i dobrych obyczajów jest zakazanem. Ponadto art. 8 lit. c. reguluje zakaz pracy nocnej odnośnie do młodocianych. Jeśli chodzi o t. zw. procesowe prawo robotnicze, to wedle art. 4 lit. a i e rozp. o sądach pracy z 22/8 1928 (Dz. ust. 37/28) stosuje się do robotników i pracowników umysłowych. Skoro poprzednio wskazaliśmy, że oba rozporządzenia Prez. Rzeczp. o umowie o pracę mają też zastosowanie do górnictwa, to tem samem nie obowiązuje § 49 liczba 5 normy jur. austr., który spory między posiadaczami kopalń i innymi pracodawcami a zatrudnionymi przez nich kierownikami i pomocnika robót oraz uczniami oddawał bez względu na wartość sporu sądom grodzkim; obecnie bowiem spory te podlegają sądom pracy.

VII. Ze zestawienia przepisów prawa polskiego i zagranicznego okazuje się, że prawo polskie poszło częściowo za systemem niemieckim, wprowadzając wolność poszukiwania i wolność górniczą. System ten jednak nie został w zupełności przeprowadzony, gdyż pewne minerały są zastrzeżone wyłącznie dla państwa. Prawo polskie częściowo wzorowało się też na prawie francuskiem. Wynika to też stąd, że obok prawa pruskiego i zbliżonego do niego prawa austr. obowiązują na terenie Kongresówki przepisy rosyjskie, które są oparte na myśli niemieckiej i francuskiej.

Najwyraźniejszym wpływem prawa francuskiego jest niewprowadzenie istniejącego w prawie austr. i niem. t. zw. „gwarectwa".

Gwarectwo jest to forma spółki zawarta dla celów górniczych o ruchomym kapitale i ograniczonej odpowiedzialności. Zmienność kapitału odróżnia gwarectwo od spółki akcyjnej i spółki z ogr. odp. Gwarectwo jest odrębną osobą prawną (§ 96 ust. pruskiej). Członek jego odpowiada za przyjęte imieniem gwarectwa zobowiązania wobec osób trzecich tylko udziałem w majątku, zwanym kuksem. Oprócz wpłaty obowiązany jest każdy gwarek dopłacać w razie potrzeby w myśl uchwały. Ograniczoną odpowiedzialnością z obowiązkiem dopłaty zbliża się gwarectwo do spółki z ogr. odp. Wedle ustawy austr. gwarectwo nie może być podzielone na więcej, aniżeli 128 kuksów, a kuks na więcej niż 100 części.[1] Różnica między gwarectwem wedle ust. austr. a ust. prus. polega na tem, że w Austrji (w Saksonji też) zawiązywało się gwarectwo na podstawie umowy, w Prusiech zaś powstawało *ipso jure,* gdy kopalnia rozpoczęła ruch lub przeszła na kilka osób, a aktem nadawczym nie wykluczono powstania gwarectwa.

Prawo francuskie nie zna w zupełności tej formy spółki, a za niem poszło też prawo polskie, co wynika z art. 318, gdzie utrzymano w mocy przepisy ust. austr. i niem. o gwarectwach odnośnie do gwarectw istniejących w chwili wejścia w życie tego prawa.

Prawo polskie poszło zatem jak się okazuje za wypróbowanemi wzorami zagranicznemi, a to francuskiemi i niemieckiemi, które zagranicą doprowadziły do tak wielkiego rozkwitu górnictwa oraz gospodarstwa społecznego.

---

[1] Kuks opiewa na pewną kwotę, jest niepodzielny i należy do majątku ruchomego.

STANISŁAW WILCZEK.

Brak traktatu z Francją o wzajemnej pomocy prawnej.

Z Francją, najsilniejszym naszym sojusznikiem, mamy różne jawne i tajne traktaty wojskowe, polityczne, handlowe i przemysłowo-gospodarcze, a dotąd nie mamy żadnego układu w dziedzinie wzajemnej pomocy prawnej, co jest tem dziwniejsze, że tyle tysięcy naszych obywateli przebywa we Francji.

Pomoc prawna we wzajemnych stosunkach społecznych i gospodarczych jest bardzo ważnym czynnikiem przy aktach, dotyczących wymiany dóbr. Mam na myśli przedewszystkiem legalizacje notarjalne podpisów na różnych dokumentach, których ilość się wzmaga.

U nas każdy notarjusz potrafi zrozumieć każdy dokument napisany w jakimkolwiek ważniejszym języku europejskim i jest w stanie podpis strony na nim zalegalizować. We Francji jest rozmaicie. W r. 1929 i 1930 jeden z moich klientów uzyskał legalizację na dokumencie spisanym w języku polskim w Nice u tamtejszego notarjusza, zaś w lutym b. r. nowy notarjusz w Nice odmówił legalizacji temu samemu klientowi z powodu, że nie rozumie po polsku (chodziło o pełnomocnictwo). Potrzeba było polski dokument tłumaczyć tam na język francuski, poczem legalizacja nastąpiła.

Inny drastyczniejszy przypadek, bo narażający naszych rodaków na znaczne ofiary materjalne:

Oto Paweł S. z pod Przemyśla, przebywając od półtora roku we Francji sprzedał w grudniu 1930 r. listownie swemu bratu Janowi S. parcelę gruntową tu położoną za 500 zł. Kupujący Jan S. zdeponował u mnie 30 grudnia 1930 r. całą cenę kupna celem przesłania jej do Francji, skoro tylko sprzedawca kontrakt podpisze.

Sprzedawca zamieszkały w Colombes (Seine) niedaleko Paryża usiłował u kilku notarjuszy podpis swój na kontrakcie zalegalizować, ale daremnie. Tamtejszy adwokat L. zażądał przysłania sobie pełnomocnictwa od kupującego, na podstawie którego byłby był zapewne po francusku spisał kontrakt i zażądał jako honorarium tylko 750 franków. Nareszcie, idąc za wskazówką konsulatu polskiego, sprzedawca kazał tam kontrakt polski, jaki mu posłałam, przetłómaczyć na francuskie, a na podstawie tego tłómaczenia tamtejszy notarjusz sporządził specjalne pełnomocnictwo po francusku, zalegalizował podpis sprzedawcy i zaopatrzył w superlegalizację sądu okręgowego, ministerstwa sprawiedliwości, spraw zagranicznych i konsulatu polskiego, poczem pełnomocnictwo tutaj przełożono na język polski, a wypełniwszy nazwiskiem pełnomocnika, sporządzono kontrakt polski, wniesiono do tabuli i dnia 1 maja b. r. wysłano sprzedawcy 500 złotych, z których niewiele zostało mu, gdyż koszta powyższej zabawy wyniosły 480 fr.

Oczywiście nie każda tego rodzaju sprawa ma tak nieszczęśliwy przebieg, jak wyżej opisany. Rzecz ulega znacznemu uproszczeniu, gdy strony są w możności podpisać dokument w najbliższym konsulacie polskim, co przynajmniej nie pociąga tak wielkich kosztów, choć opłaty konsularne w stosunku do naszych są także za wysokie. Ale emigranci nasi we Francji, to prawie wyłącznie ludzie najubożsi, niezwykle ciężko pracujący i nie mogący sobie pozwalać na dalekie nieraz podróże do najbliższego konsulatu i połączone z tem koszta podróży i utratę zarobku.

Jest rzeczą nie ulegającą żadnej wątpliwości, że ludziom tym związanym przecież ciągle najściślej z ojczyzną, należy się pomoc prawna, chroniąca ich od nadmiernych, a dla kraju zupełnie nieproduktywnych wydatków przy załatwianiu swych czynności prawnych, a także przedewszystkiem od wyzysku ze strony niepowołanych elementów. Dlatego zawarcie z Francją traktatu o wzajemnej pomocy prawnej, choćby takiego, jakie posiadamy już z Austrją, Czechosłowacją i Niemcami, jest najpilniejszem zadaniem chwili i pierwszym, choć może nie ostatnim krokiem na drodze ułatwienia emigracji naszej we Francji, utrzymywania regularnych stosunków prawnych z ojczyzną.

SPRAWY SKARBOWE.

Uwagi do ustawy stemplowej z dnia 7 lipca 1926, Dz. U. P. 98.

a) Opłaty od rozporządzeń ostatniej woli, bądź sporządzanych przez notarjuszy, bądź takich, na których notarjusze uwierzytelniali podpisy.

b) Inne protokóły notarjalne i odpisy tychże.

c) Opłaty od spłat ustanawianych przy darowiznach.

ad a) Ustawa stemplowa z 1 lipca 1926, Dz. U. 98, nie zawiera żadnego szczegółowego przepisu co do ewentualnej opłaty stemplowej od rozporządzeń ostatniej woli.

1) W „Dzienniku Urzędowym" Ministerstwa Skarbu z 12 stycznia 1928, ogłoszona jest tej treści interpretacja:

OKÓLNIK MINISTERSTWA SKARBU L D. V. 11653/6.

121 (Art. 139/1). Rozporządzenie ostatniej woli (testament, kodycyl), sporządzone przed sądem lub notarjuszem, jak również rozporządzenie ostatniej woli, na którem Sąd lub Notarjusz zaświadczył własnoręczność podpisu, podlega opłacie w myśl art. 139 u. o. s. (od 0—3 zł.)

2) Deklaracja uwierzytelniona notarjalnie lub sądownie, w której ktoś stwierdza istnienie stanu faktycznego, pociągającego za sobą skutki prawne, według prawa prywatnego, np. datę urodzenia, zaślubin, śmierci, stosunek pokrewieństwa lub inne fakta uzasadniające prawo do spadku, podlega opłacie w wysokości 3 zł. (L. D. V. 5674/6/27).

Wobec tego, że brak w tej interpretacji jakiejkolwiek wzmianki o rozporządzeniach ostatniej woli, sporządzonych w innej formie jak w interpretacji Min. Skarbu, te ostatnie nie podlegają opłacie stemplowej. Zgodnie z interpretacją, należy tedy ostemplowywać na zasadach art. 139, ust. 2 rozporządzenia ostatniej woli, sporzą-

dzone przed notarjuszem, lub te. na których notarjusz zaświadcza własnoręczność podpisu.

ad b) Inne protokóły sporządzane przez notarjusza podlegają analogicznie opłatom po myśli art. 139, w myśl innej interpretacji Ministerstwa Skarbu, a wydane z nich odpisy podlegają opłacie 1 zł. od stronicy. Opłata ta jednak nie może przewyższać zasadniczej opłaty stemplowej od protokołu. Wolne są zatem od stempla odpisy protokołów, jeśli w protokołach określona wartość przedmiotu nie przenosi kwoty 100 zł.

ad c) Od spłat przy umowach o darowiznę wymierzają niektóre Urzędy Skarbowe opłatę we wysokości 4% (art. 58 ust. 1), wychodząc z założenia, że jest to rodzaj kupna sprzedaży.

Intencją ustawodawców przy zwolnieniu darowizn mniejszych od opłat, było ułatwienie przywłaszczania tytułem darmym gruntów włościańskich w gronie rodziny, czy w obrębie tego samego gospodarstwa włościańskiego, bez specjalnych należytości skarbowych (ostatnio przy wartości 3—10 tysięcy złotych).

Nie ulega wątpliwości, że ustawodawcy rozumieli transakcje te nietylko jako darowizny, bez jakichkolwiek obciążeń, lecz przeważnie zapisy obciążone różnemi obowiązkami, jak dożywocia, spłaty i t. d.

Jasnem jest, że postanowienia obciążające darowizny są w tak ścisłym związku z umową o darowiznę, że analogji postanowień art. 2 ustawy z 1 lipca 1926, nie podlegają one innym opłatom, jak czynność główna, *ergo* wolne są od opłaty.

Intencją ustanawiającego spłatę jest, by nieruchomości nie rozdrabniać. W praktyce sprawa ta wygląda w ten sposób, że darujący:

1) Zamiast odstąpić nieodpłatnie nieruchomości z zakazem aljenacji z wyjątkiem na rzecz osoby wskazanej, ustanawia w miejsce nieruchomości spłatę, zaoszczędzając sobie, względnie osobie podstawionej ponownej umowy o kupno-sprzedaż z wpierw obdarowanym, którąby podlegała należytości ulgowej art. u. 2 (0·5%).

2) Zatrzymując całe gospodarstwo we własnym zarządzie, wypłaca spłaty sam, a zastrzeżenia uwidocznione w umowie o darowiznę, są istotne zasadniczo tylko na wypadek śmierci darującego, przed zapłatą przez niego spłat, względnie wyjątkowo na wypadek niemożności wypłacenia przez niego spłat z innych przyczyn.

3) Chce, by obdarowany otrzymał część nieruchomości tytułem odpłaty. Wspomniana wyżej opłata (4%) jest zatem tylko wyjątkowo słuszną. Poważne to obciążenie darowizn wolnych zasadniczo od opłat stemplowych nasuwa następujące refleksje:

Sporządzający umowę o darowiznę winien w tym kierunku wybadać wolę stron, z jakich przyczyn miały zamiar nałożyć spłaty, czy z przyczyn pod *c)* 1, względnie pod 2 *c)*, czy *c)* 3 wymienionych.

We wypadku ustalenia przyczyn pod *c)* 1 należałoby wpisać treść umowy, że X. daruje działkę Y. Z. z zakazem aljenacji z wyjątkiem osobie podstawionej, jeśli w danym wypadku możliwe uskutecznić tę drugą transakcję w tym samym dokumencie, już jako kupno-sprzedaż z opłatą 0·5%.

We wypadku ustalenia przyczyn pod *c)* 2 treść umowy zgodnie z wolą stron winna brzmieć:

I. X. daruje A. B., C. kwoty po 500 złotych, które zobowiązuje się wypłacić im w terminie do lat . . . . . ustanawia dla zabezpieczenia tego swego obowiązku płatniczego hipotekę i t. d. . . . . . i zezwala na intabulację prawa zastawu . . . . w stanie biernym ciała hipotecznego objętego whl: „1“ . . . .

II. X. daruje Y-lonowi . . . . swą posiadłość, objętą whl: „1“ — są to zatem dwie darowizny, obie wolne od opłat stemplowych.

We wypadku pod *c)* 3 jest typowa odpłata, równoznaczna z umową o kupno-sprzedaż i tu opłata stemplowa wynosi 4%.

Przy zastrzeżonem w umowach dożywociu, należy uwidaczniać w umowie wiek dożywotnika, gdyż decyduje on niejednokrotnie o wysokości wymiaru należytości skarbowej od dożywocia.

Dr Józef Holzer.

* * *

Do poruszonych powyżej przez p. Dra Józefa Holzera kwestji dodajemy następujące uwagi:

a) Do sprawy opłat od rozporządzeń ostatniej woli.

Art. 1 ustawy o opłatach stemplowych opiewa: „Opłatom stemplowym podlegają pisma wymienione w części drugiej niniejszej ustawy, oraz czynności prawne wymienione w art 71, 75, 89, 96, 103 i 109.“ W tych dokładnie wyliczonych artykułach niema

mowy o rozporządzeniach ostatniej woli, dlatego, o ile ustawę stemplową chcemy stosować do nich, musimy uważać je za jedno z pism wymienionych w części drugiej ustawy. W części drugiej jednakże także żadnej wzmianki o rozporządzeniach ostatniej woli nie znajdziemy, jest to zatem pismo tamże niewymienione. Ale art. 139 ust. stempl. w części drugiej asekuruje się przeciwko opuszczeniu jakiej kategorji czynności prawnych i powiada, że „pisma stwierdzające czynności prawne, unormowane przez prawo prywatne, a niewymienione w rozdziałach 8—28 i t. d., jeżeli je sporządzono lub uwierzytelniono sądownie lub notarjalnie podlegają opłacie wedle artykułu niniejszego". Na tej podstawie Ministerstwo Skarbu we wykładni ogłoszonej w swojim „Dzienniku Urzędowym" z dnia 12 stycznia 1928, zacytowanej w art. Dra Holzera, zastosowało ten artykuł 139 do rozp. ostatniej woli, które zostały sporządzone, lub na których podpis został uwierzytelniony sądownie lub notarjalnie, ale interpretacja taka ustawy stemplowej jest mylna.

Nie wszystkie pisma sporządzone lub uwierzytelnione przez notarjusza i sąd z tej racji mają podlegać ustawie stemplowej. Art. 54 tejże ustawy ust. 1 powiada wyraźnie: *wolne są od opłaty stemplowej pisma stanowiące tytuł przejścia własności, który według przepisów o podatkach spadkowym i od darowizn bądź podlega jednemu z tych podatków, bądź jest od nich zwolniony.* Otóż rozporządzenie ostatniej woli, bez względu na to, czy jest sporządzone lub uwierzytelnione przez sąd lub notarjusza, czy nie, stanowi bez wątpienia na wypadek śmierci czyniącego takie rozporządzenie (tytuł przejścia własności, podlegający przepisom o podatku spadkowym i dlatego żądanie ostemplowania tego dokumentu rzekomo według art. 139 jest tak samo nieuzasadnione jak ewentualne żądanie w myśl tego artykułu ostemplowywania aktów darowizny.

Opłata z art. 139 ust. stemplowej nie jest identyczną z dawną opłatą dokumentową, jaka istniała w b. zaborze austrjackim przed wprowadzeniem obecnej ustawy stemplowej, kiedy to od każdego dokumentu bez względu na to, czy podlegał później opłacie skarbowej według ustawy należytościowej, czy podatkowi od spadków i darowizn, musiał być na pewną stałą kwotę ostemplowany. Wówczas też, ale dopiero po ogłoszeniu, takiem stemplem musiały

być opatrzone także rozp. ostatniej woli. Nowa ustawa stemplowa ten stempel dokumentowy zniosła i wprowadzanie go przez furtkę art. 139 nie odpowiada treści i duchowi ustawy.

Do jakiego stopnia rozporządzenia ostatniej woli nie mieszczą się w obecnej ustawie stemplowej, świadczy o tem stylizacja art. 29, według którego notarjusz w b. zaborze austr. w zasadzie byłby obowiązany rozporządzenia ostatniej woli u niego sporządzone czy uwierzytelnione przesyłać w odpisie urzędowi skarbowemu. Oczywiście nie może to być wykonywane, ponieważ jest to sprzeczne z całem ustawodawstwem cywilnem, zabezpieczającem testatorom bezwzględną tajemnicę ich rozporządzeń aż do chwili śmierci. W związku z tem powstaje pytanie, kiedy opłata stemplowa od rozp. ostatniej woli gdyby się należała, istotnie winna być uiszczona. Czy w terminie trzechtygodniowym według art. 20? Przy rozporządzeniach ostatniej woli, które bezzwłocznie po ich dokonaniu są opieczętowywane w kopertach, termin ten nie przedstawiałby żadnego praktycznego znaczenia, musianoby opłatę stemplową uiszczać natychmiast przy sporządzaniu takiego rozp. ostatniej woli. Byłoby to jednak w takim razie ustawowo nieuzasadnionem upośledzeniem pod tym względem testatorów. A więc może należy opłacać tę opłatę stemplową, jak to podobno i obecnie gdzieniegdzie się praktykuje dopiero po śmierci testatora i ogłoszeniu jego ostatniej woli? Na to pytanie żadnej w ustawie odpowiedzi nie znajdziemy. Widzimy więc, że kwestja opłat stemplowych od rozp. ostatniej woli w żadnym kierunku nie została przez ustawę stemplową uregulowana dlatego poprostu, że jak wynika z art. 54 ustawa ta tych rozporządzeń wogóle się nie tyczy.

b) Co do kwestji opłaty stemplowej od spłat ustanowionych przy darowiznach poruszonej w art. Dra Holzera *ad c)*, to opisana tam ciekawa interpretacja ustawy jest oczywistym wynalazkiem jakiegoś pomysłowego urzędnika skarbowego i sprzeczna jest nie tylko z obowiązującem ustawodawstwem zarówno co do opłat stemplowych, jak i o opodatkowaniu spadków i darowizn, ale również sprzeczna jest ze sławną, a powszechnie obowiązującą wykładnią Ministerstwa Skarbu ogłoszoną w „Dzienniku Urzędowym“ z dnia 13 lipca 1929, poz. 202 omówioną obszernie w Nr. 2 z roku 1930 naszego pisma w art. Dra Stefana Breyera pod tytułem: „W sprawie nowych przepisów o opodatkowaniu darowizn“.

Przypominamy tutaj ogólnie, że wykładnia ta, przyjmując koncepcję umów mieszanych częściowo pod tytułem darmym, częściowo pod tytułem odpłatnym, świadczenia na rzecz osób trzecich, a w szczególności spłaty z tytułu wyposażenia zalicza do części umowy pod tytułem darmym, wobec czego podlegają one wyłącznie przepisom o opodatkowaniu darowizn i nie może być żadnej mowy o opłacie stemplowej od nich ani we wysokości 4%, ani 0·5%.

Dr St. Br.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE i KOMUNIKATY.

I. Z Izby Notarjalnej w Krakowie.

Zmarli notarjusze:

Piotr Martyna w Pilźnie dnia 27 lipca 1931 r.

Piotr Piela w Krakowie-Podgórzu dnia 26 sierpnia 1931 r.

Cześć Ich pamięci!

Mianowania i przeniesienia:

Substytucję pośmiertną sprawuje: w Pilźnie kandydat notarjalny Alojzy Więcław.

W Krakowie-Podgórzu kandydat notarjalny Jan Ryblewski.

Notarjuszem w Ropczycach zamianowany został Dr Zdzisław Srokowski, kandydat notarjalny z Krakowa.

W Zakliczynie Jan Zarosły, zastępca notarjusza tamże.

Krakowska Izba Notarjalna w Krakowie rozpisała konkurs na Kraków po dzień 15 grudnia 1931 r. włącznie.

II. Z Izby Notarjalnej w Przemyślu.

Komunikat.

W dniu 28 czerwca b. r. odbyło się zwyczajne doroczne Kolegjum notarjuszy przy współudziale pp. Delegatów Izb notarjalnych we Lwowie i Krakowie.

Na Kolegjum tem powzięto następujące uchwały:

1) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności Izby i sprawozdanie kasowe, a na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono Izbie notarjalnej absolutorjum tak z rachunków, jako i z działalności w tym okresie.

2) Uchwalono budżet Izby na rok administracyjny 1931/32, podwyższenie wkładek Izbowych ze zł. 15 miesięcznie na zł. 26, ustalono taksy od nominacji i przeniesień, a w szczególności od

nominacji w Okręgu 200 zł., od przeniesienia w Okręgu 100 zł., od przeniesienia na posadę w powiecie 50 zł., za zamianowanie substytutem samoistnym w Okręgu 100 zł., w powiecie 50 zł.

3) Uchwalono, by funkcje rewizorów księgowości i rachunków asekuracyjnych, prowadzonych przez Izbę notarjalną w Krakowie, spełniali każdocześnie delegaci Izby notarjalnej w Przemyślu do krakowskich Zebrań kolegjalnych, tudzież wyrażono zgodę na podwyższenie płacy miesięcznej zgodnie z wnioskiem Izby notarjalnej w Krakowie personalowi zatrudnionemu administracją działu asekuracyjnego.

4) Po dłuższej dyskusji uchwalono na odezwę Prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Notarjuszów i pisarzów hipotecznych w Warszawie, by każdy z członków Kolegium uiszczał po 5 złotych miesięcznie na budowę okrętu „Temida" przez przeciąg jednego roku po zasiągnięciu wiadomości przez Izbę, czy powyższa akcja jest jeszcze aktualną z tem, że te składki po 5 złotych miesięcznie wpłacane być mają na konto czekowe P. K. O. Izby notarjalnej w Przemyślu na równi z wkładkami Izbowemi.

Izba notarjalna w Przemyślu w ciągu roku 1930/31 udzieliła pozostającym bez zaopatrzenia wdowom po notarjuszach w liczbie dziewięciu zapomóg w łącznej sumie 5.160 zł.

III. Varia.

W sprawie zamknięcia Koła prawników polskich.

P. Minister Spraw Wewnętrznych utrzymał w mocy zaskarżoną przez Koło Prawników Polskich decyzję co do zamknięcia Koła. Decyzja Ministra brzmi:

„Decyzją Pana Komisarza Rządu z dn. 19 stycznia 1931 r. Nr. BP. III, 997/K na podstawie art. 35 przepisów tymczasowych o stowarzyszeniach i związkach z dnia 17 marca 1906 r. w brzmieniu, ustalonem dekretem o stowarzyszeniach z dn. 3 stycznia 1919 (Dz. P. P. P. Nr 3, poz. 88), zostało zamknięte Stowarzyszenie p. n. „Koło Prawników Polskich" z siedzibą w Warszawie.

Po rozpatrzeniu wniesionego przez zarząd stowarzyszenia odwołania od powyższej decyzji pozostawiam je na podstawie art. 93 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U R. P. Nr. 36, poz. 341)

bez uwzględnienia i decyzję p. Komisarza Rządu, o zamknięciu stowarzyszenia utrzymuję w mocy z tą zmianą, że za podstawę prawną decyzji przyjmuje się art. 33 i 35 wyżej cytowanych przepisów o stowarzyszeniach z dn. 17 marca 1906, a to z motywów następujących:

Stowarzyszenie „Koło Pawników Polskich" przez powzięcie w dn. 15 stycznia 1931 r. uchwały, poddającej osądzeniu przez organa stowarzyszenia działalność urzędową b. i obecnego Ministra Sprawiedliwości, dopuściło się przekroczenia granic swych statutowych uprawnień, o ile bowiem chodzi o zawarte w statucie stowarzyszenia postanowienia o odpowiedzialności członków w stosunku do stowarzyszenia z tytułu ich działalności, to postanowienia te nie mogą mieć zastosowania w odniesieniu do wypadków urzędowej o charakterze publiczno-prawnym działalności członków stowarzyszenia przed ewentualnem osądzeniem tych wypadków przez jedynie właściwe pod tym względem ustawowo przewidziane organa państwowe.

Wspomniana wyżej uchwała, zmierzająca do wywarcia niedopuszczalnej presji na Ministrów Rzeczypospolitej w związku ze sprawowanemi przez nich obowiązkami publiczno-prawnemi w swej formie i treści zagraża bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu, co łącznie z zaznaczonem wyżej przekroczeniem statutu, uzasadnia zamknięcie stowarzyszenia.

Decyzja niniejsza jest ostateczna w administracyjnym toku instancji, co nie wyklucza ewentualnego uprawnienia do wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego".

W sprawie projektu ustawy o umorzeniu procesów o rewindykację skonfiskowanych majątków.

Projekt ustawy o umorzeniu procesów o rewindykację skonfiskowanych po powstaniach w r: 1831 i w r. 1863 majątków napotkał na liczne protesty. Projekt przewiduje mianowicie umorzenie będących w toku procesów przeciw Skarbowi Państwa, z powództw potomków powstańców z 1831 i 1863 r., oraz uniemożliwia wszczęcie nowych spraw. Świeżo wpłynął w tej kwestji do Rządu memorjał Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich, w którym Rada Naczelna wyraża przekonanie, iż projekt ustawy już w toku narad ministerjalnych będzie odrzuconym i nie będzie przedstawionym

Izbom Ustawodawczym. Prócz względów natury rzeczowej, Rada Naczelna podkreśla, iż poza nieruchomościami, skonfiskowanemi rodzinie Czartoryskich (Puławy), majątki spadkowe po powstańcach, a skonfiskowane przez rząd rosyjski, położone są na kresach wschodnich, gdzie obowiązuje 10-letnie przedawnienie, a że okres przedawnienia (liczyć należy je od chwili rozpoczęcia działalności sądów polskich) już upłynął, wszczęcie nowych procesów jest już niemożliwe. W tym stanie rzeczy projekt ustawy zmierza jedynie do umorzenia w drodze ustawodawczej procesów, będących w toku. Autorzy memorjału przytaczają, iż wytoczone procesy, które zresztą nie wszystkie mogą być wygrane, dotyczą ogólnej przestrzeni około 150.000 ha, i wysuwają również argumenty natury ekonomicznej, twierdząc, iż rewindykacja tych obszarów nie narazi Skarbu Państwa na straty, lecz przeciwnie, przysporzy pokaźne sumy tyłułem podatków zwykłych i podatku spadkowego.

W sprawie nowej ordynacji notarjalnej

zamieścił w „Gazecie Sądowej Warszawskiej" p. Bolesław Ślaski artykuł p. t.: „Uwagi do projektu Ustawy Notarjalnej", który omawiamy w artykule Dr St. Br. „Głosy o projekcie ustawy notarjalnej" oraz w dziale „Przegląd dzieł prawniczych".

Nieznajomość niewyraźnego przepisu prawa wyłącza odpowiedzialność.

Pod tym nagłówkiem podaje w „Głosie Sądownictwa" (Nr 7—8 z r. b.) w dziale „Rozmaitości" („Dział skarbowy i administracyjno-karny", str. 434) Jan Gumiński ciekawe orzeczenie Sądu Najwyższego, pisząc: „Złożenie przez właściciela przedsiębiorstwa handlowego deklaracji ze wskazaniem istotnego rodzaju przedsiębiorstwa i wykupienie świadectwa przemysłowego, niezgodnie z ustawą o podatku przemysłowym nie dają podstaw do skazania z art. 98 tejże ustawy, jeśli przepis ustawy jest niewyraźny, pomija bowiem dany rodzaj przedsiębiorstwa; w takim bowiem wypadku ani nie można pomawiać oskarżonego o nieznajomość prawa, ani narzucać mu obowiązku wykładni przepisu, który może ciążyć tylko na powołanych do tego organach władzy państwowej, nie zaś na każdym pojedynczym obywatelu. W tym duchu zapadło w Sądzie Najwyższym orzeczenie w spr. 2 K. 1439/29.

O organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych.

Ukazał się tom XXVII biblioteki Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, poświęcony Rozp. Prezydenta R. P. z dnia 29 listopada 1930 Dz. U. R. P. o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych w opracowaniu radców Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Leontyny Frankowskiej i Eugenjusza Modlińskiego.

Rozporządzenie to dotyczy kas chorych, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz związku i organizacji instytucji ubezpieczeń społecznych, jak okręgowe związki kas chorych, ogólno-państwowy związek kas chorych i związek zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych. Wreszcie rozporządzenie reguluje formę wykonywania nadzoru nad powyższemi instytucjami przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej Wszystkie artykuły rozp. opatrzone są obszernym komentarzem, a cała praca poprzedzona jest wstępem obrazującym genezę wydania tego rozporządzenia. Tom zawiera również rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 1 grudnia 1930 r. o tymczasowych władzach kas chorych. Całość opatrzona jest wyczerpującym skorowidzem.

Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie za rok 1930.

Wyszło drukiem sprawozdanie z obrad publicznych oraz czynności Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie za rok 1930. Obszerny, bo 276 stron oprócz 5 tablic statystycznych liczący tom zawiera na wstępie gruntowną pracę insp. Józefa Bunda, referenta kolejowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie pod tyt.: „Rozwój Kolejnictwa Małopolskiego w okresie 80-lecia (1850—1930) działalności Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej oraz przebieg starań o wykonanie ustawy Koerberowskiej o budowie dróg wodnych“. Następuje sprawozdanie z przebiegu uroczystości jubileuszowych Izby w dniu 6 grudnia 1930 r. wraz z tekstami wygłoszonych przemówień oraz obszernym referatem p. Wiceministra Skarbu St. Starzyńskiego pod tytułem „Znaczenie turystyki w życiu gospodarczem Polski“. Część II sprawozdania poświęcona jest organizacji

Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Część III jest przeglądem działalności tej instytucji w roku 1930 wyrażającej się między innemi w szeregu memorjałów, odpowiedziach na ankiety, orzecznictwie dotyczącem zwyczajów handlowych, opracowaniu projektów ustaw i rozp. oraz akcji interwencyjnej zwłaszcza u władz podatkowych. Część IV wypełnia szczegółowa statystyka przedsiębiorstw przemysłowych w okręgu krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej z uwzględnieniem zmian zaszłych w roku 1930.

Notarjat — Hipoteka.

Pod powyższą nazwą (skrót „Nota-Teka“) rozpoczął wychodzić w Warszawie dwutygodnik poświęcony „sprawom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki“, wydawany przez Związek pracowników notarjatu i hipoteki.

Z dotychczasowych numerów, jakie się ukazały, możemy już sobie odtworzyć charakter i cele nowego pisma, redagowanego zręcznie i z iście dziennikarskim rozmachem. Cele te są bardzo rozległe. Obok spraw zawodowych *sensu stricto* dotyczących Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki i tegoż członków, łamy pisma wypełniają sprawy zawodowe w szerszem znaczeniu odnośnie do samej instytucji notarjatu i hipoteki. W tej dziedzinie podkreślić należy bogaty dział informacyjny z licznemi bieżącemi wiadomościami, mogącemi szczególnie zainteresować przedstawicieli powyższych zawodów, oraz szereg artykułów poświęconych aktualnym zagadnieniom, jak np. nowym projektom podatkowym, napisanych żywo, popularnie, o charakterze często polemicznym, przez autorów widocznie dobrze orjentujących się w całokształcie zagadnień notarjalnych i hipotecznych w Polsce.

Pismo zamieszcza kilka uwag narazie o charakterze ogólnym na temat przyszłych ustaw notarjalnych i hipotecznych, między innemi artykuł polemiczny w numerze trzecim pod tytułem „O powołaniu notarjusza“, podpisany inicjałami W. N., w sprawie uwag p. J. Beckermana w Nrze 39 „Gazety sądowej warszawskiej“, odnośnie do art. 58 i 59 projektu ustawy notarjalnej.

W Nrze 2 znajdujemy dział orzecznictwa sądowego, w Nrze 3 dział skarbowy. Wyróżnia się poważna praca p. Karola Werkow-

skiego pod tytułem „Praktyka notarjalna“, rozpoczęta w Nrze 2 „Nota-Teki“, która zanosi się na małą encyklopedję praktycznej wiedzy notarjalnej w b. zaborze rosyjskim i jako taka przedstawia się bardzo interesująco także dla prawników z innych dzielnic Polski.

Redakcja „Przeglądu Notarjalnego“ zasyła na tej drodze nowemu organowi życzenia najpomyślniejszego rozwoju.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

Objaśnienia: O. S. N. = Orzeczenie Sądu Najwyższego. — O. S. P. = Orzecznictwo Sądów polskich. — P. P. A. = Przegląd Prawa i Administracji. — R. P. E. = Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. — P. S. = Przegląd Sądowy. — Gł. Pr = Głos Prawa. — Czasop. Sędz. = Czasopismo Sędziowskie. — Gł. S. = Głos Sądownictwa. — W. P. P. = Wileński Przegląd Prawniczy. — Cz A. P. = Czasopismo adwokatów polskich. — Cz. A. P. Z. = (j. w.) Dział Województw Zachodnich. — G. S. W. = Gazeta Sądowa Warszawska.

I. Ustawodawstwo porosyjskie.

A) Kodeks cywilny Królestwa Polskiego i kodeks Napoleona.

Art. 36—40 K. C. P. w redakcji Ustawy z dnia 27 stycznia 1922 r. (D. U. poz. 87). Z chwilą wyznaczenia przez Sąd Okręgowy kuratora dla zachowania praw i majątku osób z pobytu niewiadomych, pełnomocnik tych osób nie może wchodzić do sprawy, gdyż reprezentacja osób nieobecnych do kuratora należy. (O. S. N. z 19 II 1931, N. I. C. 2568/30, Gł. Pr. 1931, nr 9).

Art. 237 K. C. P., art. 208 Prawa o małż. i art. 6 prawa z dnia 26 maja 1913 r. o polepszeniu losu dzieci nieślubnych. Wspólny obowiązek małżonków żywienia, utrzymywania i wychowania dzieci swoich dotyczy jedynie zrodzonych w temże małżeństwie (art. 237 K. C. P.), nie ma więc zastosowania w przypadku, gdy jedno z małżonków jest ojcem lub matką dziecka nieślubnego, wsparcie zaś i pomoc, którą winni sobie wzajemnie małżonkowie (art. 208 Pr. o Małż.), ich samych tylko obejmują, a tym sposobem po wyjściu zamąż matki dziecka nieślubnego potrzeby tegoż jej dziecka, wzmiankowane w art. 6 prawa z 26 maja 1913 r. pozostały bez zmiany. (O. S. N. z 27 I 1931, N. I. C. 2265/30, Gł. Pr. 1931, nr 9).

Art. 272 K. C. P. W sprawie o alimenty dla dziecka nieślubnego przy ustaleniu poczęcia tegoż należy analogicznie stosować

art. 272 K. C. P. (O. S. N. z 5 II 1931, N. I. C. 1764/30, Gł. Pr. 1931, nr 9).

Art. 361 i 486 K. Nap. i Ustawa z dnia 26 maja 1913 r. o polepszeniu bytu dzieci nieślubnych. Jak to wynika z porównania przepisów art. 361 i 486 K. C. P. z postanowieniami ustawy z dnia 26 maja 1913 r. o polepszeniu losu dzieci nieślubnych, prawo matki do dochodzenia alimentarnego na korzyść dziecka nieślubnego nie jest uzależnione od spełnienia przez nią, a ciążącego w głównej mierze ojca tegoż dziecka, opatrywanie go w konieczne potrzeby życia (art. 6 Ustawy z 26 maja 1913). (O. S. N. z 25 II 1931, N. I. C. 2044/30, Gł. Pr. 1931, nr 9).

Art. 362 i 448. K. C. P. i art. 1267 u. p. c. Zapozwanie nieletnich w osobie ich matki tylko, z pominięciem jej drugiego męża, nie stanowi podstawy do umorzenia postępowania, gdy w toku procesu w pierwszej instancji uchybienie to zostało naprawione przez wezwanie pomienionego drugiego męża matki nieletnich w charakterze współopiekuna. Nieważności układu pojednawczego, zawartego z pominięciem przepisów art. 448 K. C. P. niema tu z samego prawa, „gdyż w myśl art. 1364 i 1366 U. P. C. układ pojednawczy, zawarty przed Sądem, zrównany jest pod pewnemi względami z wyrokiem prawomocnym, a nadto pociąga za sobą skutki proceduralne w toczącym się procesie w postaci umorzenia postępowania na zawsze, z zastrzeżeniem tylko, w myśl art. 1627 U. P. C., że układ może być unieważniony w przypadkach, wskazanych w art. 2053—2058 K. C.; z tego wynika, że nieważność takiego układu z samego prawa nie zachodzi, lecz może być dochodzona, stosownie do okoliczności, bądź drogą zaskarżenia decyzji, umarzającej postępowanie, bądź drogą odrębnego powództwa". (O. S. N. 8 23 I 1931, N. I. C. 1810/30, G. S. W. 1931, nr 33).

Art. 724, 1376 i 1202 K. Nap Uszczuplające substancję spadku wycięcie lasu spadkowego przez sukcesora, powołanego do dziedziczenia na zasadzie art. 724 K. C., poczytywane być może jedynie za otrzymanie przez spadkobiercę tego, co mu się ze spadku nie należy, a nie za jakby występek, odpowiedzialność zaś za taki czyn, wypływająca ze stosunku jakby umownego *(quasi ex contractu)*, może polegać jedynie na powrocie do masy spadkowej równowartości uszczuplenia tejże, przez współspadkobiercę osobiście spowo-

dowanego, lecz nie może być solidarna, w stosunkach bowiem, wynikających z umów, a więc i jakby — umów, solidarność się nie domniemywa (art. 1202 K. C.). (O. S. N. z 19 II 1931, N. I. C. 1949/30, Gł. Pr. 1931, nr 9).

Art 841 K. Nap. Spłata z art. 841 K. C. służy do stanowczego ukończenia działów, czem w sprawach, należących do właściwości Sądów Okręgowych, jest sporządzenie w myśl art. 828 K. C. przez notarjusza aktu działowego, zaś w sprawach, podległych w I instancji Sądom Grodzkim, których zgodnie z art. 1767 U. P. C, tryb postępowania działowego, wskazany w art. 823 i 828 K. C., nie obowiązuje, wydanie prawomocnego wyroku. (O. S. N. z 30 I 1931, N. I. C. 888/23, Gł. Pr. 1931 nr 9, R. P. E. 1931 s. 782).

Art. 932 i 935. Z art. 1178 kc., którego myśl przewodnia polega na tem, że jeżeli dłużnik przez swój czyn, wykazujący cechy winy lub niedbalstwa, udaremnia spełnienie warunku, to nie wolno mu się na owo niespełnienie powołać, gdy takie postępowanie jego wywołało szkodliwą dla wierzyciela sytuację, wypływa przyjęta w doktrynie zasada prawna, iż nikt w stosunku do swego kontrahenta, względnie do działającego w dobrej wierze następcy tegoż, nie może zasłaniać się własnym czynem nieprawnym *(nemo auditur turpitudinem propriam allegans)*, a to ze względu na uprawniony interes strony przeciwnej, jak również ze względu na to, iż porządek prawny nie może tolerować wykorzystania przez kontrahenta własnej winy na szkodę współkontrahentów.

Oparte więc na braku ważnego według art. 932 i 935 kc. przyjęcia darowizny roszczenie powodów o zwrot nieruchomości, podarowanej przez nich córce, a przez obdarowaną zbytej pozwanemu, nie jest słuszne, jeżeli darowizna w tymże akcie darowizny była przyjęta przez córkę, mającą wówczas lat 20, mogącą przeto pozornie uchodzić za pełnoletnią, i jeżeli powodowie i córka ukryli wówczas przed notarjuszem rzeczywisty wiek córki celem stworzenia pozorów, iż darowizna została należycie przyjęta i jest ważna, oraz jeżeli córka po dojściu do pełnoletności, mogąc ważnie przyjąć darowiznę, nie uczyniła tego, lecz podarowaną nieruchomość sprzedała pozwanemu, który, ufając treści aktu darowizny, mógł poczytywać sprzedawczynię za bezwarunkową właścicielkę

nieruchomości, nie podejrzewając wadliwości przyjęcia darowizny. (O. S. N. I z 13 II 1931, I. C. 1556/30, R. P. E. 1931 s. 783).

Art. 1203 K. Nap. art. 4 U. P. C. i art. 20 Ust. Hip. Stroną przeciwną w sporze, wynikłym ze stosunku zobowiązania solidarnego, może być każdy z dłużników solidarnych z osobna, a zatem wytoczenie powództwa przeciwko niektórym tylko z nich odpowiada wymaganiom art. 4 U. P. C. (orzeczenie Sądu Najwyższego z 1-go czerwca 1928 w spr. N. 684/1928); okoliczność, że dług zabezpieczony jest hipotecznie na nieruchomości należącej nietylko do pozwanych, lecz również i do niepozwanego współwłaściciela, i że zasądzenie wierzytelności połączone jest z jej przerachowaniem, także nie stanowi przeszkody do rozstrzygnięcia sporu. (O. S. N. z 2 I 1931, N. I. C. 2197/30, Gł. S. 1931 nr 9).

Art. 1384 K. Nap. Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za uszkodzenie ciała, wyrządzone przez samochód wojskowy, prowadzony przez szeregowca dywizjonu samochodowego, chociażby użył on tego samochodu samowolnie, bez wyraźnego zlecenia. „Ust. I, art. 1384 K. C. przewiduje odpowiedzialność nietylko za czyny osób, za które ponosi się odpowiedzialność, lecz również za szkody, spowodowane przez działanie rzeczy, które ma się pod swym dozorem; w myśl tego przepisu odpowiedzialność domniemywa się i domniemanie może być obalone przez ustalenie działania siły wyższej lub przyczyn postronnych“. (O. S. N. 16 IV 1931, N. I. C. 336/31, G. S. W. 1931 nr 35).

Art. 1134 K. Nap. W razie zawarcia umowy między organem władzy rządowej a stroną prywatną z zastrzeżeniem, iż dana umowa obowiązuje stronę prywatną z chwilą podpisania, a właściwy zarząd państwowy z chwilą zatwierdzenia jej przez wyższy organ władzy, ale bez wskazania w umowie terminu przystąpienia do wykonywania, organ rządowy, który zawarł umowę, nie może przed jej zatwierdzeniem żądań rozwiązania umowy z winy kontrahenta i uiszczenia kary konwencjonalnej za niedotrzymanie umowy z powodu nieprzystępowania kontrahenta do jej wykonywania (O. S. N. z 18 XII 1930, N. I. C. 1745/30, Gł. S. 1931 nr 7—8).

B) T. X, cz. I Zwodu praw.

Art. 683, t. X, cz. I Zw. Praw i art. 92 og. ust. kolej. ros. „Jak to było uznane już przez judykaturę rosyjską (wyroki b. Se-

natu NN. 68 z 1887 r., 75 z 1900 r. i 1901 r.), użyte w p. 2-gim lit. „a" art. 683, t. X, cz. 1 Zw. Pr., określającym, w jakich przypadkach kolej zwolniona jest od odpowiedzialności za nieszczęśliwe wypadki, zrządzone przy eksploatacji kolei, wyrażenie „o ile udowodnią, że nieszczęście zdarzyło się z winy zarządu przedsiębiorstwa kolejowego lub jego funkcjonarjuszów", stanowi tylko podane w formie negatywnej pozytywne żądanie ustawy, aby kolej stwierdziła, iż nieszczęśliwy wypadek zaszedł z winy osoby trzeciej lub samego poszkodowanego". Na temże stanowisku stoi orzeczenie Izby i Sądu Najw., zamieszczone w Zb. O. za 1929 r. pod N. 224. (O. S. N. 12 V 1931, N. I. C. 2746/30, G. S. W. 1931, nr 32).

Art. 683, t. X, cz. I Zw. Pr. w związku z ust. 2. p. 1, art. 9 ust. z dn. 11 XII 1923 o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych (Dz. U. z r. 1924 nr 6, poz. 46). Przyznanie funkcjonarjuszowi państwowemu, poszkodowanemu w wypadku kolejowym, wyjątkowego zaopatrzenia emerytalnego, przewidzianego w ust. 2, p. 1. art. 9 ustawy z dn. 11 XII 1923 r., winno być uwzględnionem przy określeniu szkody, poniesionej wskutek utraty zdolności do zarobkowania, z powodu nieszczęśliwego wypadku, i wysokości jednorazowego odszkodowania, żądanego przezeń na zasadzie art. 683, t. X, cz. I, Zw. Pr. (O. S. N., z 2—30 IV 1930, N. I. C., 177/30, Gł. S. 1931, nr 6. Por. O. S. N. z 29 I 1930, N. I. C. 1479/29, Gł. S. 1931, Nr 6, wedle którego przepis art. 3 ogłoszonej ustawy nie pozbawia urzędników i funkcjonarjuszów państwowych prawa dochodzenia od Skarbu Państwa w drodze sądowej wynagrodzenia za uszkodzenie zdrowia z racji nieszczęśliwego wypadku i ma jedynie to znaczenie, iż w razie zwolnienia w następstwie poszkodowanego ze służby, z przyznaniem mu uposażenia emerytalnego, będą miały zastosowanie skutki, określone w tym przepisie).

Art. 694. Przy roszczeniach, wypływających ze zbogacenia bez tytułu, bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, gdy nastąpiło zwiększenie bez usprawiedliwionej przyczyny majątku jednej osoby kosztem zmniejszenia majątku drugiej, nie zaś od czasu, gdy zaszły okoliczności, które były pobudką do wystąpienia z racji zbogacenia bez tytułu. (O. S. N. 7 I 1931, N. I. C. 1546/30, Gł. S. 1931, nr 9).

Art. 1301. Obciążenia majątku, skonfiskowanego przez władze rosyjskie i sprzedanego na mocy instrukcji z dn. 23 lipca 1865 r. (Zb. Pr. I. R. 1867, poz. 42328 a) dokonane przez nabywcę przed odrodzeniem Państwa Polskiego, nie upadają na skutek uznania w następstwie wyrokiem owego majątku za własność spadkobierców pierwotnego właściciela, któremu był skonfiskowany. (O. S. N. 27 II—7 III 1931, N. I. C. 289/30, G. S. W. 1931, nr 38).

Art. 1585. Ustanowiona przez strony perjodyczna kara wadjalna nie może być zasądzona w wyroku za czas aż do wykonania przez dłużnika zobowiązania, lecz winna być ograniczona ścisłym terminem i za moment, do którego może trwać naliczenie perjodycznej kary wadjalnej, należy przyjąć wytoczenie powództwa. (O. S. N. z 13—27 I 1931, N. I. C. 2337/30, Gł. S. 1931, nr 9).

Art. 1529, t. X, cz. 1 Zw. P. i art. 711 U. P. C., art. 21 U. H. Z. W. „O ile powód opiera swe prawa na akcie fikcyjnym, zeznanym wyłącznie w celu obejścia obowiązujących przepisów prawa (art. 1529, t. X, cz. I Zw. Pr.), pozwany w obronie swej w drodze zarzutu może powoływać się na fikcyjność i nieważność takiego aktu, w przeciwnym bowiem razie Sąd powagą swą osłaniałby akt, zmierzający do celów, sprzeciwiających się obowiązującym ustawom, co oczywiście jest niedopuszczalne". Okoliczność, iż akt powyższy został ujawniony w wykazie hipotecznym — jest bez znaczenia, w myśl bowiem art. 21 Ust. Hip. Z. W. zatwierdzenie aktu przez zwierzchność hipoteczną, będąc tylko rękojmią wiary publicznej względem trzecich osób nie nadaje aktowi większej mocy w stosunku między samemi stronami, które go zawarły, ujawnienie przeto powyższego aktu w wykazie hipotecznym nie pozbawiało Skarbu Państwa prawa zarzucania fikcyjności powyższego aktu". (O. S. N. z 28 IV 1931, N. I. C. 2512/30, W. P. P. 1931, nr 8).

C) Ustawa postępowania cywilnego 1864 r.

Art. 29 p. „f" U. P. C. w redakcji noweli z dn. 16 lipca 1925 r. (Dz. Ust. nr 91 poz. 637) w związku z art. 1653 U. P. C. i art. 1 p. „e" przep. przech. do U. P. C. z 1917 r. Od wejścia w życie Ustawy z dn. 16 lipca 1925 r., t. j. od dn 7 października 1925 r., w sprawach wydawania upoważnień sądowych kobietom zamężnym właściwe są sądy pokoju (obecnie grodzkie i powiatowe) bez względu

na to, czy wartość przedmiotu, do którego się żąda upoważnienia, przekracza właściwość tych sądów. (O. S. N. z 13 XI 1930, N I. C. 1348/30, Gł. S. 1931, nr 7—8).

Art. 186 i rozp. waloryz. 14 V 1924 (Dz. Ust. 1925 r., nr 30, poz. 213). Przepis art. 186 ust. 2. U. P. C. w brzmieniu rozp. z 22 III 1928 r., jako ograniczający prawo korzystania z przewidzianej w procedurze obrony sądowej, nie może ulegać wykładni rozszerzającej, stosuje się przeto jedynie do powództw, których wartość podana została w złotych polskich, nie zaś w walucie markowej lub rublowej, przerachowanie natomiast marek i rubli według rozp. walor. na złote nie może mieć miejsca, gdyż rozporządzenie to dotyczy wyłącznie przerachowania należności, podczas gdy suma, oznaczona w skardze powodowej jako wartość powództwa, nie stanowi jeszcze należności; odmienna zasada, z uwagi na wielkie wahania się waluty markowej i rublowej, niepołączone z każdorazową zmianą właściwości sądowej, oraz wobec wstecznego działania rozp. z dn. 22 III 1928 r., poz. 380, prowadziłaby do wysoce nierównomiernego w rozmaitych okresach czasu ograniczenia drogi kasacyjnej, a co do niektórych okresów wyłączałaby całkowicie od tej drogi sprawy Sądów Pokoju, zależnie od wartości powództwa; takiego zamiaru oczywiście nie miało na względzie omawiane rozporządzenie. (O. S. N. 3 III 1931, N. I. C. 2595/30, G. S. W. 1931, nr 25).

Art. 584, p. 4. Ujawnienie przez sąd braków co do osoby pełnomocnika może skutkować jedynie usunięcie takiego pełnomocnika od udziału w dalszem prowadzeniu sprawy, lecz nie może skutkować pozostawienia bez rozpoznania, na szkodę mocodawcy, pism, złożonych przez takiego pełnomocnika przed jego usunięciem. (O. S. N. z 27 V 1930, N. I. C. 227/30, Gł. S. 1931, nr 6).

Art. 706^1 i 366 U. P. C. Art. 706^1 U. P. C., jak wynika z wyraźnego jego brzmienia, stosuje się tylko do powództw o dochody i straty i dotyczy tych jedynie wypadków, gdy ustalenie wysokości wynagrodzenia nie może być podporządkowane ogólnej zasadzie o obowiązku udowodnienia powództwa, wyrażonej w art. 366 U. P. C., a to z uwagi na rodzaj dochodów lub strat, których wysokość jest nieraz trudna lub wręcz niemożliwa do stwierdzenia w drodze ogólnie dopuszczalnych przez procedurę cywilną sposo-

bów dowodzenia (np. straty moralne); przepis ten, jako wyjątek z ogólnej zasady o obowiązkach powoda (art. 366 U. P. C.), nie ulega wykładni rozszerzającej. (O. S. N. z 2 XII 1930, N. I. C. 1210/30, Gł. S. 1931, nr 7—8).

Art. 707 U. P. C. Przyjęcie wekslu trasowanego jest odrębnem zobowiązaniem, którego skutki prawne podlegają prawu miejsca dokonania przyjęcia, z mocy art. 707 U. P. C., stanowiącego, iż kontrakty i akty winny być oceniane według ustaw tego państwa, w którego granicach zostały sporządzone; zasada powyższa winna mieć zastosowanie i przy rozstrzyganiu pytania, jakie prawo jest właściwe dla określenia terminu przedawnienia w stosunku do zobowiązania akceptanta wekslu trasowanego, albowiem kwestja przedawnienia, która dotyczy nie wykonania zobowiązania, lecz samego istnienia jego, winna być regulowana według prawa właściwego dla zobowiązania wogóle, a nie według prawa miejsca jego wykonania (por. orz. S. N. z dn. 28 II 1930 r. w spr. N I C. 1494/29). (O. S. N. 1 X 1930, N. I. C. 1178/30, Gł. S. r. III, nr 6).

Art. 892—893 i 735 U. P. C. z 1864 r., §§ 330, 338—345, 705 i 724 U. P. C. Niem. z 1877 r. W przedmiocie oceny mocy egzekucyjnej wyroku miarodajne są nie przepisy obowiązujące w miejscu prowadzenia egzekucji, lecz przepisy, na których podstawie wydany był wyrok, czyli przepisy tej dzielnicy, gdzie znajduje się Sąd, przed którym toczył się proces, zakończony wyrokiem, moc bowiem egzekucyjna tytułu ważnego i ulegającego wykonaniu w jednej dzielnicy nie może być podawana w wątpliwość w innej dzielnicy, gdyż przeczyłoby to zasadzie jedności państwa, wyrok zaoczny więc wydany pod rządem Ust. Post. Cyw. z 1877 r. nie może być poczytywany za nie mający mocy prawnej z tej przyczyny, że do jego wykonania w innej dzielnicy państwa (w b. Królestwie Kongresowem) wierzyciel nie przystąpił w ciągu trzech lat stosownie do art. 735 U. P. C. z 1864 r. (O. S. N. z 30 I 1931, N. I. C. 1844/30, Gł. S. 1931, nr 9).

Art. 893 U. P. C. Wyroki b. sądów polowych rosyjskich nie mogą być uznane za bardziej miarodajne dla sądów polskich, niż postanowienia b. władz administracyjnych rosyjskich. (O. S. N. z 26 XI 1930, N. I. C. 659/30, Gł. S. 1931, nr 7—8).

Art. 924—967 U. P. C. z 1684 r., §§ 704 i 724 U. P. C. Niem. z 1877. W materji wykonania wyroku, chociażby wydanego w innej dzielnicy państwa (w tym przypadku w b. dzielnicy pruskiej), pod powagą odrębnych przepisów proceduralnych, winny być przestrzegane formy i tryb postępowania, nakazane ustawą, obowiązującą w miejscu, gdzie egzekucja jest wykonywana. (O. S. N. z 30 I 1931, N. I. C. 1844/30, Gł. S. 1931, nr 7—8).

Art. 1433[1], 1197, 1202 i 1180 p. 1 U. P. C. O ile osoba trzecia podczas postępowania egzekucyjnego zaniechała obrony swych praw w drodze wskazanej w art. 1197 U. P. C., bądź w trybie sporu egzekucyjnego (art. 1202 U. P. C. oraz orz. Sądu Najwyższego z 1924 r., nr 56), to w myśl art. 1433[1] U. P. C. pozostaje jej jedynie droga powództwa przeciwko nabywcy na zasadzie art. 1180 p. 1 U. P. C. (O. S. N. z 12 XI 1930, N. I. C 1148/30, Gł. S. 1931, nr 7—8).

Art. 1514. Powództwa, wynikające z obowiązań zabezpieczonych hipotecznie, wytacza się przed sąd, w którego jurysdykcji znajduje się majątek, stanowiący zabezpieczenie. Właściwość tego sądu jest wyłączna, uchylenie więc jej w drodze umowy stron w trybie art. 227 upc. nie jest dopuszczalne. Jeżeli przeto powód dochodzi należności, położonej w powiecie warszawskim, wytoczenie powództwa przed sądem okręgowym w Warszawie pomimo, iż w umowie stron zastrzeżona była właściwość sądu w Krakowie, usprawiedliwiona jest przepisem art. 1514 upc. Okoliczność, iż zabezpieczenie hipoteczne dane było nie przez dłużnika, lecz odrębnym aktem przez osobę trzecią nie ma znaczenia, skoro zapozwana jest także osoba trzecia, która dała zabezpieczenie. (O. S. N. 30 I 1931, I. C. 2011/30, R. P. E. 1931, str. 787).

Art. 579 U. P. C. Okoliczność, iż licytant uczestniczył w przetargu nie pozornie, lecz w zamiarze nabycia nieruchomości, albo że postępowanie egzekucyjne później zostało umorzone i druga licytacja nie była wyznaczona, nie ma żadnego wpływu na sposób użycia wadjum i nie może nadać licytantowi prawa do zwrotu wadjum, które zostało przez niego utracone z chwilą, gdy wykonanie warunków licytacyjnych stało się niemożliwem. (O. S. N. z 13 II 1931, N. I. C. 1903/30, Gł. S. 1931, nr 9).

D) Kodeks handlowy.

Art. 12 K. H. i art. 468 ust. 2 U. P. C. Ocena wyciągu z ksiąg handlowych, jako dowodu w stosunkach handlowych, należy do Sądu wyrokującego co do istoty sporu (art. 12 K. H.), przepis zaś art. 468 ust. 2 U. P. C., dotyczący jednego z przypadków braku mocy dowodowej ksiąg, ma na względzie niedokładności ksiąg handlowych, a nie pojedynczą usterkę. (O. S. N z 13 II 1931, N. I. C. 2043/30, Gł. S. 1931, nr 6).

Art. 92. W stosunkach handlowych poza odpowiedzialnością z tytułu poręczania zachodzi odpowiedzialność komisanta również w tym wypadku, gdy komisanta łączy z komitentem t. zw. stosunek *del credere,* stanowiący rodzaj poręczenia względnie asekuracji ze strony komisanta, zawartej na rachunek i na rzecz komitenta tranzakcji; stosunek z umowy *del credere* nietylko nie wymaga żadnej specjalnej formy, lecz nawet wynikać może z panującego w tej mierze zwyczaju w miejscu wykonania odnośnej umowy komitenta z komisantem. (O. S. N. z 24 X 1930, N. I. C. 1225/30, Gł. S. 1931, nr 6).

Art. 139. Zarówno pożyczka z wekslu niehandlowego, wydanego pod rządem art. 189 K. H., jak i pożyczka, stwierdzona rewersem, nie podlegają pięcioletniemu przedawnieniu, lecz przedawnieniu z art. 2262 K. C. (O. S. N. 24 X 1930, N. I. C. 1208/30, Gł. S. 1931 nr 6).

Art. 188 K. H. i art. 456 i 105 U. P. C. Blankiety wekslowe, podpisane przez wystawcę, nie odpowiadające warunkom art. 188 K. H., są w obliczu obowiązującej Ustawy Post. Cyw. dowodami pisemnemi, które winny być przez Sąd rozważone, o ile zaś zachodzi potrzeba — mogą być wyświetlane zeznaniami świadków. (O. S N. z 23 I 1931, N. I. C. 1446/30, Gł. S. 1931, nr 6).

E) Ustawa hipoteczna.

Art. 13. Zastrzeżenie co do pierwszeństwa hipotecznego, wskazane w ust. I art. 13 U. H., nie dotyczą przypadku, gdy zgłasza się nabywca praw spadkobiercy z żądaniem uregulowania na niego własności i osobisty wierzyciel tegoż spadkobiercy z żądaniem wpisania hipoteki sądowej, rozstrzyga bowiem w tym przypadku nie

data zamknięcia postępowania spadkowego, lecz stwierdzenie faktu, czy w chwili wniesienia hipoteki sądowej spadkobierca, przeciwko któremu jest ona skierowana, był jeszcze w posiadaniu prawa, na którem ta hipoteka miała być zapisana. (O. S. N. z 17 X 1930, N. I. C. 1276 30, Gł. S. 1931, nr 6).

Art. 29 U. H. i art. 99 instrukcji z 30 VI 1819 r. Aczkolwiek zamieszczonych w wykazie hipotecznym danych co do wartości dóbr oraz co do przestrzeni i granic Ustawa Hipoteczna rękojmią wiary publicznej nie otacza (art. 29 U. H. i art. 92 instrukcji hipotecznej z 30 VI 1819 r.), zasada ta nie może mieć zastosowania do przypadku, gdy przy rozdrobnieniu większej nieruchomości ziemskiej granice i przestrzeń poszczególnych działek i placów dokładnie zostały oznaczone na planie parcelacyjnym i dane te, z powołaniem się na na taki plan, następnie przy sprzedaży wniesione zostały do wykazu hipotecznego. (O. S. N. z 17 X 1930, N. I. C. 533/30, Gł. S. 1931, nr 6).

Art. 29 b Ust. Hip. z 31 sierpnia 1919 r. Termin miesięczny do zaskarżenia decyzji Wydziału Hipotecznego dla spadkobierców osoby, której prawa są wciągnięte do wykazu hipotecznego, liczy się od daty wydania decyzji. (O. S. N. z 25 IX 1930, N. I. C. 538/30, Gł. S. 1931, nr 6).

Art. 154 U. H. i postanowienie z 21 i 1822 r. o apelacjach na decyzje zwierzchności hipotecznej. Postanowienie z 21 stycznia 1822 r. o apelacjach na decyzje zwierzchności hipotecznej nie zmieniło art. 154 U. H. co do oznaczenia czasu prekluzji, co potwierdza również okoliczność, że późniejsza Instrukcja Hipoteczna z 22 XII 1825 r. (Zb. Przep. Adm. t. VII, str. 159), wydana na podstawie art. 12 prawa o przyw. i hip. 1825 r., w art. 12 lit. „e“ wyraźnie zaznacza, że prekluzja następuje wskutek niezgłoszenia się osoby zainteresowanej w terminie, wyznaczonym do pierwiastkowej regulacji. A zatem zgłoszenie praw dopiero w skardze apelacyjnej na decyzję wydziału hip., zatwierdzającą wniosek regulacyjny, jest spóźnione. (O. S. N. z 28 XI 1930, N. I. C. 1359/30, Gł. S 1931, nr 6).

Art. 44 Ust. Hip. Z. W. i art. 533, t. X, cz. 1 Zw. Pr. Sam fakt niepłacenia przez wieczystego dzierżawcę czynszu (bez wy-

rażnej na to zgody właściciela zwierzchniego), chociażby przez okres czasu, dostateczny podług prawa cywilnego dla przedawnienia nabywczego, nie skutkuje zmiany istoty stosunku wieczysto-czynszowego między stronami i utraty przez właściciela zwierzchniego praw do nieprzedawnionych rat czynszu wieczystego. (O. S. N. z 24 II 1931, N. I. C. 1741 30, Gł. S. 1931, nr 9).

F) Dekret z 7 II 1919 r. o rejestrze handlowym (nr 14, poz. 164 Dz. p.).

Art. 10. Przepisy o rejestrze handlowym wyraźnie określają dane, ulegające zarejestrowaniu, i te tylko dane obowiązują osoby trzecie, których nie może dotyczyć spór pomiędzy udziałowcami i ewentualny wynik tego sporu. (O. S. N. 13 II 1931, N. I. C. 2067/30, Gł. S. 1931 nr 6).

G) Rozp. Prez. Rzp. z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. z 1928 r. poz. 20).

Art. 18. Na zasadzie art. 18 Rozp. Prez. Rzp. z 23 XII 1928 (Dz. U. z 1928 poz. 20) wpisy hipoteczne nie mogą być uzyskane „podczas trwania odroczenia", czyli *a contrario*, wpisy przedtem uzyskane nie tracą mocy prawnej, datę zaś uzyskania oznacza się nie według daty decyzji Wydziału Hipotecznego, lecz według daty zgłoszenia odnośnego wniosku w księdze hipotecznej. (O. S. N. 8 I 1931, N. I. C. 16/30, Gł. S. 1931 nr 6).

II. Ustawodawstwo poaustrjackie.

A) Powszechny kodeks cywilny.

§ 23 k. c. Katolicki komitet parafjalny nie jest osobą prawną. (O. S. N. 24 IX 1930, III 1 Rw. 637/30 i z tejże daty III 1 Rw. 412/30, P. S. 1931 poz.. 363 i 364).

§ 300 k, c. i §§ 21, 22 pat. niespr. Błędnem jest zapatrywanie jakoby **zdolność testowania i dziedziczenia testamentowego lub ustawowego obcokrajowców** odnośnie do nieruchomości położonych w Państwie Polskiem zależną była od wykazania, czy w państwie, do którego należą testator oraz spadkobiercy, istnieją przepisy prawne, gwarantujące takież prawa obywatelom Państwa Polskiego. Ze stanowiska przepisów ustawy dzielnicowej austrjackiej podstawą międzynarodowego prawa spadkowego są przepisy § 300 u. c.

i § 21, 22 pat. niesp., w stosunku do których przepis § 33 u. c. ma tylko znaczenie ogólne. Ten ostatni przepis ma na myśli wzajemność wyłącznie formalną, a mianowicie, czy dane Państwo, do którego należy cudzoziemiec, nie traktuje pod względem prawa, o które chodzi, obywateli polskich inaczej od obywateli własnych. Pozbawienie emigrantów rosyjsko-sowieckich prawa testowania i spadkobrania nieruchomości tu położonych mogłoby mieć miejsce jedynie tylko w drodze odwetu, opartego na podstawie osobnych tego rodzaju ustaw. Takich ustaw w Państwie Polskiem nietylko dotąd nie wydano, lecz przeciwnie, przyznając nawet cudzoziemcom warunkowe prawo nabywania nieruchomości w ustawie z 24 III 1920 poz. 178 Dz. u. wyraźnie w art. 8 cyt. ustawy zaznaczono, że ograniczenie to nie dotyczy przeniesienia własności nieruchomości w drodze spadkobrania. To samo postanowienie znajduje się również w § 3 rozp. Rady Min. z 1 VIII 1930 poz. 484 Dz. u., które stosuje odnośnie do Związku Sowietów odwet materjalnoprawny. Byłoby zresztą oczywistą niekonsekwencją odmawiać emigrantom poddanym rosyjskim prawa testowania i zdolności dziedziczenia nieruchomości tu położonych, skoro nieruchomości te ani nie uległy konfiskacie na rzecz Państwa, ani żadna ustawa nie ograniczyła poddanych rosyjskich w swobodnem, właścicielskiem rozporządzaniu temi nieruchomościami aktami *inter vivos*. (O. S. N. 23 XII 1930, III 1 R. 413/30, P. S. 1931 poz. 600).

§ 335 k. c. Roszczenie właściciela gruntu o zwrot równowartości plonów pobranych z gruntu przez posiadacza w złej wierze nie przedawnia się w trzech latach, gdyż nie opiera się ono na przepisach o wynagrodzeniu szkody, lecz na szczególnym przepisie § 335 u. c. (O. S. N. 15 IV 1930, III 1 Rw. 2007 29, R. P. E. 1931 s. 788).

§ 354 k. c. Poprzednik powoda, będąc właścicielem całej spornej realności, sprzedał ojcu powoda w 1911 r. $^1/_3$ część tejże i ojciec powoda został wpisany za właściciela tej części. Księga gruntowa w czasie wojny światowej uległa zniszczeniu. Poprzednik powoda, korzystając z tego, sprzedał całą tę realność, a więc i wspomnianą $^1/_3$ część ojcu pozwanego w r. 1920, a dotyczący kontrakt został złożony do zbioru dokumentów. Następnie na podstawie dekretu dziedzictwa po ojcu powoda wydanego i uchwały sprostowawczej

z r. 1922, powód został zaintabulowany za właściciela, pierwotnie przez jego ojca nabytej $^1/_3$ części tej samej realności, a to przez złożenie tych dokumentów w sądzie. Na podstawie tego stanu zaskarżył powód pozwanego o uznanie go za właściciela $^1/_3$ gruntu i zezwolenie na zaintabulowanie powoda za właściciela tej części przez złożenie wyroku w zbiorze dokumentów. Sąd I. i Sąd Najw. oddaliły powództwo: „Niesporny między stronami stan faktyczny nie uzasadnia żądania skargi. Nikt nie jest obowiązany uznawać właściciela za właściciela, gdyż najpierw takie teoretyczne uznanie nie ma najmniejszego skutku, powtóre z pojęcia prawa własności w 354 u. c. określonego wynika dla właściciela uprawnienie władztwa istotą i pożytkami rzeczy według swego upodobania i wyłączenia od tego każdego innego, a brak uznania własności ze strony czyjejkolwiek tym uprawnieniom właścicieli w niczem nie stoi na przeszkodzie. Dlatego z żądaniem zasądzenia pozwanego na uznanie powoda za właściciela spornej nieruchomości, powód musi ulec. Skoro zaś powód jest już zapisany za właściciela tej części nieruchomości, nie ma żadnego tytułu do domagania się od pozwanego zezwolenia na powtórny wpis hipoteczny tej części. Dopiero przy założeniu księgi gruntowej stanie się aktualną potrzeba usunięcia kolizji uprawnień stron upominających, którą będzie musiał usunąć sąd, zakładający te księgi na podstawie przepisów o zakładaniu ksiąg gruntowych". (O. S. N. 7 X 1930, III 1 Rw. 264/30, P. S. 1931 poz. 421 i O. S. P. IX poz. 579).

§§ 424—431, 1220 k. c. Umowa, w której ten, kto ustanawia posag w nieruchomościach, zgóry się zastrzega, że nie pozwoli na intabulację prawa własności na rzecz wyposażonego, nie może być tytułem nabycia prawa własności. (O. S. N. 11 II 1931, III 1 Rw. 2090/30, Prz. Pr. 56 poz. 99 i P. S. 1931 poz. 601).

§ 440. W razie **dwukrotnej sprzedaży** tego samego gruntu z parcelacji dwu różnym nabywcom, prawo własności służy nabywcy późniejszemu, jeżeli nabycie gruntu przez nabywcę poprzedniego było niezgodne z przepisami o reformie rolnej. (O. S. N. z 20 XI 1928, III 1 Rw. 2168/17, O. S. P. poz. 77 i P. S. 1931 poz. 422).

§§ 531, 539, 729, 762—769 k. c. Egzekucję na prawo do zachowku, przysługujące dłużnikowi, można dopiero wówczas prowadzić, gdy dłużnik roszczenia swe o zachowek, jako uprawniony

dziedzic konieczny podniósł i zgłosił, czy to drogą skargi czy pozasądownie. (O. S. N. 30 XII 1930, III 1 R. 807/30, O. S. P. X poz. 60, P. S. 1921 poz. 425).

§ 549 k. c. Pozwany, jako mąż spadkobierczyni, winien stosownie do przepisu § 91 u. c. (§ 672, 673 u. c.) dostarczyć swej żonie pomocy lekarskiej własnym kosztem. Poniesionych więc na ten cel wydatków nie może zaliczać do ciężarów, ciążących na spadku (§ 549 u. c.), ani też uważać ich za własną wierzytelność, którąby mógł potrącić z majątku spadkowego przy obliczeniu zachowku. (O. S. N. 24 X 1930, III 1 Rw. 496/30, P. S. 1931 poz. 426).

§ 579 k. c., §§ 123, 124 pat. niesp. **Sąd spadkowy nie jest powołany do badania autentyczności podpisów,** lecz ma obowiązek jedynie przestrzegać, by przedłożony mu dokument, jako **testament** odpowiadał co do swej treści i formy zewnętrznej wymogom ustawy (§ 579 u. c., § 123, 124 pat. niesp.). (O. S. N. 23 XII 1930, III 1 R. 413/30, Prz. Pr. 56 poz. 158 i P. S. 1931 poz. 602).

§§ 579, 585, 601 k. c. **Rozporządzenie ostatniej woli pisemne, pozbawione formy ustawowej jest ważnem, jako ustne rozporządzenie ostatniej woli.** Niewątpliwie może spadkodawca moc prawną swego rozporządzenia uczynić zawisłą od zachowania pewnej oznaczonej formy, warunek ten jednak musiałby być zupełnie niewątpliwy i możnaby go przyjąć tylko wtedy, gdyby spadkodawca wyraźnie taką wolę objawił, gdyż wola spadkodawcy skierowaną jest wogóle na ważność i skuteczność rozporządzenia. W innych warunkach udanie się zamierzonej formy nie jest warunkiem ważności rozporządzenia ostatniej woli. Jeżeli przeto zamierzone było rozporządzenie pisemne wobec świadków (§ 570 u. c.), jednak formy pisemnej wymaganej przez ustawę nie zachowano, ale przedsięwzięto czynności w taki sposób, że zachodzą wszystkie warunki rozporządzenia ustnego (§ 585 u. c.) rozp. jest ważne jako ustne. (O. S. N. 19 III 1931, III 1 Rw. 2023/30, P. S. 1931 poz. 427).

§ 613 k. c. Sąd hipoteczny nie może dozwolić **wpisu przeniesienia prawa własności** na nieruchomości, obciążonej podstawieniem powierniczem, jeżeli mu nie wykazano zgody dziedzica podstawionego na to przeniesienie. (O. S. N. 17 III 1931, III 1 Rw. 18/31 i z tejże daty III 1 Rw. 19/31, R. P. E. 1931 s. 788).

§ 760 k. c. Z § 760 wynika, że **Skarb Państwa**, stojąc w zasadzie na równi z innymi dziedzicami, **jest uprawniony do brania udziału w przewodzie spadkowym,** celem strzeżenia interesów prawnych, tym przepisem przewidzianych. (O. S. N. 23 XII 1930, III 1 R. 313/30; Prz. Pr. 56 poz. 158 i P. S. 1931 poz. 603).

§§ 790, 793 k. c., §§ 165—168 pat. niesp. Przepisy § 165 i nast. pat. niesp. nie idą w swych postanowieniach tak daleko, by upoważniały Sąd, nawet w braku zgody uczestników, dział spadku przeprowadzić. Zapatrywanie, jakoby przepis § 793 u. c. został uchylony postanowieniem § 168 pat. niesp., jest błędne, ile że oba te przepisy traktują odmienne przedmioty, w szczególności pierwszy przepis, sposób policzenia powziątków do części spadkowej, a przepis drugi, sposób przeprowadzenia działu wogóle. Mylne jest dalej zapatrywanie, jakoby wskutek prawomocności dekretu dziedzictwa i możliwości odmiennego ustalenia wysokości powziątków, niż w postępowaniu niespornem droga sporu była niedopuszczalną, jeśli dekret dziedzictwa został wydany jedynie z ograniczeniem, że powziątki mają być wliczone do części dziedzicznych pozwanych, atoli stosunku tych powziątków do wartości całego spadku nie ustała. (O. S. N. 16 IX 1930, III 1 Rw. 2165/29, P. S. 1931 poz. 429).

§§ 796, 1444 k. c. **Roszczenie wdowy do masy spadkowej o należne jej na mocy przepisu § 796 u. c. przyzwoite utrzymanie** jest roszczeniem o charakterze publiczno-prawnym, gdyż nietylko pozostała wdowa, lecz także ogół społeczeństwa ma interes w tem, aby na wypadek śmierci męża nie stała się wdowa ciężarem gminy, powiatu lub Państwa, skoro w spadku pozostał majątek, mogący jej zapewnić przyzwoite utrzymanie. Ustawa zapewnia zatem pozostałej wdowie przyzwoite utrzymanie z majątku spadkowego nietylko w jej własnym interesie, ale także w interesie ogółu. Roszczenia takiego wdowa nigdy skutecznie zrzec się nie może, gdyż nie może ona dobrowolnie dysponować prawem należącem także do ogółu i przepis § 1444 u. c. nie ma w tym wypadku zastosowania (O. S. N. 11 IX 1930, III 1 Rw. 992/30, P. S. 1931 poz. 430).

§ 799 k. c., §§ 120, 121 pat. niesp. **Oświadczenie się do spadku „w zasadzie na podstawie ustawy" jest nieważne.** M. O. oświadczyła się do spadku w myśl testamentu z zastrzeżeniem, że w razie przyjęcia, iż zapisane jej nieruchomości nie zostały jej przezna-

czone na własność, lecz do użytkowania, oświadcza się do spadku jako ustawowa dziedziczka, a następnie uzupełniła oświadczenie tem, że przyjmuje w zasadzie spadek na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza. „Przyjęcia spadku nie można ograniczać ani czasokresem, ani przez dodanie warunku, bo oświadczenie się do spadku z istoty rzeczy nie znosi zawarunkowania (§ 799 u. c.)". (O. S. N. 20 II 1930, III 1 Rw. 888/20, P. S. 1931 poz. 431 i R. P. E. 1931 s. 788).

§§ 861, 863, 899, 917, 1551, 1552 k. c. **Charakter prawny przyrzeczenia matki danego córce i jej mężowi przy sposobności ożenku, że zapisze im gospodarstwo z zastrzeżeniem wzajemnej pracy w gospodarstwie za utrzymanie.** Oba sądy ustaliły, że pozwana przy sposobności ożenku powoda z jej córką umówiła się z nimi obojga, że zapisze im po połowie połowę swego gospodarstwa w czasie, gdy będzie dzieliła między dzieci swój majątek, z tem atoli zastrzeżeniem, że oboje mają pracować na jej 10-morgowem gospodarstwie i mieszkać wspólnie z pozwaną, która będzie im i ich dzieciom dawać żywność i potrzebne ubranie. Z ustalenia tego wysnuły sądy wniosek, że umowa ta ma charakter umowy o pracę (§ 1151 i 1152 u. c.), do ważności której nie jest wymagana żadna szczególna forma i że wobec tego, iż pozwana już część gospodarstwa rozdarowała dzieciom swoim, a powodowi nic ze swego gospodarstwa nie przeznaczyła, przeto winna mu zapłacić odszkodowanie za jego dotychczasową pięcioletnią pracę na jej gospodarstwie w wysokości co najmniej udziału, jakiby mu przypadł z majątku pozwanej w razie dotrzymania przez nią przyrzeczenia. Z tem stanowiskiem prawnem trudno się zgodzić. Przedewszystkiem do powstania ważnej umowy wymagane jest oprócz ustawą przepisanej formy jeszcze i stanowcze oświadczenie woli co do czasu i przedmiotu świadczenia (§ 861, 863 i 869 u. c.). W danym wypadku te przesłanki ważnej umowy nie istniały, bo nie jest jasnem czy stronom szło o świadczenie usług w gospodarstwie pozwanej czy o wyposażenie z powodu ożenku powoda z jej córką, czy wreszcie o przyrzeczenie darowizny na rzecz powoda z dołożeniem warunku współpracy na jej gospodarstwie jak niemniej, co miało być przedmiotem tego wyposażenia czy darowizny, gdyż pojęcie gospodarstwa względnie majątku jest zbyt elastyczne.

Jeśliby szło o najem usług za odpłatę w postaci części gospodarstwa, to musiałby bliżej być oznaczony czas i rodzaj tych usług, a dodać wypada, że ustawa cywilna normuje w § 1151 i nast. umowę służbową. Okoliczności, wśród których była zawarta, a mianowicie wzgląd na zamierzone małżeństwo powoda z córką pozwanej, wspólne zamieszkanie i nieoznaczona pod względem zakresu i czasu pomoc powoda w gospodarstwie wskazują, że stronom nie chodziło o umowę służbową (§ 1151 nast. u. c.), a tembardziej nie mogło chodzić o umowę o dzieło (§ 1165 nast. u. c.). Jako przyrzeczenie darowizny umowa nie może być ważna, ponieważ przedmiot jej nie został powodowi oddany, ani samego przyrzeczenia nie ujęto w formę aktu notarjalnego (§ 943 u. c. i § 1 ustawy z 25 VII 1871 austr. dz. u. nr 76). W świetle tych rozważań przyjąć należy, że skoro umawianie się stron miało miejsce przy sposobności ożenku powoda z córką pozwanej nie mogło im iść o nic innego, jak o zapewnienie obojgu nowożeńcom i ewentualnie ich dzieciom narazie zupełnego utrzymania wzamian za pomoc w gospodarstwie z tem, że w przyszłości dla zapewnienia im egzystencji gospodarczej otrzymają połowę gospodarstwa od pozwanej; ta jedynie wykładnia woli stron odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy i ustawie (§§ 863 i 914 u. c.). Okoliczność, że w danym wypadku pozwana dokonała podziału części gospodarstwa na rzecz swoich dzieci, a między niemi i żony powoda, i że powodowi dotąd nic nie dała, nie może wcale uzasadnić jego żądania odszkodowania nawet we formie odpłaty za dotychczasową pracę na rzecz pozwanej, bo jak z ustaleń wynika, pracując jako zięć pozwanej, odpłatę tę już otrzymał we formie całkowitego utrzymania wraz z żoną i dziećmi, a ponadto przyznanie dalszej odpłaty w tej nawet formie równałoby się uznaniu skuteczności umowy, która między stronami nigdy prawnie nie zaistniała". (O. S. N. 29 IV 1931, III 1 Rw. 73/31, P. S. 1931 poz. 513).

§§ 863, 1238, 1239, 91, 1034, 1017 k. c. Inżynier S. zaskarżył małżonków J. właścicieli realności o wynagrodzenie za roboty blacharskie i urządzenie instalacji wodociągowej w tej realności. Pozwana zarzuciła brak legitymacji biernej, bo umowy z powodem nie zawierała, a umowę zawarł jej mąż, ale nie jej imieniem. Sądy zasądziły oboje pozwanych na solidarną zapłatę. „Chybiony jest

również zarzut wtórpozwanej, że nie powinna była być pozwana w tym sporze. Dom, w którym powód roboty powyższe wykonywał, jest własnością wtórpozwanej, a gdy ona nie sprzeciwiała się zawieraniu przez wpierwpozwanego, jako męża swego, umów odnośnie do robót przy tym domu, musi się przyjąć w myśl § 863 u. c., że wpierwpozwany, zawierając umowę z powodem, działał jako jej pełnomocnik (§ 1238, 1239, 91, 1034 u. c.), wskutek czego pozwana w myśl § 1017 u. c. za roboty sporne odpowiada". (O. S. N. 18 II 1931, III 1 Rw. 2694/30, P. S. 1931 poz. 435).

§ 869 k. c. **„Prawdziwe zezwolenie" jest wymogiem ważności czynności prawnej.** Jednak „z postanowień ustawy wynika, że tylko wówczas przyjąć można brak prawdziwego zezwolenia na zawarcie umowy (§ 869 u. c.), gdy strona jest albo w zupełności pozbawiona używania rozumu, albo chwilowo dotknięta taką wadą umysłową, która wyklucza w konkretnym wypadku istnienie woli (§§ 21, 565, 567, 869 u. c.). Słabość umysłowa i połączone z nią zmniejszenie poczytalności nie uzasadnia wcale wniosku o braku prawdziwego zezwolenia i nie może sprowadzić nieważności, skoro z okoliczności wynika, że dana osoba chciała pewną umowę sporządzić, wiedziała, czego chce, a zupełnego braku rozumu i niezdawania sobie sprawy z tego działania przyjąć nie można. Słabość umysłowa bowiem w tym stopniu, iżby wyłączała istnienie woli, graniczyłaby z pojęciem braku roku rozumu i zupełnego niezdawania sobie sprawy z przedsięwziętego działania, co oczywiście musiałoby być również dostrzegalne dla otoczenia, a przynajmniej znane lub z okoliczności poznać się dające kontrahentowi. Gdy w danym wypadku tego rodzaju przesłanki nie zachodzą, rzekoma słabość umysłowa mogłaby sprowadzić nieważność umowy tylko wpośród okoliczności, przywiedzionych w § 879 liczba 4 u. c., na których atoli powodka swej skargi nie opiera". (O. S. N. 11 II 1931, III 1 Rw. 2124/30, P. S. 1931 poz. 608).

§§ 871—873, 881 k. c. **Zaskarżyć ważność umowy z powodu błędu może** tylko kontrahent, a nie osoba trzecia, na której korzyść umowę zawarto. (O. S. N. 8 X 1930, III 1 Rw. 830/30, P. S. 1931 poz. 436).

§ 885 k. c. Punktacje nie tracą przez upływ czasu mocy wiążącej, jeżeli na stronie uprawnionej nie ciąży wina zwłoki

w dochodzeniu praw, płynących dla niej z puktacyj. (O. S. N. 17 III 1931, III 1 Rw. 2616/30, R. P. E. 1931 s. 788).

§§ 1052, 1061, 1062 k. c. **Obowiązek zeznania kontraktu kupna-sprzedaży i wykreślenia ciężarów, a obowiązek zapłaty ceny kupna.** Powodowie zaskarżyli dwie pozwane jako spadkobierczynie T. o zeznanie zdatnego do intabulacji kontraktu kupna-sprzedaży realności, którą sprzedał T. powodom, a kontraktu nie zeznał. W toku sporu uchwalono, że zeznanie przez sprzedawcę kontraktu na rzecz powodów danej realności miało nastąpić równocześnie ze złożeniem przez powodów reszty ceny kupna, dopóki realność przedmiotowa nie zostanie oczyszczona z długów. Sądy oddaliły powództwo: „Słusznem jest zapatrywanie powodów, że nie są obowiązani do zapłaty ceny kupna, jak długo pozwane nie wykreślą ciążący na spornej realności dług, jednak tak samo nie są obowiązane do zeznania kontraktu, jak długo powodowie nie zapłacą reszty ceny kupna. Gdy więc powodowie, ani nie zapłacili reszty ceny kupna, ani nie oświadczyli gotowości jej zapłacenia, słusznie oba Sądy niższych instancyj oddaliły powodów z ich żądaniem po myśli przepisów §§ 1052, 1061, 1062 u. c. Kwestja, w jaki sposób powodowie mają się zabezpieczyć, by nie zostali zmuszeni przez wierzyciela do zapłaty długu, ciążącego na realności, wychodzi poza ramy niniejszego sporu". (O. S. N. 18 II 1931, III 1 Rw. 2043/30, P. S. 1931 poz. 440).

§ 1079 k. c. **Uprawniony do pierwokupu, którego prawo nie jest intabulowane,** nie może żądać od właściciela, aby sprzedał mu odnośny przedmiot na tej podstawie, że właściciel ofiarował sprzedaż trzeciej osobie. (O. S. N. 30 XII 1930, III 1 Rw. 1762/30, Prz. Pr. 56 poz. 113, P. S. 1931 poz. 615).

§ 1091 k. c. Czasowe odstąpienie terenu na prowadzenie przedsiębiorstwa tłoczenia i magazynowania ropy w wystawionych tam własnych rezerwoarach pozwanej firmy, jest najmem w ścisłem tego słowa znaczeniu, a nie dzierżawą (§ 1091 u. c.). Chodzi bowiem o używanie wynajętego gruntu bez uprawy, a nie pobieranie z niego pożytków, co właśnie stanowi cechę odróżniającą te stosunki prawne. (O. S. N. 4 X 1929, III Rw. 2284/28, O. S. P. IX, poz. 471 i P. S. 1931, poz. 520).

§ 1231 k. c. Kurator nieobecnego małżonka nie ma prawa do żądania, aby rodzice nieobecnego ustanowili dla tegoż wyprawę (O. S. N. 17 III 1931, R. 120/31, R. P. E. 1931, s. 788).

§ 1334 k. c. Skoro w skrypcie dłużnym strony wyraźnie umówiły się nietylko o wysokość bieżących odsetek od sumy pożyczkowej, t. j. od dnia zaciągnięcia pożyczki, ale także o wysokość odsetek zwłoki, nie można stosować ustawowych odsetek zwłoki w myśl obowiązujących każdocześnie rozporządzeń (O. S. N. 26 II 1931, III 1 Rw. 2154/30, P. S. 1931, poz. 449).

§§ 1336, 1090, 1100 k. c., § 1 ustawy 9 1 1907, nr 7, Dz. p. p. Zastrzeżenie w kontrakcie naftowym, że strona nabywająca uprawnienie naftowe, zobowiązuje się do dwóch lat rozpocząć roboty wiertnicze pod rygorem, że w przeciwnym razie jest obowiązaną płacić po 50 zł. od morga terenu właścicielom tegoż corocznie przez cały czas umowy, nie oznacza wcale zobowiązania przemiennego pozwanej, ale ustanowienie kary umownej na wypadek niewypełnienia obowiązku wiercenia (§ 1336 k. c.). Kontrakt naftowy w myśl § 1 ustawy 9 I. 1907, nr 7 Dz. p. p. nie jest kontraktem dzierżawy gruntu, gdyż kopanie nafty wyczerpuje złoże, a tem samem zużywa zasoby gruntu zakontraktowanego (por. § 1090 k. c.); przepis więc § 1100 k. c. co do czasu płatności czynszu dzierżawnego nie może znaleść zastosowania do kary umownej w kontrakcie naftowym ustanowionej. Termin płatności może być zatem ustalony tylko z treści kontraktu i celu kary umownej. Ponieważ zwłoka w wykonaniu kontraktu nastąpiła już dnia 3 IV 1929, a skargę wniesiono później, przeto rocznie płacić się mająca część kary umownej (1100 zł.) stała się płatna przed wniesieniem skargi. (O. S. N. 10 II 1931, III 1 Rw. 2137/30, P. S. 1931, poz. 450).

§ 1358. Nabywca realności, który zamiast sprzedawcy uiścił długi hipoteczne, ciążące na sprzedanej realności, do których spłaty sprzedawca umową się zobowiązał, może żądać od sprzedawcy zwrotu zapłaconej kwoty. (O. S. N. 11 III 1931, III 1 Rw. 2432/30, R. P. E. 1931, str. 789).

§§ 1368, 1358 k. c. Wprawdzie w myśl § 1363 u. c. ręczyciel ma prawo w razie pozwania go o zapłatę korzystać także z zarzutu przedawnienia, przysługującego głównemu dłużnikowi, gdy

tenże tego zarzutu nie podniósł, jednakże nie może się bronić tym zarzutem, jeśli w czasie wniesienia skargi pretensja dłużnika głównego nie była jeszcze wcale przedawnioną (§ 1497 u. c.). Skoro roszczenie do dłużnika głównego w chwili skargi nie było przedawnione, nie stałoby nic na przeszkodzie regresowemu dochodzeniu tej pretensji przeciw dłużnikowi głównemu, o ile za niego tę pretensję zapłacono (§ 1358 u. c.). Okoliczność, że w międzyczasie upłynął okres przedawnienia roszczenia na korzyść dłużnika głównego, nie może mieć wpływu na roszczenie przeciw ręczycielowi, skoro ręczyciel ma prawo i powinien albo porozumieć się co do zapłaty z dłużnikiem głównym, albo zawiadomić go o sporze przeciw sobie wdrożonym. (O. S. N. 3 XII 1930, III 1 Rw. 1357/30, P. S. 1931, poz. 451).

§§ 1405, 1408, 282, 233 k. c W myśl § 1405 k. c. **przejęcie długu przez nowego dłużnika** z tym skutkiem, by dawny dłużnik został zwolniony ze swego zobowiązania, może nastąpić tylko za zgodą wierzyciela. Dopóki ta zgoda nie nastąpiła, trzeci odpowiada tylko wobec dłużnika, a wierzyciel nie nabywa żadnych praw przeciw trzeciemu. Zgoda ta wierzyciela może nastąpić albo wyraźnie, albo w sposób dorozumiany (§ 863 u. c.). Jeżeli przy pozbyciu nieruchomości nabywca przejmuje ciążące na niej prawo zastawu, pojmować to należy w razie wątpliwości według § 1408 u. c., jako przejęcie długu w znaczeniu znowelizowanego § 1405 u. c. Z drugiego ustępu § 1408 u. c. okazuje się, że do tego przejęcia długu przez nowego dłużnika potrzeba jednak zgody wierzyciela, o której mówi także przepis § 1405 u. c. Ustawa w zdaniu drugiem § 1408 k. c. ułatwia przyjście do skutku przejęcia długu, przyjmując pod pewnemi warunkami milczenie wierzyciela na pisemne wezwanie pozbywającego, jako jego zgodę. Skoro wierzyciel zaskarży nowego dłużnika, lub zażąda zwaloryzowania długu jako osobistego przeciw nowemu dłużnikowi, to należy przyjąć, że dorozumianie zgodził się na przejęcie długu przez nowego dłużnika. Jeśli jednak wierzycielem jest osoba ubezwłasnowolniona, a imieniem jej postawił odnośny wniosek kurator, przeto taki wniosek mieści w sobie uwolnienie dawnego dłużnika z długu, co może mieć doniosłe znaczenie dla kuranda, przeto, by miał skutek prawny, musi kurator w myśl § 282, 233 u. c. uzyskać zezwolenie sądu

nadkuratelarnego. Pod tym tylko warunkiem możliwe będzie przerachowanie pretensji jako osobistej. (O. S. N. 24 IX 1930, III Rw. 298/30, Gł. Pr. VIII, poz. 16 i P. S. 1931, poz. 526).

§ 1426 k. c., § 40 rozp. walor. **Zawarte w kwicie ekstabulacyjnym zastrzeżenie żądania prawa dopłaty** na wypadek zmiany ustawodawstwa waloryzacyjnego nie ma żadnego wpływu na ważność i skuteczność kwitu. (O. S. N. 8 X 1930, III 1 Rw. 1490/30, Prz. Pr. 56, poz. 15 i P. S. 1931, poz. 453).

B) Powszechna ustawa handlowa.

Art. 286 u. h. Art. 286 ust. handl. mieści się w księdze czwartej, a gdy brak w nim postanowienia o wyjątkowem stosowaniu go tylko do tego kontrahenta, po którego stronie czynność jest handlowa, przeto nie ulega wątpliwości, że ma on znaleźć zastosowanie w każdym wypadku, gdy czynność dana choćby tylko po stronie jednego kontrahenta była handlowa. (O. S. N. 23 X. 1903, III 1 Rw. 1096/30, P. S. 1931, poz. 584).

Art. 347—348 u. h. **Nabywca, który doniósł sprzedawcy o wadach nadesłanego towaru,** może go w razie niebezpieczeństwa w zwłoce sprzedać jedynie w sposób w art. 343 ust. handl. opisany, jeżeli zaś go sam w swym sklepie sprzeda, traci wszelkie prawa z tytułu ewikcji. (O. S. N. 8 X 1930, III 1 Rw. 1239/30, Prz. Pr. 56, poz. 19 i P. S. 1931, poz. 585).

Art. 347, 355, 356 u. h. **Kupujący, który prawidłowo pozostawił sprzedającemu do dyspozycji nadesłany towar z powodu wad,** nie ma jeszcze z tego powodu prawa do odstąpienia od umowy bez wyznaczenia terminu dodatkowego do wykonania umowy. Z prawidłowego pozostawienia towaru do dyspozycji wynika taki stan, że kupujący nie przyjąwszy towaru, zachowuje swe wszelkie prawa z umowy, a ciężar dowodu co do jakości towaru spada na sprzedawcę. Towar należy w tym wypadku uważać za nieodpowiadający umowie, dopóki sprzedawca nie udowodni przeciwieństwa. (O. S. N. 20 VI 1930, III 1 Rw. 501/30, Prz. Pr. 55, poz. 284 i P. S. 1931, poz. 586).

Art. 357, 355, 386, 282 u. h. **Obliczenie szkody abstrakcyjnej** przy towarach mających cenę targową odbywa się wedle art. 357

ust. 3 ustawy handl. na podstawie różnicy cen ściśle w dniu dostawy. Przepis ten w drodze podobieństwa stosuje się również do umów, wymagających udzielenia terminu dodatkowego (art. 355, 356 u. h.), w tym jednak wypadku uwzględnić należy przy powyższem obliczeniu nietylko umowny termin dostawy, lecz także okres czasu objęty terminem dodatkowym, gdyż inaczej prawa kupującego przy ewentualnych zmianach ceny targowej na uszczerbek mogłyby być narażone. Nie uchodzi jednak, by kupujący miał nieograniczoną dowolność w oznaczeniu tegoż terminu dodatkowego i wykorzystywał w ten sposób zmiany ceny targowej na niekorzyść sprzedawcy. Przeciwnie ze stanowiska art. 282 u. h. kupujący ma obowiązek dążyć do szybkiego rozwikłania interesu, a więc do wyznaczenia terminu dodatkowego bez niepotrzebnej zwłoki, taki więc tylko termin dodatkowy może być miarodajny dla obliczenia abstrakcyjnej szkody z art. 357 ust. 2 ust. handl. Sąd Apel. ustalił, że termin dostawy drzewa upłynął z dniem 30 IV 1927 i że powódka udzieliła terminu dodatkowego dopiero listem z dnia 9 XII 1927, a to do dnia 23 XII 1927. Uwzględniając zatem wyż przedstawione stanowisko prawne należy przyjąć, żę dzień 23 XII 1927 nie może być podstawą obliczenia tej szkody, że natomiast powyższy 14-dniowy termin dodatkowy należy nawiązać do umownego terminu dostawy, t. j. do 30 IV 1927 i przyjąć za podstawę obliczenia różnicy cen czasokresu od 30 IV 1927 do 14 V 1927, w ten sposób, że powódce pozostawia się wybór ceny targowej, z któregokolwiek dnia tegoż okresu za podstawę obliczenia swej szkody. (O. S. N. 30 IV 1931, III 1 Rw. 1941/30, P. S. 1931, poz. 467).

C) Procedura cywilna, norma jurysdykcyjna, ordynacja egzekucyjna.

§§ 38, 396, 399 p. c. **W sporach z umów najmu i dzierżawy zarzuty** przeciw wypowiedzeniu spełniają funkcję odpowiedzi na skargę, czy też sprzeciwu wywołującego rozprawę. Skoro Sąd I przyjął zarzuty i wyznaczył ustną rozprawę, to choćby nawet zachodził brak pełnomocnictwa na rzecz adwokata (§ 38 ust. 2 p. c.) powinien był według przepisu § 399 ust. 1 p. c. w wyroku wziąć pod rozwagę faktyczne twierdzenia pozwanych, zamieszczone w zarzutach. (O. S. N. 17 IX 1930, III 1 Rw. 547/30, P. S. 1931, poz. 365).

§ 116 p. c. Kurator, ustanowiony w myśl § 116 p. c. jest powołany do zastępowania nieobecnego kuranda, chociażby nawet następnie okazało się, że nieobecność kuranda, uznana za uprawdopodobnioną, nie było zgodne z rzeczywistością. (O. S. N. 10 II 1931, III 1 Rw. 2624/30, R. P. E. 1931, s. 790).

§ 227 p. c., §§ 45, 55 n. j. **Właściwość sądu okręg. dla skargi wekslowej z dwóch weksli ponad 1000 zł. łącznie, a niżej 1000 zł. każdy.** Sąd okręg. wydał wekslowy nakaz zapłaty odnośnie do dwóch weksli po 100 dolarów każdy: W toku sporu podniósł pozwany także zarzut przedmiotowej niewłaściwości sądu, gdyż żaden z weksli nie przekraczał kwoty 1000 zł. Sąd Apel. nie uwzględnił tego zarzutu, wyrażając pogląd, że z osnowy weksli i z treści zarzutów nie wynika wcale, by obydwa weksle nie pochodziły z tego samego interesu, skutkiem czego dochodzenia roszczeń z obydwóch weksli w jednej skardze, chociaż żaden z nich nie przekraczał 1000 zł. było wedle § 227 ust. 1 dopuszczalnem. Sąd Najw. nie uwzględnił rewizji pozwanego, a odnośnie do kwestji niewłaściwości sądu, orzekł co następuje: Mylnej oceny sprawy pod względem prawnym nie uzasadnia zarzut rzeczowej niewłaściwości Sądu I instancji. Zarzut ten mógłby, gdyby odpowiadał ustawie, stanowić tylko przyczynę nieważności z § 503 liczba 1 i § 477 liczba 3 p. c. Jednakże zaskarżenie wyroku Sądu okręg. z tej przyczyny, jakoby dla sprawy właściwy był sąd grodzki, nie jest w myśl § 45 ust. 1 nor. jur. dopuszczalne. Przepis § 45 ust. 1 nor. jur. ma zastosowanie nawet wówczas, gdy Sąd okręg. rozstrzygnął o żądaniu skargi, chociażby nie wypowiedział się wyraźnie o swej właściwości, gdyż w merytorycznem rozstrzygnieniu o żądaniu skargi mieści się także przyjęcie właściwości sądu orzekającego. Zarzut niewłaściwości sądu okręgowego jest w danym wypadku i z tego względu bezzasadny, gdyż w myśl § 55 nor. jur. w razie łącznego dochodzenia kilku roszczeń w jednej skardze miarodajną jest dla wartości przedmiotu sporu łączna kwota wszystkich roszczeń, a według brzmienia § 227 p. c. dopuszczalność połączenia kilku roszczeń w jednej skardze zależy tylko od właściwości sądu procesowego dla łącznej sumy tych roszczeń. (O. S. N. 15 IV 1931, III 1 Rw. 595/31, P. S. 1931, poz. 368).

§ 228 p. c. Właściciel gruntu jest uprawniony **do żądania ustalenia nieistnienia służebności** przepędu bydła przez jego grunt, jeżeli osoba przepędzająca uzyska w drodze ochrony posesoryjnej zakaz naruszania jej w przepędzie. (O. S. N. 10 IX 1929, III 1 Rw. 2879/28, O. S. P. IX, poz. 581 i P. S. 1931, poz. 372).

§ 228 p. c., § 35 ord. egz. **Skarga ustalająca a opozycyjna.** Powodowie twierdzą, że hipotecznie na ich realności zabezpieczona wierzytelność pozwanej z nakazu zapłaty zgasła wskutek zapłaty i wskutek tego zażądali uznania mocy egz. odnośnego nakazu zapłaty za zgasłą. Sądy Apel. i Najw. oddaliły powództwo: „Skoro powodowie twierdzą, że wierzytelność pozwanej z nakazu zapłaty zgasła, nic nie stoi na przeszkodzie wniesieniu skargi o świadczenie, t. j. o uznanie kwitu ekstabulacyjnego, a wobec tego nie mają powodowie interesu prawnego w rychłem ustaleniu nieistnienia długu. Zresztą powodowie sami słusznie uważają skargę swą, jako skargę opozycyjną z § 35 ord. egz." (O. S N. 17 III 1931, III 1 Rw. 2511/30, P. S. 1931, poz. 370).

§ 560—575 p. c. Postępowanie awizacyjne nie nadaje się do rozpoznania pytania, czy współwłaściciel był uprawniony do zajęcia mieszkania we wspólnej realności. (O. S. N. 9 X 1929, III 1 Rw. 1679/29, O. S. P. X, poz. 72 i P. S. 1931, poz. 553).

§ 562 p. c. Ustawa o ochronie lokatorów nie wymaga przytoczenia w wypowiedzeniu wszystkich szczegółów zachowania się strony przeciwnej, uzasadniających przytoczoną w wypowiedzeniu ważną przyczynę, dla której wypowiadający żąda rozwiązania umowy najmu. Wystarcza wymienienie w wypowiedzeniu ważnej przyczyny, którą wypowiadający ma w razie sporu udowodnić (art. 11, liczba 1, 3 ustawy o ochronie lokat.) Szczegóły mogą być w razie wyników postępowania procesowego odpowiednio uzupełnione, wyjaśnione lub sprostowane. (O. S. N. 8 I 1930, III 1 Rw. 2471/29, O. S. P. X, poz. 113 i P. E. 1931, poz. 554)

§ 1 l. 4 ord. egz., oraz art. 19 i 20 ustawy z 1 8 1919, Dz. P. P. P., poz. 394. Orzeczenie Komisji Rozjemczej o rozwiązaniu stosunku służbowego może obejmować także zobowiązanie pracownika do oddania mieszkania służbowego i stanowi podstawę egzekucji dla

tego oddania nawet bez osobnego wypowiedzenia. (O. S. N. 10 II 1931, III Rw. 787/30, R. P. E. 1931, s. 790).

§ 1 liczba 7 ord. egz. **Ograniczona egzekwowalność układu w postępowaniu układowem.** Układ zawarty w postępowaniu ugodowem nie jest tytułem egzekucyjnym dla pretensji, której dłużnik ugodowy nie wykazał i co do której nie zapisano w wykazie zgłoszeń prowadzonym przez komisarza ugodowego, że została uznaną. (O. S. N. 16 XII 1930, III 1 R. 738/30, Prz. Pr. 56, poz. 155 i P. S., poz. 559).

§ 1 liczba 7 ord. egz. **Egzekwowalność układu w postępowaniu układowem.** Zatwierdzony przez sąd układ w postępowaniu układowem stanowi pod pewnemi warunkami tytuł egzekucyjny, jak to orzekł Sąd Najw. w plenarnej uchwale Izby III z 10 III 1928, III Rw 945/27. Przepis § 1 ord. egz. nie mógł wymienić układu jako tytułu egzekucyjnego, bo ordynacja układowa jest znacznie późniejszą. Przepis § 53 ord. układ., wyliczający materjalno-prawne skutki układu, jest zupełnie zgodny z § 156, 163 ord. konk., a więc nie przemawia za tem, że pytanie na wstępie wymienione jest w ordynacji układowej odmiennie unormowane, niż w ordynacji konkursowej. Skoro zaś § 63 liczba 1 ord. układ. każe odpowiednio stosować postanowienia ordynacji konkursowej, o ile pierwsza nie zawiera postanowień odmiennych, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby w postępowaniu układowem stosować także § 61 ord. konk., zrównujący co do wykonalności uznaną w postępowaniu konkursowem pretensję z roszczeniem, które zostało przyznane wyrokiem sądowym. W danym wypadku dłużnik nietylko uznał w wykazie roszczenie wierzyciela, ale zaprzysiągł jego rzetelność; roszczenia tego nikt nie zaprzeczył. Jeżeli układ przez sąd zatwierdzony wiąże wierzyciela (§ 53 ord. układ.), chociażby go nie podpisał, to musi wiązać także dłużnika, który go podpisał i sądownie uznał roszczenie wierzyciela. (O. S. N. 4 II 1931, III 1 Rw. 790/30, P. S. 1931, poz. 558).

§ 231 ord. egz. Przy podziale licytacyjnej ceny kupna roszczeń zgłoszonych w ramach kaucji hipotecznej na podstawie zapisu kaucyjnego, nie należy odsyłać na drogę sporu, chociażby nie były wykazywane tytułem egzekucyjnym. (O. S. N. 29 VII 1930, III 1 Rw. 441/30 O. S. P. IX, poz. 169 i P. S. 1931, poz. 561).

D) Patent niesporny.

Patent niesporny. Art. 70—77 u. s. p., Rozp. 24 XII 1928, poz. 934 Dz. u. **Zarządzenie przydziału sprawy spadkowej notarjuszowi: charakter prawny postępowania, środki prawne.** Zarządzenie Sądu przydzielające czynność spisania aktów spadkowych notarjuszowi wydane zostaje w trybie postępowania sądowo-administracyjnego, niespornego w rozumieniu patentu z 9 VIII 1854, nr 208, Nz. p. p. O ile więc strona czuje się tem zarządzeniem pokrzywdzona w swych prawach, może domagać się usunięcia dostrzeżonej nieprawidłowości w drodze nadzoru służbowego (art. 70—72 prawa o U. s. p. i §§ 54, 59 n. R. M. Sprawiedl. z 24 XII 1928, poz. 934 Dz. U.), nie zaś drogą środków prawnych w postępowaniu niespornem przewidzianych. (O. S. N. z 6 V 1931, III 1 R. 88/31, P. S. 1931, poz. 458).

§ 123, 125. Jeżeli Sąd spadkowy uzna, że treść i forma zewnętrzna testamentu nie zgadza się z przepisami ustawy, nie może go uznać za nieważny, lecz ma go w przewodzie spadkowym pominąć i wezwać ustawowych dziedziców, oświadczanych zaś na podstawie testamentu dziedziców odesłać na drogę sporu, zakreślając im do tego odpowiedni czasokres. (O. S. N. 25 IX 1930, III 1 Rw. 246/30, P. S. 1931, poz. 459).

§ 125, 18 pat. niesp. **Skutki niewniesienia skargi o unieważnienie rozp. ost. woli w terminie zakreślonym wedle § 125 pat. niesp.** Powódka zaskarżyła pozwanego, któremu na zasadzie dekretu dziedzictwa po śp. Ch. przyznano spadek jako uniwersalnemu testamentarnemu dziedzicowi — o orzeczenie, że rozp. ost. woli śp. Ch. jest z powodu pewnych istotnych nieformalności nieważne, że uznaje się powódkę i pozwanego za dziedziców ustawowych śp. Ch. i że prawo własności realności po śp. Ch. ma być zaintabulowane w połowie na powódkę. Sąd apel. oddalił powództwo, przyjmując, że skarga jest spóźniona, jako niewniesiona w terminie zakreślonym w myśl § 125 pat. niesp. przez Sąd spadkowy. Sąd Najw. zniósł wyrok do nowej rozprawy. „Postanowienie § 125 pat. niesp. nie odbiera bynajmniej stronie, która zaniedbała wniesienia skargi o prawo spadkowe, prawa wniesienia skargi o spadek w szczególności skargi o obalenie rozporządzenia ostatniej woli w ciągu trzech

lat (§ 1483 k. c.), licząc od doręczenia uchwały, odsyłającej zwalczającego rozporządzenie ostatniej woli na drogę sporu. Wedle § 18 pat. niesp. nie może być przeciw zarządzeniom sądowym w sprawach niespornych, wydanym bez zastrzeżenia dalszego dochodzenia prawnego, wszczęty spór sądowy, chyba, że idzie o prawa osób trzecich, które nie brały udziału w rozprawie, lub jeżeli ustawa pozostawia stronie osobne prawo skargi. A właśnie w § 823 u. c. przyznaje ustawa nawet po przyznaniu spadku prawo skargi przeciw temu, któremu dekretem dziedzictwa spadek został przyznanym, o ustąpienie lub podział dziedzictwa temu, kto twierdzi, że ma lepsze lub jednakie prawo spadkowe. Ta skarga o prawo dziedziczenia przedawnia się w zasadzie w 30 latach. O ile zatem roszczący sobie do spadku lepsze lub jak w danym wypadku powódka jednakie prawo spadkowe, a mianowicie prawo ustawowego dziedziczenia, opiera to prawo na zarzucie nieważności testamentu, na podstawie którego spadek przyznano, może ze względu na przepis § 1478 u. c. wystąpić ze skargą o ustalenie nieważności testamentu i o ustąpienie lub podział dziedzictwa w ciągu 3 lat, licząc od dnia prawomocności uchwały, którą sąd spadkowy wziął testament za podstawę przewodu spadkowego i odesłał dziedzica ustawowego na drogę sporu Powódka wystąpiła z opartem na przepisie § 823 u. c. roszczeniem o podział dziedzictwa na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia, opartem na żądanem ustaleniu nieważności testamentu, dopuszczalnem także po prawomocnym przyznaniu spadku, pogląd prawny więc Sądu odwoławczego, jakoby według § 18 pat. niesp. nie mogła już wystąpić z tą skargą wskutek prawomocności przyznania, jest błędnym". (O. S. N. 1 IV 1931, III 1 Rw. 168/31, P. S. 1931, poz. 460).

§ 158—160. Sąd spadkowy może bez porozumienia się z władzą opiekuńczą przyjąć do depozytu sądowego spłatę legatu, dokonywaną przez spadkobierców na rzecz małoletnich legatarjuszy. (O. S. N. 18 IV 1926, III 1 Rw. 916/25, P. S. 1931, poz. 461).

E) Ustawa ratalna.

§ 3 ustawy 27 IV 1896, nr 70 Dz. p. p. **Należność odsetek z interesu ratalnego.** W myśl § 1333, 1334 k. c. należą się odsetki ustawowe od dnia płatności roszczenia; przy interesie ratalnym

należą się więc od dnia płatności każdej raty umówionej. Nie podpadają one pod przepis § 3 liczba 2 ustawy ratalnej z 27 IV 1896, nr 70 Dz. p. p., bo w myśl cywilnego kodeksu (§ 1233) stanowią nie karę, ale wynagrodzenie szkody, powstałej przez niedotrzymanie umówionej zapłaty. (O. S. N. z 1 IV 1931, III 1 Rw. 466 31, P. S. 1931, poz. 472).

F) Ustawa 25 VII 1871, nr 76 Dz. p. p.

§ 1 ustawy 25 VII 1871. **Forma nieodpłatnego zrzeczenia się części roszczenia przy ugodzie.** Ważność nieodpłatnego zrzeczenia się części roszczenia przy zawieraniu ugody nie zależy od zachowania formy aktu notarjalnego. (O. S. N. 11 IX 1929, III 1 Rw. 1509/29, P. Pr. 56, poz. 130 i P. S. 1931, poz. 588).

G) Ordynacja notarjalna 25 VII 1871, nr 75 Dz. p. p.

§ 3 ord. i § 89 o. egz. **Dozwolenie przymusowego prawa zastawu i adnotacji wykonalności odnośnie do prawa zastawu wpisanego na mocy obligu notarjalnego z klauzulą natychm. wykonalności.** Według obligu, zeznanego w formie aktu notarjalnego, zobowiązani zezwolili na wpis prawa zastawu na swych realnościach na rzecz wierzycieli dla kwoty 48.600 zł., płatnej ratami po 9.000 na każde żądanie gminy K. pod rygorem bezpośredniej egzekucji z tego aktu po myśli § 3 ord. notarjalnej. Akt notarjalny określony w § 3 ustawy z 25 VII 1871, nr 75 Dz. p. p. jest tytułem egzek. po myśli § 1 liczba 17 ord. egz.; według tegoż przepisu może wierzyciel prowadzić natychmiast egzekucję, o ile przedmiot i czas uiszczenia dokładnie są oznaczone. Skoro zgodnie z treścią wspomnianego obligu nastąpił wpis odnośnego prawa zastawu do księgi gruntowej, to dozwolenie egzekucji przez przymusowe ustanowienie prawa zastawu i przez dozwolenie hipotecznej adnotacji wykonalności odnośnie do wpisanego zastawu po myśli § 89 ord. egz., jest bezcelowe, a tem samem niedopuszczalne, gdyż wykonane prawo zastawu już istnieje, a nadto żądana adnotacja ma ten skutek, że można bezpośrednio prowadzić egzekucję przeciw każdemu późniejszemu nabywcy nieruchomości (§ 89 ust. 2 ord. egz.), gdy tymczasem już na podstawie wpisu do księgi gruntowej aktu notarjalnego z klauzulą § 3 tejże ustawy, można przeciw każdemu późniejszemu nabywcy

prowadzić egzekucję. (O. S. N. 23 IV 1931, III 1 Rw. 203/31, P. S. 1931, poz. 469).

III. Ustawodawstwo polskie.

A) Prawo wekslowe.

Art. 15. Weksel może być zaskarżony przez każdego indosatarjusza, który ma weksel w swem posiadaniu. (O. S. N. 8 I 1931, R. 799/30, R. P. E. 1931, s. 791).

Art, 15, 16, 46 i *48.* Przekreślenie własnego żyra nie pozbawia prawa do wniesienia skargi wekslowej. (O. S. N. 7 I 1931, Rw. 1933/30, R. P. E. 1931, s. 791).

Art. 17. Indos może być indosem, udzielanym tylko dla inkasa, chociaż nie zawiera żadnej o tem wzmianki. (O. S. N. 8 I 1931, R. 767/30, R. P. E. 1931, s. 791).

Art. 27, 47 p. 2 i *102.* W myśl art. 27, 47 p. 2 i 102 prawa wekslowego posiadaczowi wekslu własnego służy prawo żądania od wystawcy wekslu sumy wekslowej wraz z procentem prawnym od dnia płatności, chociażby weksel nie był protestowany (O. S. N. 27 XI 1930, N. I. C. 992/30, Gł. S. 1931, nr 6, R. P. E. 1931, s. 786).

Art. 100. Końcowy przepis ust. 5 art. 100 prawa wekslowego nie może mieć zastosowania do dokumentu, w którym brak oznaczenia daty wystawienia, będącej niezbędną cechą wekslu, przepis ten bowiem dotyczy tylko takiego dokumentu, który jest wekslem, t. j. chociaż w chwili wydania go nie zawierał wszystkich cech wekslu własnego, lecz następnie został wypełniony treścią, wymaganą przez art. 99 prawa weksl., i po wypełnieniu go przeszedł na osobę trzecią. „Skoro więc w złożonym przez powoda dokumencie brak oznaczenia daty wystawienia, będącej niezbędną cechą wekslu, przewidzianą w p. 6 art. 99 prawa wekslowego, to powyższy końcowy przepis ust. 5 art. 100 prawa wekslowego nie może mieć do niego zastosowania i przeciwko powodowi N. pozwany K. może się bronić temi samemi zarzutami co do niezgodnego z umową zapełnienia blankietu wekslowego, z jakiemi mógłby wystąpić przeciwko pozwanemu S. (na którego zlecenie był weksel wystawiony

i który go indosował), któremu ten blankiet wydał (por. O. S. N. w Zb. O. nr 37 z 1928 r.)". „W przypadku gdy wydany blankiet wekslowy zostanie następnie wypełniony na sumę przewyższającą jego wartość, czy to po uprzedniem dopłaceniu opłaty stemplowej, czy to bez tego (art. 122 ustawy z d. 1 VII 1926 r. o opł stempl.), na wierzycielu ciąży obowiązek stwierdzenia, iż stało się to zgodnie z wolą dłużnika, gdyż już sama ta okoliczność, że przy wypełnieniu blankietu wekslowego przekroczona została suma, odpowiadająca wybranej przez strony wartości blankietu, daje podstawę do uznania niezgodności takiego wypełnienia z umową stron". (O. S. N. 11/25 VI 1931, N. I. C. 606/31, G. S. W. 1931, nr 32).

B) Rozporządzenie waloryzacyjne.

§ 1. Według orzeczenia S. N. z z 1 V 1931, przepisy rozporządzenia waloryzacyjnego nie mogą mieć wprost zastosowania do należności wyrażonej w rublach dumskich, nie wyklucza to jednak możności zwaloryzowania takiej wierzytelności, przy oparciu go na ogólnych zasadach prawnych o wypełnianiu zobowiązań z dobrą wiarą i o niedopuszczalności niesłusznego zbogacenia się i z zastosowaniem poszczególnych postanowień rozporządzenia waloryzacyjnego, w których znalazły odbicie powyższe ogólne zasady. W odpowiedzi na zarzut skargi kasacyjnej pozwanego, iż Sąd Apelacyjny, wbrew własnemu oświadczeniu, że do danego przypadku nie ma zastosowania rozporządzenie waloryzacyjne, zastosował w całej pełni zasady tego rozporządzenia i pominął przepisy art. 1902 i 1903 K. Nap., z których wynika, iż pozwany może być zobowiązany do zwrotu powodowi tylko tego, co od niego otrzymał, t. j. 55.000 rubli dumskich, podniósł Sąd Najwyższy, „że zarzut ten jest nieusprawiedliwiony, gdyż Sąd Apelacyjny, słusznie uznając, iż ze względu na brzmienie § 1 rozp. walor. przepisy tego rozporządzenia nie mogą mieć do spornej należności, wyrażonej w rublach dumskich, wprost zastosowania, dokonał waloryzacji jej, opierając się na ogólnych zasadach prawnych o wypełnianiu zobowiązań z dobrą wiarą i o niedopuszczalności niesłusznego zbogacenia się, przyczem powołał się na postanowienia, zawarte w § 2 i w § 11 rozp. walor., jedynie ze względu na to, iż w tych przepisach znalazły odbicie powyższe ogólne zasady; w tych granicach zastosowanie przepisów rozporządzenia waloryzacyjnego przez analogję

jest dopuszczalne, co potwierdza też brzmienie art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzp. z dnia 14 grudnia 1927 r. (Dz. U. nr 114 poz. 968), dotyczącego wprawdzie tylko zobowiązań z weksli, podpadających pod przepisy Kodeksu Handlowego z 1808 r. (ściślej — z d. 15 września 1807 r.), lecz dającego zarazem wyraz zapatrywaniu się prawodawcy na kwestję stosowania przepisów rozporządzenia waloryzacyjnego wogóle w drodze analogji; co zaś do powoływanych przez skarżącego przepisów art. 1902 i 1903 K C., to nie mogą one być w danych okolicznościach miarodajne, gdyż nie przewidywały tak samo jak i art. 1895 K. C., dotyczący specjalnie pożyczki pieniężnej, wypadku zupełnego zdeprecjonowania się i wycofania z obiegu waluty i nie dają wskazówek co do sposobu przerachowania zobowiązań, w walucie tej zawartych, na walutę nową“. (O. S. N. z 1 V 1931, N. I. C. 2655/30, G. S. W. 1931, nr 27, P. S. 1931, VI. 567).

§ 5, 6. Wzrost wysokości ustawowego komornego od r. 1924 nie usprawiedliwia podwyższenia stopy przerachowania wierzytelności, zabezpieczonych na ruchomościach, ulegających ochronie lokatorów. (O. S. N. 3 VII 1930, III. 1. Rw. 225/30, O. S. P. IX. poz. 167 i P. S. 1931 poz. 568).

§§. 5, 6 i *9.* Zamieszczone w § 5 rozp. walor. wyrażenie „główny dochód“ z nieruchomości użyte zostało w znaczeniu dochodu z głównej części nieruchomości. Wyzbycie się przez dłużnika dochodu z posiadanej nieruchomości, chociażby nastąpiło wskutek przeznaczenia jej przez niego na pomieszczenie dla instytucji społecznej i miało jedynie cele humanitarne na względzie, nie może uzasadniać obniżenia miary przerachowania jego długów. Mechaniczne zestawienie samych tylko cyfr dochodu, przynoszonego przez powyższe części nieruchomości, dlatego doprowadziłoby do błędnych wyników, że podział, jaki rozporządzenie waloryzacyjne w §§ 5 i 6 wprowadziło w stosunku do nieruchomości przy określeniu wysokości przerachowania zabezpieczonych na nich sum hipotecznych, ma za podstawę nie różnice dochodowości, lecz okoliczność, iż dochodowość pewnych kategoryj nieruchomości została w drodze ustawowej, mianowicie z mocy ustawy o ochronie lokatorów, w interesach ogółu dotkliwie ograniczona, ze względu więc na to uznał prawodawca za słuszne udzielić właścicielom tych nie-

ruchomości pewnej rekompensaty pod postacią obniżenia stawek przerachowania obciążających ich nieruchomości długów. Potwierdzeniem powyższego jest okoliczność, iż sumy, zabezpieczone na takich objektach majątkowych, jak place niezabudowane, wille, użytkowane przez samego właściciela, pałace i t. p., nie przynoszących naogół żadnego dochodu, podlegają przerachowaniu według przepisów § 6. nie zaś § 5 rozp. walor. (O. S. N. 24 IV 1931, nr I. C. 144/31, G. S. W. 1931 nr 28).

§ 5 ust. 3, 6. Wskazany w § 5 i 6 rozporządzenia walor. sposób przerachowania stosuje się również do należności, zabezpieczonych kaucją hipoteczną, zaległe więc odsetki od pomienionych należności za czas do 31 XII 1924 r., względnie do 30 VI 1925 r., co do których do dnia wejścia w życie rozporz. walor., t. j. do dnia 21 V 1924 r., nie upłynął przewidziany w ustawie termin przedawnienia, stały się kapitałem hipotecznym i przedawnienie w stosunku do nich nadal biec nie mogło. Nie wyklucza możności zastosowania powyższej tezy okoliczność, że odsetki były nie umowne, lecz prawne, zasądzone wyrokiem, i że sąd przy przerachowaniu kapitału z procentami nie obliczył nieprzedawnionych odsetek i nie włączył ich do kapitału, lecz tylko określił ich stopę i czas, za który przypadają, albowiem skoro kapitał objęty był kaucją hipoteczną wraz z zasądzonemi odsetkami, odsetki powyższe stanowiły odsetki od wierzytelności hipotecznej i podpadły pod przepis ust. 3 § 5 rozp. waloryzacyjnego. (O. S. N. 13 III 1931, I. C. 1968/30, R. P. E. 1931, s. 783 n.).

§§ 5, 6, 11, 39, 40. Chociaż wskutek wyroku wykreślone zostało prawo zastawu dla przerachować się mającej obecnie wierzytelności, to mimo to należy ją przerachować według zasad przerachowania wierzytelności hipotecznych. (O. S. N. z 7 I 1931, III. 1 Rw. 1514/30, Prz. Pr. 56 poz. 134 i P. S. 1931 poz. 569).

§ 5 ust. 3,6 ust. 3,29 ust. 1 lit. „a" i 33. Przepis ust. 3 § 5 rozp. walor., który przewiduje doliczenie do kapitału odsetek zaległych a nieprzedawnionych za czas do 31 grudnia 1924 r., stosuje się do wierzytelności hipotecznych z pożyczek, a do innych tylko o tyle, o ile podpadają pod przepis § 33, który odsyła w odpowiednich przypadkach do § 5; ponieważ zaś § 33 traktuje o przerachowaniu samego tylko zabezpieczenia hipotecznego należności

w nim wymienionych, odsetki w przypadku, gdy przedmiotem sprawy jest nie przerachowanie zabezpieczenia hipotecznego spornej należności, stanowiącej resztę szacunku, lecz zasądzenie jej od osobistych dłużników po przerachowaniu na podstawie ust. 1 lit. „a" § 29 rozp. walor., podlegają doliczeniu do kapitału nie według zasad ust. 3 § 5, lecz 37-a i powołanego w nim ust. 3 § 6 rozp. walor., który przewiduje skapitalizowanie odsetek za czas tylko do 30 czerwca 1924 r., (O. S. N. 29 I 1931, N. I. C. 774/30, Gł. S. 1931 nr 9).

§ 11 ust. 3 i 5. Wyzbycie się przez dłużnika dochodu z posiadanej nieruchomości, chociażby nastąpiło wskutek przeznaczenia jej przez niego na pomieszczenie dla instytucji społecznej i miało jedynie cele humanitarne na względzie, nie może uzasadniać obniżenia miary przerachowania jego długów. (O. S. N. 24 IV 1931. N. I. C. 144/31, Gł. S. 1931, nr 9).

§§ 28 i 29 lit. e. Do przerachowania roszczenia o zwrot kaucji gotówkowej stosują się postanowienia §§ 28 i 29 lit. e rozporządzenia o przerachowaniu. (O. S. N. 8 V 1930, Rw. 1993/29, R. P. E. 1931, s. 789).

§ 36 ust. 2 rozp. walor. i art. 1 Prawa Sejmowego z 26 kwietnia 1818 r. Specjalny przepis ust. 2 § 36 rozp. walor. w odpowiednich przypadkach uchylił Prawo Sejmowe z 1818 r. i ustanowiona przezeń zwłoka wykracza poza ramy przepisów tego Prawa. (O. S. N. 2 I 1931, N. I. C. 2319/30, Gł. S. 1931 nr 9).

§ 40. Zapłata w nominalnej kwocie, przyjęta bez zastrzeżeń przez kasjera uprawnionego przez dyrekcję banku do odbioru pieniędzy, składanych na rzecz banku, nie może być zakwestjonowana z powodu spadku wartości pieniądza w czasie przyjęcia zapłaty. (O. S. N. 28 V 1930, Rw. 2282/29, R. P. 1931, s. 789 n.).

§ 43. Rosyjski emigrant polityczny może korzystać z postanowień rozporządzenia waloryzacyjnego z dnia 14 maja 1924 r. jedynie pod warunkami, wymienionemi w § 42 pomienionego rozporządzenia, przyczem przy stosowaniu względem niego przepisów tego paragrafu należy go traktować tak, jakby był obywatelem tego państwa, w którem zamieszkuje obecnie. (O. S. N. 27 V — 9 VI 1931, N. I. C. 2698/30, G. S. W. 1931 nr 381).

C) Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu z 18 XII 1919, nr 2, poz. 7, Dz. U. z 1920 r.

Art. 6, 8 i 16. Normy czasu pracy oraz stawki wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, przewidziane w ustawie z d. 18 grudnia 1919 r., nie stosują się do pracowników, zajmujących naczelne stanowiska kierownicze i nieuzależnionych co do czasu pracy od zarządzeń właścicieli przedsiębiorstw. (O. S. N. 14 I 1931, Gł. S. 1931, nr 7—8).

Art. 16. Zapłata za pracę w godzinach nadliczbowych może nastąpić w innej formie, niż przewiduje art. 16 Ustawy z 18 XII 1919 r. (Dz. U. z 1920 r. poz. 7), naprzykład w formie trzynastej pensji, byleby w sumie nie była niższa od wynagrodzenia, należnego na zasadzie przytoczonego przepisu powyższej ustawy. (O. S. N. 14 I 1931, N. I. C. 1502/30, Gł. S. 1931, nr 7—8).

Art. 16. Art. 1 i 16 Ust. z dnia 19 XII 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu stanowią przepisy porządku publicznego, mającego za skutek nieważność umów, które byłyby sprzeczne z temi przepisami lub miały na celu ich obejście, nie wynika stąd jednak, by pracownik po opuszczeniu stanowiska i rozwiązaniu umowy pracy nie mógł ważnie zrzec się roszczeń do pracodawcy z tytułu pomienionej umowy, a więc i pretensyj, wypływających z art. 16 wspomnianej ustawy. (O. S. N. 25 II 1931, N. I. C. 2506/30, Gł. S. 1931, nr 7—8).

D) Ustawa z 19 V 1920 o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Art. 3 i 85. Skoro nie stwierdzono, by Spółdzielnia zawarła z członkami Zarządu umowę co do wykonania przez nich dla Spółdzielni jakichbądź czynności poza funkcjami członków zarządu, „stosunek prawny, jaki ich łączy ze Spółdzielnią, jako członków zarządu, stosownie do art. 33 i nast. ustawy o spółdzielniach z d. 29 października 1920 r. (Dz. Ust. poz. 733) sam przez się, nawet w razie otrzymywania przez nich wynagrodzenia za spełnianie takich czynności, nie może być utożsamiany ze stosunkiem służbowym, przewidzianym w art. 3 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. poz. 272 Dz. Ust.“ (O. S. N. 7 V 1931, N. I. C. 2289/30, G. S. W. 1931, nr 34).

Art. 4. Osoba zastępująca bezpośrednio właściciela przedsiębiorstwa i posiadająca zarobek powyżej 7.500 zł. rocznie, gdy pragnie zwolnić się od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, winna zgłosić na piśmie odpowiednie oświadczenie do Zarządu Kasy Chorych; od chwili zgłoszenia takiego oświadczenia ustaje dla niej obowiązek ubezpieczenia. (O. S. N. 11 III 1931, N. I. C. 2220/30, Gł. S. 1931, nr 7--8).

E) Ustawa z 16 V 1922 o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. poz. 334).

Kumulacja należnego zwolnionemu pracownikowi urlopu i okresu wypowiedzenia umowy o pracę jest bez zgody pracownika niedopuszczalną. Z motywów: „zważywszy, że, stosownie do art. 1 ustawy z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ust. poz. 334), każdy pracownik, który wskutek przepracowania w zakładzie pracy oznaczonego w ustawie (art. 2) okresu czasu, uzyskał już prawo do urlopów, nabywa prawo do urlopu, — a przez to i do wynagrodzenia za czas urlopu (art. 4 tejże ustawy) — w każdym roku kalendarzowym z początkiem roku (por. Zb. Orz. Og. Zgrom. S. N. z 1926 i 1928 r. nr 3), utracić zaś rzeczone uprawnienia może jedynie w przypadkach wymienionych w art. 3 powołanej ustawy; zatem rozwiązanie umowy o pracę może pozbawić pracownika owych praw nabytych jedynie w razie, jeżeli sam rozwiązał umowę, lub też jeżeli pracodawca rozwiązał ją z powodów, uprawniających do zerwania umowy bez wypowiedzenia; wszelkie zaś inne przypadki rozwiązania umowy pracy pozostają bez wpływu na wyłuszczone wyżej prawa pracownika; że rozwiązanie umowy przez pracodawcę bez ważnej przyczyny i bez zachowania obowiązkowego okresu wypowiedzenia nadaje pracownikowi prawo do otrzymania od pracodawcy pełnego wynagrodzenia za okres wypowiedzenia (art. 39 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych Dz. Ust. poz. 323, art. 20 rozporządzenia z tejże daty o umowie o pracę robotników Dz. Ust. poz. 324); w razie przeto rozwiązania w ten sposób umowy o pracę przed wykorzystaniem w danym roku przez pracownika należnego mu urlopu, służą temuż pracownikowi współrzędnie dwa zupełnie samodzielne i na odrębnych tytułach oparte uprawnienia do odpowiednich kwot

wynagrodzenia; że położenie pracownika nie może być gorsze w razie wypowiedzenia przez pracodawcę umowy o pracę z zachowaniem terminu ustawowego (p. 1 art. 25 rozporządzenia Dz. ust. poz. 323, ust. I art. 11 rozporządzenia Dz. Ust. poz. 324), zwłaszcza gdy taki tryb rozwiązania umowy z samej natury swej stawia już pracownika w warunkach mniej korzystnych, gdyż utrzymuje dlań obowiązek pracy przez cały okres czasu, przez który w pierwszym przypadku byłby od tego obowiązku wolny, i uzależnia wypłatę mu za ten czas wynagrodzenia od należytego wykonywania przezeń rzeczonej pracy; zatem i takie wypowiedzenie nie może pod żadnym względem uchybiać możności wykorzystania przez pracownika jego uprawnień urlopowych niezależnie od dokonanego wypowiedzenia, a więc poza okresem wypowiedzenia; odmienny zaś stan rzeczy mógłby skutecznie nastąpić jedynie za zgodę pracownika (art. 5 ustawy o urlopach); że taką myśl prawa potwierdzają też przepisy ust. I art. 29 rozporządzenia Dz. Ust. poz. 323 i p. c. ust. 4 art. 11 rozporządzenia Dz. Ust. poz. 324, wzbraniając pracodawcy wypowiadania umowy o pracę podczas trwania urlopu, a świadczące o trosce ustawodawcy o zapewnienie pracownikom należytego wykorzystania wypoczynku urlopowego; że za taką wykładnią przemawia również wzgląd, iż w razie przeciwnym uległoby ponadto pomniejszeniu prawo pracowników umysłowych do otrzymania w okresie wypowiedzenia wskazanej w ustawie ilości dni wolnych od pracy w celu szukania nowej posady (art. 30 rozporządzenia Dz. Ust. poz. 323), szczególnie zaś mogłyby być zagrożone uprawnienia urlopowe robotników, które co do czasu trwania mogą nawet przekraczać okres wypowiedzenia (art. 2 ust. o urlopach, art. 11 rozporządzenia o umowie o pracę robotników); że zatem uznać należy, iż kumulacja należnego zwolnionemu pracownikowi urlopu z okresem wypowiedzenia umowy o pracę jest bez zgody pracownika niedopuszczalna; nie jest to oczywiście równoznaczne ani z przesunięciem urlopu, ani z przedłużeniem czy to okresu trwania umowy, czy też okresu wypowiedzenia, a sprowadza się jedynie do obowiązku pracodawcy wypłacenia pracownikowi wynagrodzenia za czas urlopu ponad należności, przypadające temuż pracownikowi z mocy właściwych przepisów o umowie o pracę". (O. S. N. 17 IV 1931, N. I. C. 157/31; G. S. W. 1931, nr 26, P. S. 1931, 565).

Udzielenie urlopu w okresie trzymiesięcznego wypowiedzenia nie może być uznane za uszczuplenie prawa do urlopu, o ile nie jest ustalone, że wyznaczenie urlopu w tym, a nie w innym terminie nastąpiło właśnie w związku z wypowiedzeniem pracy. (O. S. N. 22 XII 1930, I. C. 2058/30, Praca i Opieka XI. poz. 181. P. S. 1931, poz. 394).

F) Ustawa o ochronie lokatorów z 11 IV 1924 r.

Art. 2 liczba 1 a). Przepis ten odnosi się do wszelkich pomieszczeń (np. na restaurację) w budynku, położonym na obszarze linij kolejowych i przeznaczonym na cele kolejowe służbowe. Pomieszczenie restauracji w budynku stacyjnym i bufetu w poczekalniach kolei, jako istniejące dla potrzeb publiczności, używającej kolei, jest przeznaczone na cele kolejowe służbowe, nie podlega zatem ochronie. (O. S. N. 21 VIII 1929, III 1 Rw. 1748/29, O. S. N. 12 III 1929, III 1 Rw. 524/29, P. S. 1931, poz. 480).

Art. 2 ust. 1 lit. e. Podoficer miejskiej straży pożarnej po przeniesieniu go w stan spoczynku nie ma prawa do dalszego zajmowania mieszkania służbowego. (O. S. N. 17 III 1931 Rw. 2436/30, R. P. E. 1931, s. 789).

Art. 2 liczba 1 i). Stowarzyszenie zarobkowe i gospodarcze, używające w nazwie swej firmy słowa „bank“, a będące mimo to w istocie rzeczy stowarzyszeniem opartem na przepisach ustawy z 9 IV 1873 nr 70 Dz. p. p. korzysta z ochrony lokatorów aż do jego zlikwidowania lub przeistoczenia na bank w rozumieniu Rozp. Prez. Rzp. z 17 III 1928 nr 34, poz. 321 Dz. u. (O S. N. 24 IX 1930, III 1 Rw. 1462/30, Głos Pr. VIII, poz. 26, P. S. 1931, poz. 481).

Art. 11 ust. 1. Usunięcie przez sublokatora z podnajętego pokoju urządzenia domowego, należącego do wynajmującego, wbrew umowie podnajmu, przedstawia ważną przyczynę wypowiedzenia. (O. S. N. 3 IV 1930 Rw. 2414/29, R. P. E. 1931, s. 789).

Art. 11 liczba 2 a). Złożona przez najemcę kaucja na zabezpieczenie komornego, nie zwalnia najemcy od uiszczenia rat komornego. Zaległość dwóch rat komornego, uzasadnia ważną przy-

czynę wypowiedzenia najmu także i w tym razie, gdy zachodzi po stronie najmodawcy możność pokrycia zaległych rat ze złożonej kaucji. (O. S. N. 17 IX 1930, III 1 Rw. 997/30, Gł. Pr. VIII 24 i glossa przeciw temu; P. S. 1931, poz. 482).

Art. 11 ust. 2 lit. i. Z brzmienia przepisu art. 11 ust. 2 lit. i wynika, że chodzi o odzyskanie pomieszczeń, które przed dniem 12 stycznia 1921 r. służyły wynajmującemu na cele handlowe, przemysłowe lub na mieszkania dla pracowników jego przedsiębiorstwa a następnie utraciły to przeznaczenie. (O. S. N. 14 V 1930 Rw. 2795/29, R. P. E. 1931, s. 789).

Art. 12 ust. 1. Wstąpienie w umowę najmu następuje z samego prawa, bez konieczności dokonania czynu, w którym wyrażałoby się objęcie praw, jakie służyły do lokalu zmarłemu lokatorowi; przeciwnie dla stwierdzenia zrzeczenia się tych praw jest potrzebny właściwy czyn ze strony wyliczonych w tym przepisie krewnych lub powinowatych b. lokatora. (O. S. N. 24 IX 1930, N. I. C. 932/30, Gł. S. 1931 nr 6).

G) Rozp. Prez. Rz. z 28 XII 1924 r. o organizacji giełd (Dz. U. Rz. P. nr 114, poz. 1019, w brzmieniu ogłoszonem w Dz. U. Rz. P. z 1930 r. nr 23, poz. 209).

§ 30. Zezwolenie każdej ze stron na poddanie sporu Sądowi Rozjemczemu giełdowenu (w tym wypadku pomiędzy członkiem a niecłonkiem giełdy, co do wartości dopuszczonych na danej giełdzie) winno być wyrażonem na piśmie, gdyż w przeciwnym razie umowa jest nieważną niema więc tu miejsca na akceptację milczącą lub domniemaną. (O. S. N. 26 II 1931, N. I. C. 2634/30, G. S. W. 1931 nr 25, Gł. S. 1931 nr 9).

H) Ustawa 26/3 1926, poz. 181 Dz. U.

Przepisy ustaw o wstrzymaniu eksmisji właścicieli budynków, wybudowanych na wydzierżawionych gruntach, nie dotyczą bynajmniej umów dzierżawy, których terminy nie ukończyły się i przepisy te żadnych zmian do takich umów nie wprowadzają. Motywy

tego orzeczenia są ciekawym a rzadkim dzisiaj objawem ochrony właściciela, a nie lokatora czy też dzierżawcy: „Umowa dzierżawna, na której podstawie wytoczone zostało powództwo, stanowiące przedmiot sprawy niniejszej, nie wygasła z powodu upływu terminu dzierżawy, lecz istnieje nadal, i warunki w niej zastrzeżone za obopólną zgodą stron obowiązują je; ustawa cytowana, jako prawo wyjątkowe, ograniczająca uprawnienia właściciela do korzystania z rzeczy i rozporządzenia się niemi, nie ulega wykładni rozciągłej (por. Zb. Orz. 1929 r., nr 84, 94 i in.), niema więc zastosowania do stosunków umownych, których według jej ścisłego brzmienia nie normuje; jak już wyjaśnił Sąd Najwyższy (Zb. Orz. 1927 r., nr 92), z treści i ducha ustawy z dn. 26 marca 1926 r. wypływa, iż ma ona na celu ochronę dzierżawców, których umowy ekspirowały, lecz bynamniej nie sankcjonuje niedotrzymania umów istniejących". Po wywiedzeniu analogji z całego szeregu dalszych przepisów Sąd Najwyższy orzekł jeszcze, że „w myśl wyżej przytoczonego, nie miał Sąd (niższy) słusznej podstawy do zastosowania w sprawie niniejszej przepisów ustawy z dn. 26 marca 1929 r. (poz. 181), skoro obowiązują w tym przedmiocie ogólne postanowienia t. X, cz. 1 Zw. Pr. co do wykonania umów (art. 569—570, 1536) oraz przepisy rozporządzenia waloryzacyjnego z dn. 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych (Dz. U. 1925 r., poz. 213, por. Zb. Orz. 1930, nr 53, 1925-166, 173, 1917-16 i in.); wobec czego wyrok zaskarżony wskutek istotnej obrazy art. 129, 142 U. P. C. nie może być utrzymany i ulega uchyleniu". (O. S. N. 9—16 XII 1930, N. I. C. 863/30, G. S. W. 1931, nr 30).

l) Rozp. Prez. Rzplitej z 17 marca 1927 r. o wydzielaniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych, przemysłowych, handlowych i górniczych oraz o ich komercjalizacji (Dz. Ust. 1927, poz 195).

Art. 11. Za zobowiązania, zaciągnięte przez wydzielone przedsiębiorstwo, niezależnie od odpowiedzialności samego przedsiębiorstwa, odpowiada również Skarb Państwa; okoliczność ta sama przez się nie nadaje jeszcze wierzycielowi przedsiębiorstwa prawa domagania się zaspokojenia pretensji odrazu bezpośrednio od Skarbu Państwa z pominięciem samego przedsiębiorstwa, które stosownie

do art. 1 i 8 tegoż rozporządzenia winno być zarządzane według zasad gospodarki handlowej i pokrywać z własnych dochodów wszystkie wydatki, wypływające z jego działalności. (O. S. N. 15 V 1930, N. I. C. 188/30, Gł. S. r. 1931, nr 6).

J) Rozp. Prez. Rzplitej z 16 III 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. poz. 323).

Art. 32. Przepisy rozp. z 16 III 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (poz. 323) nie zawierają zakazu bezzwłocznego rozwiązania umowy przez pracodawcę w okresie trzymiesięcznego wymówienia, w razie gdy pracownik spełnił w tym czasie czyn, uprawniający do zwolnienia go bez wymówienia, lub też gdy czyn wspomniany został wówczas właśnie ujawniony; w tym więc przypadku postanowienia art. 32 rozporządzenia mają zupełne zastosowanie. (O. S. N. 25 II 1931, N. I. C. 1845/30, Gł. S. 1931, nr 7—8).

Art. 21 rozp. 16 III 1928, § 1438, 879, ustęp 1 K. c. **Potrącalność wzajemnej pretensji pracodawcy do pracownika.** Przepis art. 21 cyw. rozp. wymienia tylko należności, które wolno potrącać z wynagrodzenia pracownika, ale nie zakazuje wcale podnoszenia do potrącenia wzajemnych pretensyj (§ 1438 u. c.). Zgoda na redukcję poborów za czas przeszły z utrzymaniem umowy na czas przyszły, dobrym obyczajom w zupełności się nie sprzeciwia. (O S. N. 11 VI 1931, III 1 Rw. 445/31, P. S. 1931, poz. 579).

K) Rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 22 marca 1928 o Sądach Pracy (Dz. U. poz. 350).

Art. 6 lit c. Jeżeli należność z tytułu pożyczki wekslowej została przez pracodawcę potrącona z płacy, należnej pracownikowi, stała się przez to częścią wynagrodzenia z umowy o pracę, otrzymanego przez pracownika, spór więc stąd wynikły, jako dotyczący potrąceń z płacy na rzecz pracodawcy, należy do kompetencji Sądu Pracy z mocy art. 6 lit. c rozporządzenia z 22 marca 1928 r. (O. S. N. 8 I 1931, N. I. C. 2228/30, Gł. S. 1931, nr 7—8).

IV. Najwyższy Trybunał Administracyjny.

A) Podatek dochodowy.

Sumy, przeznaczone na umorzenie długów obligacyjnych, uważa się za zyski bilansowe (art. 21 ustęp 2 ustawy o państwowym podatku dochodowym, poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.) także w przedsiębiorstwach koncesyjnych. **Opłaty do Kasy chorych** ciążące z mocy ustawy na pracownikach, a uiszczone przez służbodawcę, za personel, należą do kosztów, potrącalnych w myśl art. 6 ustęp 1 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.). (N. T. A. 18 II 1931, L. Rej. 4113/28, G. S. W. 1931, nr 28).

„Ustawa o państwowym podatku dochodowym, w brzmieniu ogłoszonem rozp. Ministra Skarbu z 30 kwietnia 1925 r., poz. 411 Dz. Ust., przewiduje w art. 1 trzy rodzaje płatników podatku dochodowego: osoby fizyczne, osoby prawne i „spadki wakujące (nieobjęte)". Co się tyczy tej ostatniej kategorji płatników, z samej stylizacji tekstu ustawy, a w szczególności z faktu, iż słowo „nieobjęte" ujęte jest w nawias, wynika, że ustawodawca, dodając obok wyrazu „wakujące" słowo „nieobjęte", nie miał na celu ustanawiania oprócz spadku wakującego ponadto i spadku nieobjętego jako dwóch równorzędnych podmiotów podatkowych, lecz dodanego w nawiasie słowa „nieobjęte" użył jedynie w celu dostosowania głównego określenia do pojęć prawa cywilnego, które w tym względzie wykazuje istotne różnice między poszczególnemi dzielnicami, w szczególności zaś z uwagi na ustawodawstwo byłego zaboru austrjackiego i pruskiego, tudzież część zaboru rosyjskiego, które właściwej Kodeksowi Napoleona instytucji spadku wakującego nie znają. Wobec powyższego na obszarze mocy obowiązującej Kodeksu Napoleona spadek może być uważany w rozumieniu ustawy o państwowym podatku dochodowym za wakujący, gdy odpowiada warunkom wyszczególnionym w art. 811 kodeksu i wprowadzenie pojęcia spadku nieobjętego jako odrębnego od spadku wakującego podmiotu podatkowego, jak to czyni władza pozwana, nie jest uzasadnione". Niema więc znaczenia dla ustalenia obowiązku podatkowego z art. 1 p. 4 ustawy o państw. pod. dochod. okoliczność, czy spadkobiercy objęli spadek, jeżeli tylko nie zachodzą warunki do uznania tego spadku za wakujący w myśl

art. 811 kod. Napol. (N. T. A. 19 XI 1930, L. Rej. 4137/28, G. S. W. 1931, nr 28).

Art. 18. Dla pojęcia tantjemy w rozumieniu art. 18 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z r. 1925) jest istotny jej ścisły związek z wynikami ruchu przedsiębiorstwa, czy to w ten sposób, że jest ona wogóle obliczana w procentach od obrotu lub zysku, czy też że jej wypłata lub określenie jej wysokości zależy od osiągnięcia pewnego obrotu lub zysku. (N. T. A. 6 III 1931, L. Rej. 1625/28, Gł. S. 1931, nr 6).

Art. 63 ust 2. Niewykazanie przez płatnika w postępowaniu wyjaśniającem twierdzeń negatywnych nie uzasadnia zaoczności, jeżeli władza nie przedstawiła mu do wyjaśnienia względnie odparcia konkretnych faktów (art. 63 ustęp 2 ust. o pod. doch., p. 411/25 Dz. Ust.). (N. T. A. 1 X 1930, L. Rej. 4058/28, Gł. S. 1931, nr 7—8).

B) Podatek majątkowy.

Przejście akcji niemieckiej Spółki Akcyjnej, działającej na obszarze Państwa Polskiego, w posiadanie obywateli polskich przy zmianie firmy i przeniesieniu siedziby do Polski nie uważa się za nabycie majątku za akcje, w myśl § 14 ust. II rozp. II Ministra Skarbu do ustawy o podatku majątkowym. (N. T. A. 17 I 1931, L. Rej. 4820/28; G. S. W. 1931 nr 26).

C) Ustawa 31 VII 1924 r. o pobieraniu zaległości w podatkach bezpośrednich (Dz. Ust. poz. 721).

Art. 2. Postanowienie art. 2 ustawy z dnia 31 7 1924, poz. 721 Dz. Ust. nie przesądza w niczem prawa władzy podatkowej do przymusowego ściągnięcia należności podatku majątkowego, nieuiszczonej w terminie płatności, a zatem stanowiącej zaległość podatkową, na zasadzie obowiązujących przepisów egzekucyjnych. (N. T. A. 27 X 1930, L. Rej. 4768/28, G. S. W. 1931 nr 25).

D) Rozp. Prez. Rzp. z 1 II 1927 (Dz. Ust. poz. 74).

Art. 44. Pojęcie „wszyscy zainteresowani“ w rozumieniu art. 44 Rozp. Prez. Rzp. z 1 lutego 1927, poz. 74 Dz. Ust. nie zawsze jest równoznaczne z pojęciem „wszyscy serwitutanci“.

W motywach podniesiono, że wprawdzie istotnie „podział wynagrodzenia zaserwitutowego pomiędzy poszczególne osady w myśl tego przepisu może być dokonany tylko na mocy uchwały, powziętej większością głosów „wszystkich zainteresowanych“, ale pojęcia „wszyscy zainteresowani“ nie należy w danym wypadku identyfikować z pojęciem „wszyscy serwitutanci“, jak to czyni władza pozwana; jeżeli bowiem zasadnicza uchwała co do podziału z 31 marca 1927 r., w myśl której części serwitutantów w liczbie 42 wydzielono wynagrodzenie bądź wyłącznie, bdąź częściowo w użytkach rolnych, a pozostałym 67 wyłącznie w lesie, uprawomocniła się, a ponadto w uchwale tej granice i obszar tak jednego, jak i drugiego rodzaju wynagrodzenia zostały ściśle określone, to nie można twierdzić, by ci posiadacze osad tabelowych w liczbie 67, którym według tej prawomocnej uchwały przypadło wynagrodzenie wyłącznie w lesie, a więc nie biorą udziału w podziale użytków rolnych, byli zainteresowani w takim, czy innym podziale tych użytków rolnych, jak i odwrotnie, by posiadacze 2 osad, którym przyznano wynagrodzenie wyłącznie w użytkach rolnych, byli zainteresowani w przyszłym podziale wynagrodzenia, wydzielonego w obszarach leśnych. Z tego więc punktu widzenia, to znaczy, biorąc za podstawę 42 rzeczywiście zainteresowanych w podziale użytków rolnych, a nie posiadaczy wszystkich 109 osad tabelowych, jak to uczyniła władza pozwana, należało oceniać legalność uchwały z 24 lipca 1928 r.“. (N. T. A. 7 II 1931, L. Rej. 3335/29, G. S. W. 1931, nr 27).

E) Ustawa uwłaszczeniowa z 20 VI 1924 r., poz. 617, znowelizowana poz. 254/1920.

„Jak to już Trybunał niejednokrotnie, a między innemi w wyroku z 10 października 1927 r. L. Rej. 3124/26 (Zb. wyr. nr 1271) orzekł i uzasadnił, postanowienia ustawy uwłaszczeniowej, jako wprowadzające ograniczenie prawa własności, uznanego w Konstytucji za zasadę, muszą być ze względu na swój wyjątkowy charakter jak najściślej interpretowane i wykładnia rozszerzająca tych przepisów jest niedopuszczalna. Skoro zaś ustawa uwłaszczeniowa w pierwotnem brzmieniu tylko w p. *a* art. 4, a w znowelizowanem tylko w pp. *a* i *d* art. 4 nadaje prawa do uwłaszczenia spadkobiercom dzierżawców, w punkcie zaś *c* o spadkobiercach nie wspomina, to niedopuszczalne jest rozszerzanie przywileju, nadanego

tym punktem wyraźnie tylko dzierżawcom, na ich spadkobierców". (N. T. A. 10 II 1928, L. Rej. 2895/26, G. S. W. 1931, nr. 32).

G) Rozp. Prez. Rzp. z 19 XI 1927, poz. 909 Dz. U.

Art. 22. Nieskorzystanie przez drobnego dzierżawcę, chronionego przepisami ustawy z 31 lipca 1924, poz. 741 Dz. Ust., z przywileju, przewidzianego w art. 22 rozp. Prez. Rzp. z 19 listopada 1927 r., poz. 908 Dz. Ust., nie powoduje samo przez się rozwiązania takiej dzierżawy. (N. T. A. 12 III 1931, L. Rej. 6521/29, G. S. W. 1931, nr 38).

H) Ustawa z 10 VI 1921, poz. 370 Dz. U., o ubezpieczeniu pensyjnem (ustalająca brzmienie ustawy austrjackiej z 16 XII 1906, Dz. p. p. nr 1 z r. 1907).

„Według art. 1 ustawy z 10 czerwca 1921, poz. 370 Dz. Ust., obowiązkowi ubezpieczenia pensyjnego podlegają tylko funkcjonarjusze, pozostający w stosunku służbowym do pracodawcy, a nie zatrudnieni w charakterze służby czeladnej i robotników. Nietylko więc samo spełnianie pewnych, nie wyłącznie fizycznych czynności lub usług, lecz spełnianie ich na podstawie stosunku służbowego, a więc na podstawie umowy służbowej, uzasadnia obowiązek ubezpieczenia pensyjnego danej osoby jako funkcjonarjusza". Współpraca syna w przedsiębiorstwie ojca bez ustalenia, że zachodzi stosunek służbowy, nie uzasadnia jeszcze obowiązku ubezpieczenia pensyjnego w myśl art. 1 ustawy z 10 czerwca 1921, poz. 370 Dz. Ust. „W danym przypadku ustalenie istnienia takiej umowy służbowej jest tem potrzebniejsze, że chodzi o stosunek syna do ojca, który już sam przez się uzasadniałby współpracę nawet poza stosunkiem służbowym, a jedynie na zasadzie zwyczajowej współpracy w najbliższej rodzinie". (O. N. T. A. 25 I 1928, L. Rej. 670/26. G. S. W. 1931 nr 34).

Zawiadowcy spółek z ogr. odp. (ustawa z 6 marca 1906 r., nr 58 austr. Dz. Pr.) jako tacy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia pensyjnego na zasadzie art. 1 ustawy z 10 czerwca 1921, poz. 370 Dz. Ust. Z motywów: „Stanowisko prawne zawiadowcy spółki z ograniczoną odp., jaką jest bezspornie skarżąca spółka, określają §§ 15 do 28 obowiązującej w b. zaborze austrjackim, o który tu chodzi, ustawy z 6 marca 1906 r. nr 58 austr. Dz.

Pr. P. Według tych postanowień zawiadowcy, bez względu na to, czy są wspólnikami czy nie, i czy zostali ustanowieni w kontrakcie spółki, czy przez ogólne zgromadzenie wspólników, jak to przewiduje w niniejszym przypadku kontrakt spółki z 21 sierpnia 1922 r. — są organem spółki i jej prawnymi zastępcami na zewnątrz z mocy ustawy, działającymi w imieniu spółki i na jej rachunek, jako jej reprezentanci, w sferze prawnej przysługującej spółce. Prawny stosunek zawiadowców do spółki z o. o. posiada zatem według ustawy cechy zlecenia łącznie z pełnomocnictwem (§§ 1002—1003 austr. kod. cyw.) i nie może być jako taki jedynie uważanym za stosunek służbowy już z tego powodu, że cechę charakterystyczną stosunku służbowego względnie umowy służbowej (o usługi) jest obowiązek pełnienia usług dla osoby drugiej, służbodawcy, według jej dyspozycji (§ 1151 austr. kod. cyw.), a pod to pojęcie nie podpada ustawowo zastępstwo, konieczne dla każdej osoby prawnej, a w szczególności dla spółek z ogr. odp. A ponieważ według art. 1 ustawy z 10 czerwca 1921, poz. 370 Dz. Ust., podstawowym warunkiem dla obowiązku ubezpieczenia pensyjnego jest, by dana osoba była funkcjonarjuszem, pozostającym w stosunku służbowym, uznać należy, że w niniejszym wypadku nie zachodzą ustawowe wymogi dla uznania obowiązku ubezpieczenia pensyjnego skarżących zawiadowców spółki z o. o. Okoliczność, że skarżący, jako zawiadowcy pobierają wynagrodzenie, jest bez prawnego znaczenia dla oceny ich stosunku do spółki, gdyż wynagrodzenie nie jest istotnem znamieniem stosunku służbowego, ani według kodeksu cywilnego ani w myśl ustawy z 10 czerwca 1921 r., poz. 370 Dz. Ust., jak to wynika z art. 3 tejże ustawy. (N. T. A. 21 XI 1930, L. Rej. 7042/29, G. S. W. 1931, nr 38).

l) Ustawa z 19 V 1920, poz. 272 Dz U., o obowiązkowem ubezpieczaniu na wypadek choroby.

Art. 6 i 16. Do istoty chałupnictwa w rozumieniu art. 6 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (poz. 272 Dz. Ust.) o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby należy m. in., aby dana osoba pracowała dla przedsiębiorcy, pośrednika, kupca lub majstra, t. j. aby pozostawała z nim w stosunku, opartym na umowie o pracę. Dopuszczalność wymiaru opłaty dodatkowej, przewidzianej w art. 16 powyższej ustawy, uzależnioną jest od tego, by pracodawca sam

przyjął pracownika lub by przyjęcia tego na rzecz pracodawcy dokonała osoba trzecia do tego upoważniona, lub przynajmnie w ten sposób, by pracodawca o tem wiedział lub powinien był wiedzieć. (N. T. A. 18 III 1931, L. Rej. 2707/29, Gł. S. 1931 nr 6).

Art. 16. „Z postanowienia art. 16 cytowanej ustawy wynika że Zarząd Kasy ma prawo według swego uznania nakładać na wszystkich pracodawców bez wyjątku, którzy nie zgłosili pracowników do Kasy Chorych w ustawowym terminie, obowiązek zapłacenia 1-no do 5-ciokrotnej kwoty zaległych składek, że zatem nałożenie przez Zarząd Kasy na pracodawcę tego obowiązku uzależnione jest jedynie od faktu niezgłoszenia podlegającego ubezpieczeniu pracownika w ustawowym terminie, nie zaś, jak tego wymaga art. 95 ustawy dla kar tam wymienionych, od ustalenia winy względnie złej woli lub niedbalstwa ze strony pracodawcy, wobec czago okoliczność, że pracodawca jest osobą prawną, jest bez prawnego znaczenia dla dopuszczalności nałożenia na pracodawcę „podwyżki składek“, przewidzianej w art. 16 ustawy z 19 maja 1920 poz. 272 Dz. Ust.“. (N. T. A. 8 II 1928. L. Rej. 5106/26 G. S. W. 1931, nr 33).

J) Ustawa z 24 XI 1927, poz 911, o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Art. 56. Sześciomiesięczny termin przedawnienia, przewidziany art. 56 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. Ust. poz. 911) liczy się od dnia utraty zajęcia. (N. T. A. 20 I 1931, L. Rej. 6926/29, Gł. S. 1931, nr 6).

K) Ustawa emerytalna z 11 XII 1923, poz. 46 Dz. U. z 1924 r.

Do zastosowania postanowień art. 12 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. nie jest wymagane stwierdzenie trwałej utraty zdolności do pracy zarobkowej. (N. T. A. 14 III 1921, L. Rej. 4321/29, Gł. S. 1931, nr 6).

Art. 9. Orzeczenia władzy w przedmiocie zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu państwowej służby zaborczej — w myśl art. 81 ustawy emerytalnej z 11 XII 1923 r. — funkcjonarjuszowi pozostającemu w służbie czynnej, jako przedwczesne, nie mogą być

przedmiotem skargi do N. T. A. wobec postanowień art. 9 ustawy o Najw. Tryb. Admin. (N. T. A. 27 V 1930 r., L. Rej. 3637/28, Gł. S. 1931, nr 6).

Art. 11, 12 ust. 1. Przy wymiarze uposażenia emerytalnego funkcjonarjuszowi państwowemu niedopuszczalne jest kumulatywne zastosowanie dobrodziejstw z art. 11 i art. 12 ust. 1 ustawy z 11 grudnia 1923 r., poz. 46/24 Dz. Ust. (N. T. A. 18 IX 1930, L. Rej. 3955/28, Gł. 1931, nr 6).

L) Orzeczenia związane z zawodem notarjalnym.

Biuro notarjalne w b. zaborze pruskim nie jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy w rozumieniu ustawy z 18 VII 1924 r., Dz. U. poz. 650, o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. (N. T. A. 3 IX 1930 r., L. Rej. 4828/28, Gł. S. 1931, nr 61).

Decyzja Ministerstwa Sprawiedliwości, odmawiająca adwokatowi w b. zaborze pruskim przedłużenia notarjatu na dalszy okres czasu, nie może być zaskarżoną do Najwyższego Trybunału Administracyjnego przez tegoż adwokata na zasadzie przysługującego mu jako oficerowi rezerwy w myśl art. 77 ustawy z dnia 23 marca 1922 r.. poz. 256 Dz. Ust., prawa pierwszeństwa przed innemi kandydatami (N. T. A. 24 marca 1931 r., L. Rej. 1830/31, Gł. S. 1931, nr 61).

PRZEGLĄD LITERATURY PRAWNICZEJ.

Okres wakacyjny jest zawsze nacechowanym pewnym zastojem. Niektóre czasopisma, jak n. p. *Przegląd prawa handlowego*, zawieszają nawet na ten okres wydawnictwo. Niema też niemal żadnych większych dzieł do zanotowania, prócz II tomu *Zarysu* Zolla i komentarza do nowej procedury cywilnej Gołąba. W najbliższych tygodniach zjawi się natomiast na rynku księgarskim parę dalszych wydań nowej procedury cywilnej. Kodeks karny nie wyszedł na razie poza urzędowe wydawnictwa Komisji kodyfikacyjnej i artykuły w czasopismach. Frommer zapowiedział wydanie ustawy hipotecznej austrjackiej w opracowaniu Dr Korzonka, ale dojście do skutku tego zamierzenia nie jest pewnem, wobec daleko posuniętych prac Komisji Kodyfikacyjnej nad prawem hipotecznem. Komisja Kodyfikacyjna wydała drukiem cały szereg projektów: prawa karnego, części ogólnej kodeksu cywilnego, prawa hipotecznego, prawa egzekucyjnego, które stają się teraz przedmiotem dyskusyj w czasopismach.

I. Prawo cywilne, handlowe i procesowe.

Komisja Kodyfikacyjna. Podsekcja III prawa cywilnego. Tom I, zeszyt 3 c. *Kodeks cywilny Rz. P. Księga pierwsza. Przepisy ogólne.* — Opracował Ignacy Łyskowski. Część II, dział III: O rzeczach, art. 129—161 (Projekt).

— tegoż wydawnictwa. Tom II, zeszyt 3 d, do tegoż projektu *Uzasadnienie.* (Omówienie projektu umieścimy w następnym zeszycie *Przeglądu*).

— tegoż wydawnictwa. Sekcja postępowania cywilnego. Tom I, zeszyt 8. *Uzasadnienie projektu ustawy o kosztach sądowych w postępowaniu cywilnem.*

— tegoż wydawnictwa. Podsekcja II prawa cywilnego. Tom I, zeszyt 2. *Drugi referat przygotowawczy do*

prac nad skodyfikowaniem jednolitego prawa ksiąg ziemskich, w opracowaniu głównego referenta projektu prof. Dra Fryderyka Zolla (patrz poprzedni zeszyt *Przeglądu*).

— tegoż wydawnictwa. Sekcja postępowania cywilnego. Tom I, zeszyt 9. *Projekt ustawy o prawie egzekucyjnem. Projekt przepisów wprowadzających prawo egzekucyjne.*

J. Namitkiewicz: *Konferencja międzynarodowa genewska w sprawie ujednostajnienia prawa wekslowego*, Warszawa 1931, odbitka z *Przeglądu Prawa Handlowego* nr. 37 1931 r.

Zbiór systematyczny okólników i rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości, Warszawa 1931, Wydawnictwo Dz. Urz. Min. Spraw. Zawiera okólniki i rozporządzenia ogłoszone w *Dzienniku Urzędowym* od 19 VIII 1917 r. według stanu prawnego z dnia 30 czerwca 1931 r. wraz z objaśnieniami, stanowiącemi część składową zbioru. W myśl rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 30 lipca 1931 r. (Dz. Ust. N. II, poz. 9 z dnia 1 sierpnia 1931 r.) z dniem ogłoszenia tego rozporządzenia tracą moc obowiązującą przepisy zawarte w *Dzienniku Urzędowym* Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, *Dzienniku Urzędowym* Królestwa Polskiego, Ministerstwa Sprawiedliwości i *Dzienniku Urzędowym* Ministerstwa Sprawiedliwości (ogłoszone przed 30 VI 1931 r.). Zachowały natomiast moc obowiązującą akty ustawodawcze drugiej połowy 1917 r., drukowane w *Dzienniku Urzędowym*, który w tym okresie był również organem przeznaczonym do ogłaszania powszechnie obowiązujących norm prawa sądowego, które ogłaszane były w *Dzienniku* w latach następnych, równorzędnie z przepisami instrukcyjnemi normy prawa przedmiotowego. Zbiór nie obejmuje przepisów, mających charakter norm prawa przedmiotowego. Materjał, zawarty w tomie o 1384 stron podzielony został na jedenaście ksiąg: o administracji wymiaru sprawiedliwości, o funkcjonarjuszach zarządu i wymiaru sprawiedliwości, o organach pomocniczych wymiaru sprawiedliwości, o nadzorze prokuratorskim, o przepisach gospodarczo-skarbowych, o statystyce, o więziennictwie, o wydawnictwach, o wykonaniu przepisów prawa cywilnego w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości o wykonaniu przepisów prawa karnego i administracyjnego w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, o stosunkach prawnych z zagranicą.

Jerzy Szreter i Dr Armand Allerberg. *Kodeks postępowania cywilnego.* Warszawa 1931. Książka zawiera przepisy związkowe, materjały Komisji kodyfikacyjnej, skorowidz, tabelę terminów i wykaz ustaw, oraz tekst kodeksu.

Jerzy Krzysicki. *Wina i ryzyko, jako podstawy odpowiedzialności cywilnej.* Warszawa 1931, odb. z „Przegl. Pr. Handl."

Józef Korzkowski. *Projekt Reformy akcyjnej w Niemczech.* Warszawa 1931, odb. z „Przegl. Pr. Handl."

Józef Litwin. *Pseudonim kupiecki.* Warszawa 1931, odb. z „Przegl. Pr. Handl."

Dr Bronisław Stelmachowski. *Prawo upadłościowe ziem zachodnich.* Poznań, woj. Inst. Wydawn., 1391.

Dr Władysław Piasecki — Dr Jan Korzonek. *Kodeks postępowania cywilnego i Przepisy wprowadzające K. P. C.* Miejsce Piastowe 1931. Jestto wydanie z komentarzem, uwzględniającym wszystkie przepisy pozostające w związku z procesem, materjałami Komisji kodyfikacyjnej, orzecznictwem Sądów Najwyższych b. państw zaborczych i polskiego, oraz literatura procesu cywilnego. Do wydania dołączano „zestawienie terminów ustawowych" i skorowidz alfabetyczny.

II. Prawo karne.

Komisja kodyfikacyjna Rzp. P. Sekcja prawa karnego. Tom V, zeszyt 5. *Projekt kodeksu karnego* (jest to redakcja, przyjęta w trzeciem czytaniu przez sekcję prawa karnego komisji kodyfikacyjnej).

Polskie Towarzystwo Ustawodawstwa kryminalnego. *Opinje o projekcie kodeksu karnego* pod kierunkiem Dr Włodz. Sokalskiego opracował Dr R. Lemkin. Zeszyty I—V, Warszawa 1931. Treść zeszytów I i II podaliśmy w Nrze 2. Dalsze zeszyty zawierają: Zeszyt III: 1) Przestępstwa przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych (referat sądziego Sądu Najwyższego Stanisława Giżyckiego). 2) Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu (referat wiceprokuratora Sądu Najwyższego Stanisława Błońskiego). 3) Uchwały i uwagi Komisji Opinjodawczej. Warszawa,

wydawnictwo „Bibljoteka prawnicza“ 1931, stron 45. Zeszyt IV: 1) Fałszywe zeznania. Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości (referaty sędziego Sądu Najwyższego Konrada Berezowskiego). 2) Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (referat profesora Uniwersytetu Warszawskiego Dra Wiktora Grzywo-Dąbrowskiego i koreferat Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie Kazimierza Rudnickiego). 3) Przestępstwa przeciwko wolności (referat wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie Jerzego Nisensona). 4) Uchwały i uwagi Komisji Opinjodawczej, str. 65. Zeszyt V: 1) Przestępstwa przeciwko mieniu (referat wiceprokuratora S. O. Mieczysława Siewierskiego). 2) Uchwały i uwagi Komisji Opinjodawczej, str. 37.

Dr Zygmunt Wusatowski. *Orzecznictwo do kodeksu postępowania karnego*, cz. II i III, Lwów, Bodek 1931.

Jan Karyory i Rafał Lemkin. *Ustawa karno-skarbowa*, Warszawa, Hoesick, 1931.

Dr Aleksander Mogilnicki. *Kodeks postępowania karnego, a projekt Komisji Kodyfikacyjnej*, odbitka z *Gazety Sądowej Warszawskiej*. Warszawa 1931.

E. St. Rappaport. *Nowy system kodyfikacji ustawodawstwa kryminalnego. Kodeks karny wykonawczy*. Warszawa, Bibljoteka prawnicza 1931.

III. Prawo administracyjne, skarbowe, przemysłowe.

Dr Jerzy Stefan Langrod. *Res iudicata w prawie administracyjnem*. Warszawa, Dom książki polskiej, 1931. Praca habilitacyjna Dra Langroda, w której autor idzie za poglądami Teznera, że *res iudicata jus facit inter omnes* z wyłączeniem państwa, w czem właśnie zachodzi zasadnicza różnica pomiędzy prawomocnością w prawie administracyjnem, a w prawie cywilnem.

Jakób Grynsztein i Ignacy Kerner opracowali *Przepisy o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich*, Warszawa 1931.

IV. Notarjat.

Bolesław Śląski: *Uwagi do projektu ustawy notarjalnej* (Gaz. sąd. warsz. R. LIX. nr. 25). Jestto artykuł, napisany na marginesie *Projektu Ustawy Notarjalnej*, opracowany przez Jakóba

Glassa a wydanego przez Komisję Kodyfikacyjną, oraz rozprawy tegoż autora pt. *Niektóre zagadnienia przyszłej polskiej ustawy notarjalnej*. Ślaski proponuje w szczególności zmianę redakcyjną art. 1, określającego notarjusza, jako urzędnika publicznego (por. Jaworski: *Reforma Notarjatu*, wydane przez Krak. Izbę Notarjalną; danie notarjuszowi prawa bezpłatnej korespondencji; zmianę art. 10, zwłaszcza przez dodanie wymogu znajomości języka niemieckiego względnie rosyjskiego czy też ruskiego; art. 13 i 19 co do emerytury i godzin otwarcia kancelarji; art. 25, przez przyjęcie maksymalnej granicy wieku 75 lat i t. p. W zakresie czynności notarjalnych, Ślaski proponuje wysunięcie stwierdzania tożsamości osób przez legitymacje przed stwierdzanie przy pomocy rekognoscentów, motywując to słusznie względami na powagę kancelaryj notarjalnych i bezpieczeństwo w obrocie. Szereg proponowanych zmian zamyka Ślaski zastrzeżeniami językowemi i to licznemi, niezawsze zresztą słusznemi.

V. Varia.

Polska Komisja Współpracy prawniczej międzynarodowej. Sprawozdanie z działalności polskiej komisji współpracy prawniczej międzynarodowej oraz organizującej ją poprzedzających (§ 20, § 31). Warszawa 1931.

Gustaw Gutry. *W sprawie udostępnienia prac naukowych.* Odbitka *Przeglądu historycznego.* T. IX. z. 2. Warszawa 1931.

PRZEGLĄD CZASOPISM PRAWNICZYCH.

Czasopismo adwokatów polskich. Rok XV, nr 5 i 6. Treść: Ogłoszenia związkowe; Dr Jan Kręglewski: „Zwrot należności obrońców w sprawach karnych“; Dr Jan Kręglewski: „Czy za sprawowanie obrony z urzędu należy się adwokatowi wynagrodzenie od Skarbu Państwa?“; Protokół XVII Posiedzenia Zarz. Gł. Zw. Adw. Polsk.; Spis członków Zw. Adw. Pols.; Adwokatura wileńska i jej oddział; X-ty oddział Z. A. P. w Łodzi.

Czasopismo adwokatów polskich. Dział województw zachodnich. Rok V, nr 5, 6, 7 i 8. Treść: Adam Zathey: „Przepisy dycyplinarne dla notarjuszy ziem zachodnich“ (zestawienie, przekład odpowiednich przepisów); Fr. Kruszelnicki: „Zalety i wady polskiej procedury cywilnej“; Ks. Witkowski: „Kto zarządza w parafjach katolickich majątkiem kościelnym, według konkordatu, w dawniejszym zaborze pruskim?“; Orzecznictwo.

Czasopismo sędziowskie. Rok V, nr 7 i 8. Treść: Prof. Dr Stanisław Starzyński: „Kilka słów o niezawisłości sądowej wedle art. 77—78 konstytucji polskiej“; Prof. Dr M. Allerhand: „Przepisy procesowe austrjackiej ustawy o sprzedażach na raty“; Bibljografja, Orzecznictwo i zwykłe działy.

Gazeta Sądowa Warszawska. Rok LIX, nr 25. Treść: ....w ....i: „Jak stosować należy art. 272 § 1 lit. c. k. p. k. w razie śmierci pokrzywdzonego?“; Bolesław Ślaski: „Uwagi do projektu ustawy notarjalnej“ (przegląd literatury prawniczej); K. Głębocki: „Organizacja prawa“; Jurysprudencja i zwykłe działy; Orzecznictwo cywilne ziem wschodnich.

Nr 26. Treść: Rudolf Langrod: „Akcje pluralne a ochrona mniejszości w polskiem prawie akcyjnem“; K. Głębocki: „Organizacja prawa“; M. Hauswirt: „Spóźnione przyznanie oskarżonego“; zwykłe działy.

Nr 27. Treść: Rudolf Langrod: „Akcje pluralne a ochrona mniejszości w polskiem prawie akcyjnem“ (dokończenie); K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); Stefan Cypin: „Podstawowe idee kodeksu karnego Rosji Sowieckiej w świetle sowieckiej literatury prawniczej“; zwykłe działy.

Nr 28. Treść: J. Bekerman: „Jakiej opłacie podlegają podania o wpis do rejestru handlowego?“ (Jest zdania na podstawie Rozporządzenia z 12 listopada 1923 r. o opłatach w postępowaniu rejestrowem, nr 25, poz. 139 Dz. U. Rz. P., że od podań *quaestionis* należy się opłata w wysokości 3 zł. a nie 5 zł.); Jerzy Badura: „Ochrona czci w projekcie kodeksu karnego“; K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); zwykłe działy.

Nr. 29. Treść: Dr Adam Berger: „Przyznanie się“; K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); M. Goldberg: „Procedura uznania weksli zaginionych za umorzone“. (Jestto *glossa* do O. S. N. z 2 IV 1930 w O. S. P. 1931, zeszyt I, nr 2, na marginesie art. 94 prawa wekslowego, które zawarło tezę następującą: „postępowanie amortyzacyjne odbywa się w trybie kontradyktoryjnym z wezwaniem dłużników wekslowych, którzy w tem postępowaniu mają możność zaprzeczenia osobie, żądającej umorzenia, prawa do zgłoszenia tego żądania“. Jakkolwiek zarzuty Goldberga przeciw kontradyktoryjności postępowania są poważne, nie można niemniej zgodzić się na jego dłuższe wywody o prawie „do zgłoszenia tego żądania“, gdy pisze o rekonstrukcji bytu fizycznego a nie prawnego wekslu, o kwestjach merytorycznych i o stwierdzaniu prawa. W O. S. N. idzie bowiem w sposób zupełnie widoczny tylko o sprawę właśnie czysto formalną: prawo do żądania umorzenia, a zupełnie nie jest poruszoną, jak to imputuje Goldberg, kwestja zarzutów merytorycznych z prawa materjalnego przeciw wekslowi); zwykłe działy.

Nr 30. Treść: Dr Adam Berger: „Przyznanie się“ (dokończenie); K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); zwykłe działy.

Nr 31. Treść: Stefan Nikodem Feinberg: „Towarzystwo Akcyjne w roli adwokatów“; Dr fil. Kazimierz Rakowski: „Podstawy wymiaru sprawiedliwości u pierwotnych Arjów, według zbioru praw Manu (Manava-Dharma-Sastra)“; zwykłe działy.

Nr. 32. Treść: Jan Namitkiewicz: „Czy, według prawa polskiego, jest odpowiedzialnym wobec posiadacza czeku osoba, indo-

sująca czek, wystawiony na określoną osobę z dodaniem wyrazów „lub na okaziciela“ ? (Na pytanie to odpowiada Namitkiewicz, zresztą za Wróblewskim, „Komentarz“, II wyd., str. 278, i Howorką: „Polskie prawo czekowe“, str. 115, a przeciw Kuratowowi: „Zasady ustaw czekowych“, 1907, s. 177 n. i Jacques Bouteron: „Le chêque“, 1924, s. 261 n., przecząco. *De lege ferenda* jednak, Namitkiewicz żąda tej odpowiedzialności, jak to czynią wymienieni Kuratow i Bouteron, których prace nie odnoszą się zresztą do prawa polskiego); K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); zwykle działy.

Nr 33. Treść: Stanisław Nowodworski: „Nazwisko rozwódki“; Dr Karol Czałczyński: „Dwużeństwo. Wnioski zgłoszone Komisji opinjodawczej Polsk. Tow. Ustawodawstwa Kryminalnego w dniu 1 XI 1931“; K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); zwykłe działy.

Nr 34. Treść: Stanisław Nowodworski: „Nazwisko rozwódki“ (ciąg dalszy); Dr Karol Czałczyński: „Dwużeństwo“ (i t. d. jak w nr 33, ciąg dalszy); K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); zwykłe działy.

Nr 35. Treść: Stanisław Nowodworski: „Nazwisko rozwódki“ (ciąg dalszy); Dr Karol Czałczyński: „Dwużeństwo“ (i t. d. jak w nr 33, ciąg dalszy); K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); zwykłe działy.

Nr 36. Treść: St. Nowodworski: „Nazwisko rozwódki“ (ciąg dalszy); Dr Karol Czałczyński: „Dwużeństwo“ (i t. d. jak w nr 33, dokończenie); K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); zwykłe działy.

Nr 37. Treść: St. Nowodworski: „Nazwisko rozwódki“ (dokończenie); A. Mogilnicki: „Na marginesie orzecznictwa (co do doręczania wezwań)“; K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); zwykłe działy.

Nr 38. Treść: ....w ....i: „Na marginesie art. 614—617 k. p. k.; J. Bekerman: „Emerytura i wsteczne działanie prawa“; K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); zwykłe działy.

Nr 40. Treść: K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy; dokładną recenzję umieścimy po ukończeniu druku tego artykułu); Dr Alfred Zauberman: „Wekslowe i czekowe forum konkurencyjne według k. p. c.“; M. Hauswirth: „O logicznej interpretacji

art. 467 *in fine* k. p. k."; Konstanty Apołłow: „Przekroczenie terminu 6-miesięcznego z art. 161 u. p. c."; zwykłe działy.

Głos Adwokatów. Rok 1931. Zeszyt V—VI. Maj-czerwiec 1931. Treść: Dr Anzelm Lutwek: „O fikcyjnej powadze sądu i stanu"; adw. Dr Goldblatt: „Unifikacja adwokatury i wolna przesiedlność, a władze publiczne i korporacje stanowe"; adw. Dr S. Jampoler: „Medice, iura te ipsum"; adw. Dr Zygmunt Fenichel: „Zmiany w prawie powojennem a reforma prawa na uniwersytetach"; sędzia Antoni Władysław Bartz: „W sprawie wykładni niektórych przepisów ustawy układowej" (dalszy ciąg toczonej od dłuższego czasu polemiki w sprawie obliczania dwuletniego okresu z § 3 ust. 2 ordynacji ugodowej i wpływu zgłoszenia wierzytelności w walutach obcych na zatwierdzenie ugody); adw. Dr Otto Menasche: „Pojęcie zakazu konkurencji w dekrecie o umowie pracy pracowników umysłowych": adw. Dr Fryderyk Kurzer: „Kilka uwag w sprawie wykładni niektórych przepisów ordynacji układowej (również w sprawie liczenia dwuletniego okresu)"; Dr Adolf Liebeskind: „Stosunek służbowy urzędnika Kasy Chorych do tejże Kasy w świetle orzecznictwa".

Głos Sądownictwa. Rok III. Nr 6. Treść: „Ś. p. Leon Petrażycki, apostoł miłości i moralności"; Kazimierz Fleszyński: „Sumienie sędziego"; „Tam, gdzie się wykuwa praw Państwa zręby..." (wywiad z gen. sekr. Kom. Kodyf. E. Stan. Rappaportem; Edward Sommer: „Deputat sprawiedliwości w Polsce a w Anglji"; Dr Jan Korzonek: „Prorogatio fori według k. p. c." (dokończenie); Dł. Łukaszewicz: „Kilka uwag o postępowaniu w sprawach, dotyczących zatargów pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi"; Tadeusz Dąbrowski: „Stosunek Prokuratora do sprawy w wypadku odstąpienia od oskarżenia"; J. Gumiński: „Pisma sądowe dla oskarżonych zaaresztowanych"; Jan Kozakowski: „Aparat fotograficzny na sali sądowej"; M. Wóycicki: „Z kuluarów sądowych"; Kronika, Bibljografja, Orzecznictwo i inne zwykłe działy.

Nr 7—8. Treść: Kazimierz Fleszyński: „Fikcje a rzeczywistość polskiego wymiaru sprawiedliwości"; Henryk Ekstein: „Klauzula egzekucyjna a przedawnienie" (Przyczynek do charakterystyki postępowania nakazowego w prawie b. dzielnicy rosyjskiej); Zygmunt Sitnicki: „O język polski w K. P. C." (polemika z Dr. J. Skąpskim,

co do której p. *Głos Sądownictwa*, 1929, nr 10, *Palestra*, 1931, nr 1—2 i *Przegląd Sądowy*, 1931, nr 3); Stanisław Czerwiński: „Odpowiedzialność za udział w kwestjach publicznych bez należytego pozwolenia"; Jerzy Badura: „Pojedynek według projektu polskiego kodeksu karnego"; Adam Bobkowski: „Ius respondendi — redivivum"; Wacław Blutstein: „Jeszcze w sprawie ekspertyzy buchalteryjnej w śledztwie wstępnem"; Zygmunt Zaleski: „Sprawy o eksmisje z mieszkań służbowych na tle orzecznictwa Sądów Pracy"; zwykłe działy.

Nr 9. Treść: Fr. Kruszelnicki: „Reforma uposażeń sądowniczych"; Zygmunt Bugajski: „Zasady procesu cywilnego według polskiej procedury cywilnej"; Stanisław Czerwiński: „Nowy regulamin więzienny"; Stefan Trzepióra: „Przywrócenie terminu do zapowiedzenia śιdka odwoławczego", art. 529 K. P. U. ma zastosowanie do wyroków łącznych; Kazimierz Fleszyński: „Nad Sekwaną"; E. Wiśniewski: „Wrażenia wakacyjne"; zwykłe działy.

Palestra. Rok VIII, nr 6—7. Treść: Prof. Dr E. Waśkowski: „O kodeksie postępowania cywilnego" (ciąg dalszy: XIII. Spory kompetencyjne; XIV. Naruszenie kardynalnych zasad procesu). Szymon Rundstein: O „nowoczesnych tendencjach prawa konstytucyjnego"; A. Mogilnicki: „Przepisy o sądownictwie w konstytucji"; J. Bekerman: „W kwestji ceremonjału sądowego"; Dr Michał Sztykgold: „Francuska ustawa o umowie ubezpieczenia" (dokończenie): Istota umowy; obowiązki stron; ubezpieczający, ubezpieczony, uposażony; ubezpieczający a osoby trzecie; Jan Lesman: „Prawo autorskie w kinematografji dźwiękowej"; Dr Józef Stawski: „Obowiązek żony utrzymywania męża"; Henryk Strasman: „Belgijska ustawa o środkach ochronnych w stosunku do przestępców anormalnych i recydywistów"; varia i zwykłe działy.

Przegląd sądowy R VII nr 7. Treść: Franciszek Kruszelnicki: „Na marginesie kodeksu postępowania cywilnego"; Dr Antoni Matakiewicz: „Wyrok czy ugoda?"; Antoni Władysław Bartz: „Wymogi ważności bezpłatnego przelewu wierzytelności". (Jest to glossa do orzeczenia S. N. z 26 IX 1929, Rw. 112R/28, O. S. P. 1929 nr 624, wedle którego dla ważności bezpłatnego przelewu wierzytelności trzeba albo aktu notarjalnego, jako dla darowizny bez rzeczywistego oddania, albo też wręczenia według § 427 u. c. austr.

dokumentu, wykazującego własność wierzytelności, a zawiadomienie dłużnika nie jest takiem oddaniem. Bartz słusznie podnosi, iż zawiadomienie takie wystarcza i szeroko to motywując wykazuje niesłuszność wyroku S. N.); Zygmunt Gross: „Apelacja od wyroku zaocznego w Sądzie grodzkim według K. p. k."; zwykłe działy: zapiski bibljograficzne, okólniki, orzecznictwo, ustawodawstwo.

Nr 8. Treść: Jan Hroboni: „Art. 3 K. p. c. a § 228 austr. proc. cyw." (szkic porównawczy); Dr Jerzy Badura: „Przestępstwa przeciwko życiu w ujęciu przez Polski Projekt kodeksu karnego"; zwykłe działy.

Nr 9. Treść: Stanisław Błoński: „Art. 494 a) K. p. k."; Dr Antoni Kozubski: „Czy skarga prowizorjalna żądająca tylko ustalenia naruszenia jest dopuszczalną?"; Antoni Władysław Bartz: „Przyczynek do wykładni przepisów §§ 906 i 892 poaustr. u. c.; Dr Adolf Liebeskind: „Obowiązki wierzyciela wobec ręczyciela" (idzie o kwestję opieszałości wierzyciela); zwykłe działy.

Nr 10. Treść: Dr Alfred Jendl: „S. O. S."; Dr Zygmunt Fenichel: „Dochodzenie interesu oraz szkody w postępowaniu egzekucyjnem"; zwykłe działy.

Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny. R. XI. z. III. Treść: Dr Stanisław Starzyński, prof.: „Rozważania konstytucyjne"; Dr Franciszek Bossowski, prof.: „Jeszcze w sprawie kontraktów realnych" (jest to w formie artykułu recenzja pracy prof. Chlamtacza *Kontrakty realne w prawie rzymskiem, w teorji cywilistycznej i w projekcie polskiego kodeksu cywilnego,* Lwów 1931); Dr Stefan Janicki: „Bezrobocie w Wielkiej Brytanji"; przegląd piśmiennictwa; przegląd prawodawstwa; sądownictwo; Kronika; miscellanea.

Wileński Przegląd prawniczy. Rok II nr 8. Treść: Tadeusz Jachowski: „Zasady wymiaru kary w projekcie kodeksu karnego" (dokończenie); orzecznictwo cywilne i zwykłe działy.

Nr 9. Treść: Adam Bobkowski: „Hołd pracy i zasłudze".

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA

(W trzecim kwartale zamieszczono w Dzienniku Ustaw 1 ustawę, 20 układów międzynarodowych, 53 obwieszczeń i oświadczeń, 8 rozporządzeń Rady Ministrów i 92 rozporządzeń Ministrów)

I. Konwencje międzynarodowe i odnośne oświadczenia rządowe.

1. Oświadczenie rządowe z dnia 23 czerwca 1931 r. w sprawie nowego tekstu załącznika I do konwencji międzynarodowej o przewozie towarów kolejami żelaznemi, podpisanej w Bernie 23 października 1924 r. (nr 58, poz. 475; są to przepisy dotyczące przedmiotów przyjmowanych do przewozu warunkowo, z uwagi na ich właściwości łatwo zapalne, trujące i t. p.).

2. Układ pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie rybołóstwa na bieżących i stojących wodach granicznych, podpisany w Berlinie dnia 10 grudnia 1927 r. (nr 59, poz. 476).

3. Konwencja konsularna między Polską a Rumunją, podpisana w Bukareszcie 17 XII 1929 r. (nr 60, poz. 482; zawiera typowe postanowienia takich konwencyj, w szczególności reguluje sprawy spadków, opiek i t. p.).

4. Traktat przyjaźni, handlowy i nawigacyjny między Polską a Chinami, podpisany w Nankinie 18 IX 1929 (nr 62, poz. 499).

5. Konwencja handlowa i nawigacyjna między Polską i Grecją, podpisana w Warszawie 10 IV 1930 (nr 63, poz. 509).

6. Porozumienie między Polską a Grecją w sprawie prawa ubogich i kaucji aktorycznej, podpisane w Warszawie 10 IV 1930 (nr 74, poz. 599).

7. Konwencja między Polską a Węgrami w celu zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu spadków, podpisana w Warszawie 12 V 1928 (nr 75, poz. 602).

8. Konwencja między Polską a Węgrami w celu zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich, podpisana w Warszawie 12 V 1928 (nr 75, poz. 604).

9. Konwencja konsularna między Polską a Belgją, podpisana w Brukseli 12 VI 1928 (nr 81, poz. 637).

II. Rozporządzenia.

1. R. R. M. z 6 VII 1931 r. w sprawie zmiany R. R. M. z 26 VI 1924 r. o ustanowieniu tabeli stanowisk we władzach i urzędach państwowych (nr 59, poz. 480).

2. R. M. Reform Rolnych i Sprawiedliwości z 30 V 1931 r. w sprawie zmian w rozp. wykon. do ustawy o scalaniu gruntów (nr 60, poz. 485).

3. R. M. Skarbu z 22 VI 1931 r. o ustaleniu cen sprzedażnych wódki czystej monopolowej o mocy 35% (nr 61, poz. 494: 1 litr — 4·80 zł; ½ l. — 2·50 zł; 0·25 l. — 1·30 zł; 0·1 l. — 0·55 zł).

4. R. M. Komunikacji z 30 VI 1931 o zmianach i uzupełnieniu „Regulaminu przewozu osób, bagażu i przesyłek ekspresowych na kolejach żelaznych“ (nr 61, poz. 496).

5. R. M. Przemysłu i Handlu z 9 VII 1931 r. o opłatach probierczych (nr 62, poz. 505; zmienia wysokość tych opłat, z mocą od 22 VII 1931).

6. R. M. Reform Rolnych z 7 VII 1931 (nr 62, poz. 508; zmienia siedziby i obszar pow. urzędów ziemskich, znosząc te urzędy w Mikołowie i Tarnowskich Górach a tworząc na ich miejsce urząd w Katowicach).

7. R. M. Sprawiedliwości z 22 VI 1931 o rozmieszczeniu sądów grodzkich w powiecie chełmskim (nr. 63, poz. 511; sąd okręgowy Lublin).

8. R. M. Sprawiedliwości z 22 VI 1931 o rozmieszczeniu sądów grodzkich w powiecie węgrowskim (nr 63, poz. 512; sąd okręgowy Siedlce).

9. R. M. Sprawiedliwości z 20 VI 1931 r. o rozmieszczeniu sądów grodzkich w powiecie łuninieckim (nr 64, poz. 529; sąd okręgowy Pińsk).

10. R. M. Skarbu z 23 VI 1931 r. w sprawie zmian w organizacji urzędów skarbowych akcyz i monopoli państwowych w okręgu administr. Izby skarbowej w Łucku (nr 65, poz. 542).

11. R. M. Reform Rolnych z 9 VII 1931 r. w sprawie zmiany rozporządzenia o ustaleniu siedzib i właściwości terytorjalnej pow. urzędów ziemskich (nr 65, poz. 543; zniesiono pow. urząd ziemski

w Jaśle, a powiaty jasielski i gorlicki włączono do pow. urzędu ziemskiego w Nowym Sączu; obowiązuje od 1 IX 1931).

12. R. M. Spraw Zagranicznych z 11 VII 1931 w sprawie zmiany taryfy opłat konsularnych (nr 65, poz. 544; dotyczy także zmiany opłat za przeprowadzenie likwidacji spadku, gdzie przewidziano opłatę 8% od zrealizowanej sumy).

13. R. R. M. z 2 VII 1931 r. o stanowisku wojewodów i starostów jako przedstawicieli Rządu (nr 66, poz. 546).

14. R. M. Robót Publicznych z 23 V 1931, ustalające zasady sporządzania projektów technicznych wymaganych do uzyskania pozwoleń w sprawach wodnych (nr 67, poz. 551).

15. R. M. Spraw Wewn. z 30 VI 1931 w sprawie udzielania pożyczek długoterminowych z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego (nr 69, poz. 564).

16. R. M. Sprawiedliwości z 31 VII 1931 o władzy mianującej i trybie mianowania komorników sądów grodzkich w okręgach sądów apelac. w Warszawie, Lublinie i Wilnie (nr 69, poz. 565).

17. R. M. Sprawiedliwości z 21 VII 1931 o rozmieszczeniu sądów grodzkich w pow. łęczyckim (nr 71, poz. 579; Sąd okręg., Łódź).

18. R. M. Sprawiedliwości z 3 VIII 1931 o rozmieszczeniu sądów grodzkich w pow. sokołowskim (nr. 71, poz. 580; Sąd okr. Siedlce).

19. R. M. Sprawiedliwości z 3 VIII 1931 o rozmieszczeniu sądów grodzkich w pow. lubelskim (nr 71, poz. 581); Sąd okr. Lublin).

20. R. M. Sprawiedliwości z 3 VIII 1931 o rozmieszczeniu sądów grodzkich w pow. święciańskim (nr 71, poz. 582; Sąd okr. Wilno).

21. R. M. Sprawiedliwości z 3 VIII 1931 o rozmieszczeniu sądów grodzkich w pow. wołożyńskim (nr 71, poz. 583; Sąd okr. Wilno).

22. R. M. Reform Rolnych, Skarbu i Rolnictwa z 22 VII 1921 o emisji złotych 7% listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego serji II-ej i o pożyczkach w tych listach udzielanych (nr 73, poz. 593).

23. R. M. Skarbu z 28 VII 1931 w sprawie zaliczenia poszczególnych miast do II-ej klasy miejscowości pod względem wymiaru

akcyzowych opłat patentowych (nr 73, poz. 594; dotyczy miejscowości: Kraśnik, Krasnystaw i Sokołów-Podlaski w woj. lubelskiem).

24. R. M. Reform Rolnych z 5 VII 1931 o statucie Państwowego Banku Rolnego (nr 76, poz. 610; zawiera statut).

25. R. M. Spraw Wewn. z 13 VIII 1931 w sprawie organizacji urzędów wojewódzkich, oraz trybu załatwiania spraw w tych urzędach (nr 76, poz. 611).

26. R M. Skarbu z 13 VIII 1931 o organizacji i zakresie działania Izb i urzędów skarbowych (nr 77, poz. 613).

27. R. R. M. z 2 IX 1931 o wprowadzeniu postępowania doraźnego (nr 79, poz. 622).

28. R. M. Sprawiedliwości z 3 VIII 1931 o rozmieszczeniu sądów grodzkich w pow. opatowskim (nr 79, poz. 624; Sąd okr. Radom).

29. R. R. M. z 2 IX 1931 w sprawie przeprowadzenia drugiego powszechnego spisu ludności (nr 80, poz. 629).

30. R. R. M. z 2 IX 1931 ustalające wysokość opłat od pojazdów mechanicznych (nr 83, poz. 645; jest to owe rozporządzenie, które tak znacznie podniosło opłaty od samochodów).

31. R. M. Przemysłu i Handlu z 21 VII 1931 o państwowych cechach probierczych (nr 83, poz. 646).

32. R. M. Poczt i Telegrafów z 23 V 1931 w sprawie uzupełnienia taryfy telegraficznej (nr 84, poz. 659).

33. R. M. Skarbu z 26 VIII 1931 w sprawie zmiany w organizacji urzędów skarbowych, oraz właściwości komisyj szacunkowych do spraw podatków dochodowego i przemysłowego w okręgu admin. Izby skarbowej w Grudziądzu (nr 84, poz. 660).

34. R. R. M. z 24 VIII 1931 w sprawie zmiany niektórych postanowień R. R. M. z 10 IX 1930 o zastosowaniu przepisów prawa o spółkach akc. do władz, oraz do likwidacji Towarzystw ubezpieczeń wzajemnych (nr 85, poz. 669).

35. Rozp. Min. Sprawiedliwości z 12 IX 1931 o rozmieszczeniu sądów grodzkich w pow. częstochowskim (nr 87, poz. 684; Sąd okr. Piotrków).

III. Obwieszczenia.

1. Obwieszczenie Min. Poczt i Telegrafów z 21 V 1931 o sprostowaniu błędów w R. M. P. i T. z 26 III 1931 w sprawie zleceń pocztowych (nr 60, poz. 491).

2. Obwieszczenie M. Poczt i Telegrafów z 4 VII 1931 o sprostowanie błędu w R. M. P. i T. z 16 VI 1931 w sprawie zmiany taryfy poczt., telegr. i telefon.

3. Oświadczenie rządowe z 15 VII 1931 w sprawie wykonania pewnych czynności, przewidzianych w polsko-niemieckim układzie waloryzacyjnym (nr 70, poz. 571; wyznacza do tych czynności „Poznańskie Ziemstwo Kredytowe" i „Krajowy Bank Pożyczkowy".

4. Obwieszczenie M. Reform Rolnych z 5 V 1931 w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z 10 VI 1921 w przedmiocie utworzenia Państwowego Banku Rolnego (nr 75, poz. 609; zawiera tekst ustawy).